

Dzisiaj

w Biuletynie m.in.:

PALLIATUS

znaczy okryty płaszczem

Mieszkańcy

pytają

Zduństwo

zawód ginący

ISSN 1427-7212

BEZPŁATNY

Biuletyn

MOSIŃSKI

INFORMACJE Z ŻYCIA NASZEJ GMINY

Nr 2 (105)

LUTY 2002 R.

Inaguracja roku jubileuszowego

Comes Mikołaj, palatyn ziemi kaliskiej,
pierwszego lutego 1302 roku przekazuje
posiadłość Mosinę Henrykowi,
dołącza do tego dwory Pożegowo i Krosno.
Aby zapis posiadał wieczystą siłę, wiarygodność
i trwałość przyzwoliliśmy obecny dokument
umocnić naszą pieczęcią w obecności następujących
świadków: komesa Przedpełka ze Sławia,
Jaracza podsędką poznańskiego, komesa Wisława
z Iłowca, Mikołaja plebana z Mosiny.

Ustanowione i zatwierdzone roku pańskiego
(1302) tysiąc trzysta drugiego, w dzień
błogosławionej Brygidy dziewicy

700-lecie

Data zawarta w tym dokumencie, czyniącym z Mosiny miasto, wyznaczyła dzień uroczystego rozpoczęcia obchodów jubileuszu 700-lecia.

1 lutego 2002 r. w sali Ośrodka Kultury na uroczystej sesji spotkali się radni miejscy, członkowie Zarządu, przedstawiciele duchowieństwa, instytucji, organizacji i stowarzyszeń. Sesję prowadził przewodniczący Rady Przemysław Pniewski. Jej główną część stanowiło przekazanie danych z przeszłości Mosiny oraz określenie kierunków rozwoju, jako kontynuacji dotychczasowych dokonań.

O przeszłości mówili rodzimi historycy: **Tomasz Żak** w „Podróży przez historię Mosiny” oraz **Jacek Szeszuła** o „Ludziach Mosiny w 700-lecie”. „Mosina — dzień dzisiejszy i przyszłość” to wystąpienie burmistrza **Jana Kałuzińskiego**. Teksty przekazujemy w całości — stanowią wkładkę do niniejsze-

go numeru.

Akcentem jubileuszowym było wręczenie statuetek 700-lecia Królewskiego Miasta Mosina następującym osobom, organizacjom i stowarzyszeniom: Wspólnota Parafii Św. Mikołaja w Mosinie, Wspólnota Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie, Mosińsko-Puszczykowskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie im. dr. Tadeusza Jakubiaka, Ochotnicza Straż Pożarna w Mosinie, Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Mosinie, Klub Sportowy „1920” Mosina, Chór pod wezwaniem Św. Cecylii, Ośrodek ZHP Mosina im. Bolesława Chrobrego, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Mosinie, PSS „Społem” w Mosinie, Oddział Gminny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Mosinie, Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego, Stowarzyszenie Przedsiębiorczości Mosińskiej, ks. prałat **Konrad Kaczmarek**, **Zofia**



Pieszak.

Statuetki wręczył burmistrz Jan Kałuziński. Lista obdarowanych nie jest zamknięta. Kolejne będą wręczane w czasie roku jubileuszowego. Uroczysty charakter sesji podkreślały występy chóru Św. Cecylii, Orkiestry Dętej ZHP i zespołu Bel Canto.

* * *

Poświęcenie tablicy pamiątkowej

Po sesji orkiestra ZHP poprowadziła wszystkich na Plac 20 Października, gdzie na budynku Urzędu Miejskiego odsłonięto i poświęcono pamiątkową tablicę. Upamiętnia ona 700. rocznicę nadania Mosinie praw miejskich. Zaprojektował ją Roman Czeski, a wykonał Grzegorz Lipiak.

Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Konrad Kaczmarek w asyście księży kanoników Edwarda Majki i Bolesława Krysia.

Wygłoszono krótkie okolicznościowe przemowy. Zdjęcie tablicy zamieściliśmy na pierwszej stronie poprzedniego Biuletynu.

Palliatus — znaczy okryty płaszczem

8 lutego br. w auli Liceum Muzycznego przy ul. Solnej w Poznaniu odbył się koncert „Dzieci dzieciom”. Wśród 400 osobowej widowni byli ludzie, którym twórca Hospicjum „Pallium” i Hostelu dla Dzieci, prof. Jacek Łuczak dziękował za pomoc, zrozumienie i serce.

Dzięki nim Zespół Opieki Paliatywnej może nadal pomagać ludziom, którym zostało niewiele życia i ogrom cierpienia. Wśród szczególnie wyróżnionych znalazł się zastępca burmistrza naszej gminy Jan Marciniak, inicjator międzygminnej akcji wsparcia Hospicjum oraz dziennikarka telewizji lokalnej Beata Grochowalska, która na początku października ubr. w specjalnym programie nadała apel o wsparcie Hospicjum. To właśnie jej apel usłyszał Jan Marciniak. Wręczając mu pamiątkową dedykację na dedykacyjnej tabliczce prof. Łuczak powiedział, że: „otrzymuje ją zastępca burmistrza Mosiny jako przedstawiciel gminy, która pierwsza odpowiedziała na apel o wsparcie. Do tego apelu dołączyły się inne gminy. (...) Jesteśmy wdzięczni panu Janowi Marciniakowi za wsparcie inicjatywy”. Kopia tabliczki wśród wielu innych znajduje się na ścianie Hospicjum Pallium. Podziękowanie otrzymał też Robert Gamble, właściciel wydawnictwa Media Rodzina, który przekazał profesorowi Łuczakowi 100 tys. złotych na rzecz Wielkopolskiego Hostelu dla Dzieci.



W imieniu Hospicjum za wszelkie okazane dobro dziękował ojciec Natalii Cyrkler, zmarłej 5 lat temu 13-letniej dziewczynki, której imię nosi Hostel. „Nieszcześnie nikt nie kocha. Profesor Łuczak je pokochał i niesie ulgę w cierpieniu najciężej dotkniętym przez los oraz ich rodzinom. Profesor darowuje nam i naszym dzieciom miłość”.

Aż trudno uwierzyć, że z powodu braku funduszy tego rodzaju działalność była zagrożona. Dlatego też podkreślano wagę pomocy ludzi zgromadzonych na sali. Bez niej działalność ta byłaby niemożliwa, a od pracy ludzi z Hospicjum w dużym stopniu zależy umiejętność godzenia się z okrutnym wyrokiem, cierpieniem, koniecznością rozstania z bliskimi. I chociaż w czasie koncertu trudno było zapomnieć kto jest podmiotem spotkania, nastrój na sali był serdeczny i pogodny. W dużej mierze było to też zasługą młodych artystów, którzy przygotowali program artystyczny na wysokim poziomie. Dla

letynu. Oryginał można obejrzeć o każdym czasie na rynku.

* * *

Wystawa „Mosińskie archiwalia”

Spod tablicy pamiątkowej uroczystość przeniosła się do Izby Muzealnej, gdzie otwarta została bardzo ciekawa wystawa dokumentów historycznych związanych z Mosiną.

Nie mamy zabytków w tym mieście, ale jesteśmy bogaci w dokumentację historyczną dużej wagi, co można zobaczyć na wystawie. Zachęcamy do jej odwiedzania, ale z zapasem czasu bo jest nad czym podumać.

Wystawa będzie czynna przynajmniej do końca lipca br. Izba Muzealna zaprasza w następujących godzinach: wtorki i czwartki od 11 do 16, środy i piątki od 9 do 14 oraz w niedziele od 10 do 13.

My przyjrzymy się archiwaliom w następnym Biuletynie Mosińskim.

REDAKCJA

Fot. x 3 M. Matuszak

dzieci z Hospicjum wystąpili: uczniowie poznańskich szkół muzycznych, zespół ludowy „Solniacy”, zespół „Lejery” i chór profesora Stefana Stuligrosza „Poznańskie słowiki”.

Wśród gości na sali byli biskup Grzegorz Balcerek, Robert Gamble, starosta poznański Ryszard Pomin oraz zagraniczni autorzy książek o tematyce tanatologicznej.

* * *

Zastępcę burmistrza Jana Marciniaka pytam co zadecydowało, że podjął inicjatywę pomocy poznańskiemu Hospicjum „Pallium”?

— Najpierw trzeba powiedzieć, że to Hospicjum obejmuje swoją opieką pacjentów nie tylko z Poznania, ale także z powiatu poznańskiego, zarówno na swoim terenie jak też w domu chorych. Wstrząsająca była dla mnie świadomość, że tylu ludzi, także młodych i dzieci, skazanych jest na nieuleczalne cierpienia i konieczność odejścia. Niezrozumiała jest też myśl, że takiej placówce jak Hospicjum z braku pieniędzy może grozić zawieszenie lub ograniczenie działalności. Przecież podopiecznym profesora Łuczaka zostało częstokroć bardzo niewiele czasu. Dlatego zaraz zadzwoniłem do profesora Łuczaka, umówiliśmy się na konkretny termin spotkania, na które pojechaliśmy z przewodniczącym naszej Rady Przemysławem Pniewskim. Długo rozmawialiśmy z profesorem, a potem także z chorymi. Zachęciłem wtedy prof. Łuczaka, żeby wystąpił z pismem do starosty i wszystkich gmin powiatu poznańskiego, a także do Zarządu Klubu Sportowego Lech o wsparcie finansowe Hospicjum.

I jaki był oddźwięk?

— Pozytywny. Na początku listopada odbyło się spotkanie z przedstawicielami samorządów gminnych powiatu, a potem kolejne u starosty Ryszarda Pomina, gdzie zadeklarowano, że każda gmina przekaze na rzecz działalności Hospicjum po złotówce od mieszkańca. Rzec jasna te propozycje musiały przyjąć zarządy gmin i zatwierdzić rady.

Jak odniosła się do tego nasza Rada?

— Rozumiejąc problem nasi radni uchwalili 15.000 zł w budżecie na rok 2002 na rzecz Hospicjum Pallium.

Czy orientuje się pan jak odpowiedziały na tę inicjatywę inne gminy?

— Wiem, że kilka z nich poparło ją, deklarując określone kwoty na ten cel.

Czuje pan satysfakcję?

— Jestem wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że wspólnie w miarę naszych potrzeb pomagaliśmy tak trudnej a potrzebnej działalności. Cieszę się, że nasz Zarząd i radni z otwartym sercem powiedzieli się za udzieleniem pomocy. Zapewniam, że kto raz odwiedził Hospicjum i pobyl z chorymi, ten nie może pozostać obojętnym na ich terminalny problem.

* * *

Po rozmowie z Janem Marciniakiem skontaktowałam się z Hospicjum Pallium żeby zapytać czy inne gminy też okazały pomoc.

Nie jesteśmy sami. Svarzędz zadeklarował na 2002 rok 13.000 zł, Murowana Goślina 5.000 zł, Stęszew 13.000 zł, Suchy Las 10.000 zł. Kórnik i Tarnowo Podgórne dotychczas nie określiły wysokości pomocy.

Palliatuś po łacinie znaczy okryty płaszczem. Płaszczem troskliwej opieki otacza swoich podopiecznych prof. Jacek Łuczak, kierownik Kliniki Opieki Paliatywnej AM. Pomagają mu pielęgniarki, lekarze, psychologowie, rehabilitanci, terapeuci zajęciowi, kapłan, wolontariusze, sponsorzy i rodziny pacjentów - także tych którzy odeszli, ale przez trudny okres przeprowadziło ich Hospicjum.

Każdy z nas może się przyłączyć do tego łańcucha ludzi dobrej woli, deklarując pomoc w różnej formie.

Adres Hospicjum Pallium: Poznań, os. Rusa 25 a. Wsparcie finansowe należy kierować na konto: Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej, PKO BP S.A. I/O Poznań nr 10204027-4138-270-1.

TK

Gratulacje dla LUMO

Firma LUMO cieszy się dobrą pozycją na rynku krajowym i zagranicznym. Jej znak firmowy kojarzy się z bardzo dobrą, sprawdzoną jakością i solidnością w dotrzymywaniu umów. Lumo posiada szereg certyfikatów i znaków jakości.

KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA



Kapituła Konkursu uroczyście zaświadcza, że tytuł **PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY** za rok 2001 otrzymuje

Zakład Kotlarsko-Ślusarski LUMO
Mosina

Firma ostatnio otrzymała kolejne wyróżnienie - srebrne odznaczenie Fair Play, przyznawane przez Krajową Izbę Gospodarczą najlepszym przedsiębiorcom w kraju. Odebrał je Ryszard Małecki z rąk prezesa KIG Andrzeja Arendarskiego.

Uroczystość wręczenia odbyła się w warszawskiej Filharmonii Narodowej w grudniu ubiegłego roku.

Ryszarda Małeckiego pytam, jaka jest droga do takiego tytułu?

— Przedsiębiorstwa, które spełniają wymogi konkursu Fair Play typuje wojewoda. Potem przyjeżdża komisja i sprawdza działalność firmy pod każdym względem - badając jakość wyrobów, organizację pracy, przestrzeganie wszelkich przepisów, obieg dokumentów, kulturę zachowania pracowników, stosunek do klienta - słowem wszystko. A potem należy czekać na wynik. W zeszłym roku otrzymaliśmy brązowe wyróżnienie Fair Play, w tym srebrne.

Gratulując sukcesu życzymy, żeby LUMO uzupełniło kolekcję w przyszłym roku złotym Fair Play-em.

* * *

Redakcja oczekuje od przedsiębiorców z terenu naszej gminy informacji o sukcesach i osiągnięciach, które opublikujemy na łamach. Cieszą nas sukcesy i chętnie o nich piszemy.

TK

Uwaga mieszkańcy!

W Przychodni Zdrowia „Vis Medica”, w sobotę 16 marca będzie można przeprowadzić badanie gęstości kości w kierunku osteoporozy. Zapisy w rejestracji przychodni Mosina, ul. Dworcowa 3, tel. 8132427.

TBS oczekuje

Mosiński TBS, czeka na decyzję w sprawie przyznania kredytu z Krajowego Funduszu Mieszkalnictwa na budowę kolejnych trzech bloków mieszkalnych.

— Jesteśmy dobrej myśli — mówi Małgorzata Mierzyńska, prezes MTBS. — Jak wynika z informacji prasowych, Krajowy Fundusz Mieszkalnictwa nie posiada w stu procentach środków na zaspokojenie wszystkich rozpatrywanych wniosków TBS-ów, wiadomo jednak, że podejmuje wszelkie starania, by te środki w całości znaleźć.

Do mosińskiego TBS-u, wciąż wpływają wnioski. Chętni na mieszkania, pytają też o możliwości kredytowania kosztów partycypacji i kaucji. Dowiedzieliśmy się, że Bank PKO BP S.A., posiada możliwość kredytowania takiego przedsięwzięcia w ramach kredytu mieszkaniowego „Własny kąt”.

— Wysokość udzielanego kredytu — wyjaśnia Leszek Michalak, dyrektor mosińskiego oddziału — może wynieść do 80% kosztów partycypacji i kaucji. Natomiast okres spłaty — do 25 lat, w ratach malejących lub równych. Na dzień dzisiejszy, oprocentowanie wynosi przykładowo 4-4,85 % dla kredytu w dolarach czy 13,53 % dla kredytu w złotych.

Bank, rozpatruje wnioski bezpłatnie, a zabezpieczeniem kredytu może być: poręczenie osób fizycznych, hipoteka na nieruchomości nie należącej do kredytobiorcy, zastaw na rzeczy ruchomej i inne. Atutem, jest też możliwość przedterminowej spłaty kredytu bez dodatkowych prowizji i opłat a także możliwość zawieszenia jednej raty miesięcznej w ciągu roku kalendarzowego.

Zainteresowanych, odsyłamy do Oddziału PKO BP S.A. w Mosinie przy ul. Farbiarskiej 28, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje.

JN

KOMUNIKAT

Urząd Miejski w Mosinie uprzejmie informuje, że rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 2002 r. w sprawie określenia wartości bonów paliwowych przypadających na 1 ha użytków rolnych w 2002 r. (Dz. U. Nr 8, poz. 61) ustalona została wartość bonu paliwowego na 2002 r. w wysokości 44,80 zł za 1 ha użytków rolnych.

Ministerstwo Finansów - Departament Podatków Pośrednich pismem z dnia 28 stycznia 2002 r. Nr PP6-8176/02 poinformowało, że termin wydawania bonów paliwowych za I półrocze 2002 r. przesunięty został do dnia 31 maja 2002 r.

Podatnicy podatku rolnego mogą odbierać druki wniosków o wydanie zaświadczenia uprawniającego do otrzymania bonów paliwowych w Urzędzie Miejskim w Mosinie - pokój nr 1 lub u sołtysów poszczególnych wsi.

W wieku 63 lat zmarł

Witold Szyller

wieloletni sołtys wsi Babki. Witold Szyller sprawował funkcję sołtysa przez trzy kadencje, w latach 1981-1995. W tym czasie dał się poznać jako człowiek głęboko zaangażowany w sprawy wsi i jej mieszkańców.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 18 lutego.

Ś.p. Witolda Szyllera żegnali wraz z rodziną obecny sołtys Stanisław Pędzich i Rada Sołecka Babek oraz wiceburmistrz Jan Marciniak z ramienia Zarządu Miejskiego.

**Biuletyn
MOSIŃSKI**

BIULETYN MOSIŃSKI. Skład redakcji: Teresa Kurzawa, Joanna Nowaczyk, Zbigniew Miczo. Współpraca: Roman Czeski. Foto: Marek Rybczyński. Wydawca: Zarząd Miejski w Mosinie, 62-050 Mosina, Plac 20 Października 1, pokój nr 9 ☎ (0-61) 813-22-51, wew. 31, fax 813-29-52, e-mail: biuletyn@mosina.wokiss.pl. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Ostatnie materiały do druku oddano 22.02.2002 r. Skład i druk: GSPTR, ul. Sądowa 7, 63-800 Gostyń, ☎ (0-65) 572-03-09, 572-54-44, e-mail: gg@bt.pl.

Prace nad strategią w toku

Jak informowaliśmy w ostatnim numerze Biuletynu Mosińskiego, trwają prace nad Strategią Gminy Mosina. Obecnie, kończy się pierwszy etap przedsięwzięcia — opracowanie Raportu o Stanie Gminy.

W dniach 6 i 20 lutego, odbyły się warsztaty strategiczne z udziałem szerokiej reprezentacji lokalnego społeczeństwa, na które zaproszono 130 osób — radnych, przedstawicieli stowarzyszeń, organizacji, oświaty, służby zdrowia, bezpieczeństwa publicznego, zarządów obszarów chronionych, instytucji z naszej gminy i bezpośrednio z nią związanych. Na zaproszenie odpowiedziało ponad 70 osób. Spotkania prowadzili konsultanci z Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, którzy w oparciu o umowę gminy z WOKISS-em, kierują pracami nad strategią.

Na pierwszych warsztatach, omówiono wyniki ankiety skierowanej do mieszkańców gminy pod koniec minionego roku. Podsumowana została wstępna diagnoza stanu gminy w takich dziedzinach jak: demografia, finanse, gospodarka, infrastruktura komunalna, oświata, kultura, pomoc społeczna, ochrona zdrowia czy bezpieczeństwo publiczne. Uczestnicy, analizowali silne i słabe strony gminy w ww. dziedzinach, zgłaszali też własne spostrzeżenia i uwagi.

Uczestnicy warsztatów, spotkali się po raz drugi w dniu 20 lutego by uzgodnić cele strategiczne gminy. Konsultacje z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, będą kontynuowane.

Tekst i fot. JN



Czy będzie gaz?

Z prowadzonych przez Zarząd Miejski negocjacji wynika, że Gazownia przychyliła się do budowy sieci gazowej na dalszym odcinku centrum miasta. Prowadzenie tej inwestycji w dużej mierze zależy od mieszkańców tego rejonu Mosiny — potencjalnych odbiorców gazu.

* * *

Po zimowej przerwie, ruszyła budowa kanalizacji w centrum miasta. Z powodu trwających rozmów w sprawie położenia w obrębie rynku sieci gazowej, zmieniony został kierunek robót. W oczekiwaniu na decyzję Gazowni, powstrzymano tu dalsze rozkopy a prace prowadzone były w ul. Poznańskiej skąd dojdą do ul. Słowackiego. Po wyprowadzeniu elementów przyłączy kanalizacyjnych do posesji, natychmiast rozpocznie się odtwarzanie nawierzchni. Zanim to nastąpi, mieszkańcy którzy zamierzają korzystać z gazu ułożonego w ul. Poznańskiej, powinni wykonać przyłącza gazowe. To taki moment, kiedy można to zrobić najtaniej. Kiedy ulicę pokryje pozbruk, koszty przedsięwzięcia wzrosną o opracowanie dokumentacji na odtworzenie nawierzchni, opłatę za czasowe zajęcie pasa drogowego, koszt oznakowania i ponownego odtworzenia nawierzchni.

Czasu jest niewiele, ponieważ prace nad odtwarzaniem nawierzchni postępować będą w takim tempie, jak w ulicy Kościuszki czy Kościelnej.

* * *

Urząd Miejski posiada dokumentację na budowę sieci gazowej i przyłączy dla całego południa miasta — obszaru między ul. Leszczyńską, Strzelecką a Torową, dla rejonu ul. kolejowej, Dworcowej, Śremskiej, Sowinieckiej (między ul. Niezłomnych a torami kolejowymi), Śremskiej (między ul. Wawrzyniaka a torami), dla ulic Wawrzyniaka, Mostowej, „Niezłomnych, nie zgazyfikowanej części ul. Farbiarskiej oraz ul. Nowej. Usilne starania Zarządu Miejskiego o położenie gazu w tej części miasta, spotykają się niestety z negatywną odpowiedzią Gazowni z powodu braku zainteresowania mieszkańców przyszłym odbiorem gazu.

Wobec tego, potencjalnych chętnych do korzystania z gazu głównie w celach grzewczych, prosimy o składanie wniosków bezpośrednio do Gazowni, Poznań ul. Grobla 15. Wnioski takie, można pobierać w Urzędzie Miejskim pokój nr.15.

JN

Na rynek spacerem

Zgodnie z zapowiedziami, rozpoczną się dalsze prace na Pl. 20 Października i zgodnie z zapowiedziami, kontynuowane będą w kierunku ul. Niezłomnych. Spowoduje to maksymalne utrudnienia w ruchu drogowym w obrębie rynku. Dlatego też wszystkim kierowcom, którzy nie muszą korzystać z tego obszaru miasta, proponujemy pozostawić pojazd na parkingu przy ul. Rzeczej, Dworcowej czy w okolicach targowiska.

JN

Szanuj własne gniazdo

Zarząd Miejski w Mosinie otrzymał do wiadomości pismo Zarządu Miasta Puszczykowa, podpisane przez przewodniczącego Janusza Napierałę. Adresatem jest Przemysław Mieloch, redaktor miejscowej, ukazującej się co jakiś czas gazetki.

Z pisma tego wynika, że grę nie fair play prowadzoną przez P. Mielocha na własnych łamach w stosunku do gminy na terenie której mieszka, zauważono w sąsiedniej miejscowości. W piśmie zwrócono uwagę na uprawianie „dziennikarstwa” służącego antagonizowaniu samorządów i stwarzającego niepotrzebne podziały.

Czytamy w nim:

„Wymowa tych tekstów sprowadza się do stosowania porównań, które mogą niekorzystnie świadczyć o administracji samorządowej w gminach sąsiednich. Efektem zaś tych porównań może być antagonizowanie samorządów i ich administracji.

Traktowanie tak delikatnej i trudnej zarazem materii, jaką jest samorządność i samorząd, jedynie w kategoriach: czarne-białe, nie służy z pewnością dobrze budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto stwarza sztuczne i nikomu tak naprawdę niepotrzebne podziały (...)

Efekty samorządowej pracy nie powinny być w myśl tych doświadczeń wykorzystywane do czynienia czasami dość wątpliwych porównań”.

Powyższy materiał publikujemy na prośbę Zarządu Miejskiego. Od redakcji możemy jedynie dodać:

Jeżeli mieszkający w Mosinie redaktor gazety międzygminnej w gminach sąsiednich dostrzega tylko pozytywy, a w naszej nie widzi niczego dobrego, krytykując w czymś wszystko co dotyczy mosińskiego samorządu, to albo jest człowiekiem złej woli, albo wyznaje zasadę, że kalanie własnego gniazda jest eleganckie i zwiększy poczytność. Trafiają do nas ludzie mający kontakt z wieloma innymi gminami.

Przez porównanie bardzo pozytywnie oceniają naszą gminę, szczególnie chwalać szeroki zakres inwestycji, których ogrom chcieliby widzieć w swoich gminach. Przychodzą do redakcji, żeby nam to powiedzieć.

Mądrzy ludzie mówią, że z daleka widzi się lepiej — zarówno z perspektywy miejsca jak i czasu.

Jesteśmy zatem przekonani, że ogrom utrudniających nam obecnie życie prac kanalizacyjnych, już z perspektywy kilku lat będzie uznany za fundamentalny sukces ostatniego tysiąclecia Mosiny.

REDAKCJA

Sala w budowie

Nadal w budowie, znajduje się sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Rogalinie. O ocenę przebiegu prac, zapytaliśmy Kazimierza Gzika, dyrektora placówki.



Jak ocenia Pan tempo prac nad budową sali gimnastycznej?

— Prace rozpoczęły się w drugiej połowie października minionego roku. W tej chwili, mamy koniec lutego, a zrobiono już tak dużo. Tempo prac jest bardzo szybkie.

A ocena wykonawcy?

— Obserwuję bardzo dobrą organizację pracy na placu budowy. Widać też, że pracownicy mosińskiej firmy „Lech-bud” Lecha Jakubowskiego swoje czynności wykonują sprawnie i szybko. Nie mam żadnych zastrzeżeń do wykonawcy, wręcz przeciwnie, współpraca układa się bardzo dobrze.

Na kiedy przewidziane jest oddanie obiektu do użytku?

— Zgodnie z planami, ma być to wrzesień tego roku.

Po letnich wakacjach, dzieci będą mieć lekcje wf-u na gotowej sali?

— Tak. Będzie to, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli ogromna zmiana na lepsze. Dotychczas, z lekcjami wf-u musieliśmy radzić sobie na szkolnych korytarzach.

* * *

Budowę sali gimnastycznej w Rogalinie, jesienią ubiegłego roku rozpoczęła firma „Lech-bud”.

Obecnie budynek stoi w „stanie surowym” z wykonanymi wewnątrz pracami elektrycznymi, kanalizacją wewnętrzną i doprowadzoną wodą. Umowa przewiduje odbiór inwestycji 15 sierpnia b.r., wykonawca chce ją oddać jeszcze w tym roku szkolnym.

Wymiary sali: 25 m x 15 m, wymiary części zawierającej natryski, łazienki itp. 25 m x 10 m.

ZM, JN

Urząd Miejski przypomina:

By wykonać przyłącze kanalizacyjne, wodociągowe czy gazowe, niezbędne jest pozwolenie na budowę i zgoda właściciela sieci.

Przyłącza mogą być realizowane tylko przez wykonawcę ze stałymi uprawnieniami na tego typu prace. Każde przyłącze — kanalizacyjne, wodociągowe czy gazowe, zanim zostanie poddane eksploatacji, musi zostać zinwentaryzowane geodezyjnie.

Harmonogram zbiórki odpadów wielkogabarytowych

na terenie miasta i gminy Mosina na rok 2002

Termin zbiórki	Miejsce zbiórki
12 marca 2002 r.	Mosina: od torów kolejowych Osowej Góry do granicy z Puszczykowem - tj. rejon Czarnokurza + Pożegowo.
9 kwietnia 2002 r.	Rogalinek, Sasinowo, Wiórek, Czapury, Babki, Daszewice, Rogalin, Świątniki, Radzewice, Mieczewo.
7 maja 2002 r.	Mosina: od torów kolejowych Osowej Góry - centrum miasta do Kanału Mosińskiego.
11 czerwca 2002 r.	Krosinko, Dymaczewo Nowe, Dymaczewo Stare, Bolesławiec, Borkowice, Drużyna, Nowinki, Pecna.
9 lipca 2002 r.	Mosina: rejon miasta ograniczony torami kolejowymi Poznań-Wrocław oraz Kanałem Mosińskim do wsi Krosno.
6 sierpnia 2002 r.	Mosina - osiedle „Za Barwą”.
10 września 2002 r.	Mosina - dzielnica „Nowe Krosno” oraz wieś Krosno
8 października 2002 r.	Sowiniec, Sowinki, Baranówko, Baranowo, Zabinko, Krajkowo.

Bezpłatnej zbiórki (w określonych wyżej terminach) odpadów wielkogabarytowych takich jak: stare meble, art. gospodarstwa domowego, złom itp. dokona Zakład Usług Komunalnych w Mosinie.

Ponadto informujemy, że Zakład Usług Komunalnych przyjmuje w godzinach pracy nieodpłatnie do dalszego unieszkodliwiania stare, zużyte akumulatory wszystkich typów.

Więcej Agatek

Na terenie naszej gminy, kolejne „Agatki” czuwają nad bezpieczeństwem dzieci idących do szkoły.



Na przejściach dla pieszych przy SP w Krośnie (na zdjęciu), Daszewicach i Rogalinie, pojawiły się takie właśnie znaki drogowe. Tym razem Agatki stanęły dzięki współpracy naszych władz samorządowych z Zarządem Powiatowym Dróg. Drogi, przy których zlokalizowane są ww. szkoły, administrowane są przez powiat.

Tekst i fot. JN

Podziękowanie dla społeczeństwa gminy Mosina

Proszę przyjąć nasze gorące podziękowania za „Dar Serca” w 10. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na rzecz ratowania życia najmłodszych noworodków i niemowląt.

W imieniu Sztabu Organizacyjnego WOŚP w Mosinie
Andrzej Kasprzyk

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Uchwała Nr LII/428/02

Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 24 stycznia 2002 r.

w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2002

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j. t. Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.), art. 118, art. 122 i art. 124 ust. 1-3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 z późn. zm.) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr LI/425/01 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2002 wprowadza się następujące zmiany:

- 1) dochody budżetu Gminy Mosina na 2002 rok, zwiększa się o kwotę 551.800,00 zł, tj. do kwoty: 27.367.742,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 1 do uchwały, w tym zadania zlecone wynoszą 1.285.272,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały;
- 2) wydatki budżetu Gminy Mosina na 2002 rok wynoszą 31.305.942,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 2 do uchwały, w tym:
 - a) zadania zlecone w kwocie 1.285.272,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały,
 - b) udzielone dotacje w kwocie 1.935.000,00 zł, zgodnie z załącznikiem nr 5 do uchwały,
 - c) wydatki bieżące i majątkowe zgodnie z załącznikiem nr 9 do uchwały;
- 3) deficyt budżetu Gminy Mosina zostanie pokryty pożyczkami z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu - zgodnie z załącznikiem nr 3 do uchwały;
- 4) zmienia się plan wydatków i dotacji inwestycyjnych z budżetu Gminy Mosina na rok 2002 - zgodnie z załącznikiem nr 6 do uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i dotyczy roku budżetowego 2002.

Uzasadnienie

do uchwały Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 24 stycznia 2002 r.

1. Dochody:

Po wnikliwej analizie wykonania dochodów za rok 2001 istnieje możliwość podwyższenia dochodów w działach:

- * dz. 750 zwiększa się o kwotę 70.000,00 zł - wpływy z opłaty administracyjnej,
- * dz. 756 zwiększa się o kwotę 451.800,00 zł z tytułu podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych, opłaty targowej, opłaty skarbowej i odsetek od nieterminowych wpłat,
- * dz. 900 zwiększa się o kwotę 30.000,00 zł, z tytułu wpływów za materiały przetargowe.

Łączne zwiększenie dochodów wynosi 551.800,00 zł.

2. Wydatki:

Dokonuje się przeniesień między rozdziałami i paragrafami w celu prawidłowej realizacji budżetu.

Uchwała Nr LII/429/02

Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 24 stycznia 2002 r.

w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 8 i art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j. t. Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 90 ust. 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (j. t. Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 z późn. zm.) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

§ 1

Niepubliczne szkoły o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny, otrzymują dotacje z budżetu Gminy Mosina.

§ 2

Niepubliczne szkoły, o których mowa w § 1, otrzymują na każdego ucznia dotację w kwocie przewidzianej na jednego ucznia danego typu i rodzaju szkoły w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez Gminę Mosina.

§ 3

Wysokość kwoty dotacji na jednego ucznia w danej placówce, o której mowa w § 1, zatwierdza Zarząd Miejski.

§ 4

Warunkiem udzielenia dotacji jest przekazanie Zarządowi Miejskiemu, przez osobę prowadzącą szkołę niepubliczną, pisemnej informacji o planowanej liczbie uczniów, nie później niż do 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

§ 5

1. Kwota dotacji przekazywana będzie szkole niepublicznej w 12 częściach miesięcznych, na podstawie wniosku złożonego do Zarządu Miejskiego przez osobę prowadzącą szkołę wraz z informacją o ilości uczniów na pierwszy dzień roboczy miesiąca, w którym ma być udzielona dotacja. Wzór wniosku stanowi załącznik do uchwały.
2. Wniosek o udzielenie dotacji winien być złożony nie później niż do 15 dnia danego miesiąca.
3. Podana ilość uczniów winna być zgodna z aktualnym stanem w Księdze uczniów danej placówki i potwierdzona przez dyrektora szkoły.
4. Wniosek o udzielenie dotacji winien zawierać informacje na jakie cele oświatowe i w jakiej wysokości została wydatkowana kwota dotacji udzielona w poprzednim miesiącu.
5. Do pierwszego wniosku w danym roku osoba prowadząca szkołę dołącza kopię odpowiedniego sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego serii „S” dotyczącego liczby uczniów. Kopia sprawozdania winna być potwierdzona przez wnioskodawcę za zgodność z oryginałem.
6. Pierwszy wniosek w roku 2002 jest składany, wraz z potwierdzoną kopią sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego serii „S”, do 31 stycznia 2002 r.

§ 6

Dotacja za miesiące wakacyjne - lipiec i sierpień - liczona będzie w oparciu o średnią ilość uczniów z całego roku szkolnego.

§ 7

Kwota dotacji nie może być większa od kwoty wynikającej z ilości uczniów zgłoszonych w danym roku przez placówkę w odpowiednim sprawozdaniu GUS serii „S”.

§ 8

Rozliczenia dotacji za dany rok budżetowy dokonuje osoba prowadząca szkołę niepubliczną, przedkładając Zarządowi Miejskiemu, nie później niż do 20 stycznia roku następnego, sprawozdanie zawierające informacje na jakie cele i w jakich wysokościach wydatkowano otrzymaną dotację.

§ 9

Zatwierdzenie rozliczenia przekazanej w danym roku dotacji dokonuje Zarząd Miejski w terminie do 15 lutego następnego roku.

§ 10

Traci moc uchwała Nr XXI/189/99 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 grudnia 1999 r. w sprawie określenia trybu przekazywania i rozliczania dotacji oświatowej dla szkół niepublicznych, zmieniona uchwałą Nr XXXVI/315/01 z dnia 25 stycznia 2001 r.

§ 11

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Mosinie.

§ 12

Treść uchwały będzie podana na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz w „Biuletynie Mosińskim”.

§ 13

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie

Niepubliczne szkoły podstawowe i gimnazja o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny, otrzymują dotacje z budżetu gminy, na terenie której się znajdują.



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Zasady udzielania dotacji dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych są określone przez Radę Miejską na podstawie art. 90 ust. 4 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (j. t. Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 z późn. zm.).

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty (Dz. U. z 2001 r. Nr 111, poz. 1194) w art. 90 ust. 4 określa, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ustala tryb udzielania i rozliczania dotacji uwzględniając w szczególności podstawę obliczenia dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji. W związku z tym podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione.

Podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 24 stycznia 2002 r. podjęto następujące uchwały

Uchwała Nr LII/430/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego dla Mosiny, obejmującego obszar części działek o nr 865/1 i 866/1.

Przedmiotem opracowania jest teren przy ul. Obrzańkiej, dotychczas przeznaczony pod ogrody przydomowe, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową.

Uchwała Nr LII/431/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar działki o nr 16/2 w Czapurach.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony w części pod zabudowę mieszkaniową i w części pod ogrody przydomowe, który ma zostać przeznaczony pod usługi turystyczne - zabudowę pensjonatowo-gastronomiczną.

Uchwała Nr LII/432/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar działki o nr 268 w Daszewicach.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony pod zabudowę zagrodową z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową z dopuszczeniem funkcji usługowej - agroturystyki.

Uchwała Nr LII/433/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar działki o nr 427 w Daszewicach.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową z dopuszczeniem funkcji usługowej.

Uchwała Nr LII/434/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar części działek o nr 384/4 i 384/29 we wsi Mieczewo.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony pod uprawy polowe, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową.

Uchwała Nr LII/435/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar działki o nr 61/2 i części działki o nr 61/3 w Rogalinku.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony pod uprawy polowe, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową.

Uchwała Nr LII/436/02

Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 24 stycznia 2002 r.

w sprawie programu pracy Rady Miejskiej
w Mosinie na rok 2002.

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. O samorządzie gminnym (j. t. Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

późn. zm.) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1

Przyjmuje się cele i strategię działań oraz program pracy Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2002, stanowiące odpowiednio załączniki nr 1 i 2 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Załącznik Nr 1
do uchwały nr LII/436/02
Rady Miejskiej w Mosinie
Z dnia 24 stycznia 2002 r.**

CELE I STRATEGIA DZIAŁAŃ RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE NA ROK 2002

1. Wypracowanie i przyjęcie Strategii zrównoważonego rozwoju Gminy Mosina.
2. Efektywne gospodarowanie finansami gminy.
3. Wprowadzenie docelowego modelu organizacyjnego szkolnictwa na poziomie szkół podstawowych i gimnazjów.
4. Racjonalne inwestowanie w infrastrukturę komunalną gminy.
5. Dopracowanie i uaktualnienie programu inwestycyjnego do 2006 roku.
6. Zapewnienie bezpieczeństwa i spokojnego życia społeczności gminy.
7. Inspirowanie i organizowanie działań samorządu i mieszkańców gminy na rzecz poprawy warunków życia: program „Mieszkanie dla Rodziny”.
8. Zorganizowanie różnorodnych form pomocy w sytuacjach trudnych (pomoc medyczna i socjalna, wspieranie organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, inspirowanie nowych form pracy Ośrodka Pomocy Społecznej).
9. Budowa podstaw społeczeństwa informacyjnego w gminie:
 - * pracownice internetowe dla szkół,
 - * komputeryzacja Urzędu Miejskiego w Mosinie.
10. Integracja społeczności Gminy Mosina poprzez wspólne imprezy:
 - * program działań kulturalnych,
 - * imprezy sportowo-rekreacyjne.

**Załącznik nr 2
do uchwały nr LII/436/02
Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 24 stycznia 2002 r.**

PROGRAM PRACY

Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2002

1. Wypracowanie i przyjęcie Strategii zrównoważonego rozwoju Gminy Mosina.
2. Efektywne gospodarowanie finansami gminy:
 - * poprawa ściegłości podatków i opłat gminy;
 - * monitorowanie bieżących dochodów gminy;
 - * racjonalne wykorzystanie pożyczek, kredytu;
 - * zdobywanie dalszych zewnętrznych źródeł finansowania zadań gminy;
 - * promowanie nowych form dochodów i operacji finansowych.
3. Dopracowanie i uaktualnienie programu inwestycyjnego do 2006 r.
4. Opracowanie programu zaopatrzenia gminy w gaz i prąd.
5. Przygotowanie organizacyjne i materialne szkół do właściwej realizacji zadań oświatowych wynikających z realizacji reformy:
 - * docelowy model oświaty w gminie (powołanie gimnazjów);
 - * baza materialna do nauki i kultury fizycznej w szkołach (remonty, inwestycje i budowa sal gimnastycznych);
 - * organizowanie pracowni komputerowych w szkołach.
6. Program „Mieszkanie dla Rodziny” poszerzeniem oferty dla poszukujących dobrego miejsca na osiedlenie oraz odczuwających pilną potrzebę zdobycia mieszkania:
 - * wspieranie i promocja Mosińskiego TBS;
 - * oferty dla grup inwestorów oraz developerów;
 - * przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe;
 - * pozyskiwanie i przygotowanie lokali na mieszkania socjalne.

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

7. Pomoc medyczna dla każdego potrzebującego:
 - * wspieranie działań spółek medycznych;
 - * zabezpieczenie usług medycznych w Wielospecjalistycznym Szpitalu „Puszczykowo”;
 - * dobrze zorganizowana pomoc doraźna w wypadkach losowych.
 8. Realizacja programu „Przyjazna Gmina”:
 - * współdziałanie i dofinansowywanie Komisariatu Policji;
 - * wspieranie rozwoju Straży Miejskiej;
 - * wspomaganie działań straży pożarnej i popieranie wspólnych działań drużyn OSP i PSP;
 - * oferta zagospodarowania czasu wolnego przez młodzież;
 - * monitorowanie bezpieczeństwa na drogach, ulicach.
 9. Wspieranie przedsiębiorców w działaniach na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy poprzez:
 - * współpracę z reprezentacją przedsiębiorców;
 - * organizowanie współpracy samorządu i kapitału na rzecz poprawy bezpieczeństwa gminy.
 10. Przygotowanie i współfinansowanie kompleksowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego obejmujących segmenty Mosiny oraz poszczególne wsie.
 11. Pomoc i wsparcie dla potrzebujących:
 - * wspomaganie osób i instytucji pomagających potrzebującym;
 - * inspirowanie i pomoc dla Ośrodka Pomocy Społecznej,
 - * współdziałanie w realizacji nowych form i pomysłów związanych z pomocą osobom poszkodowanym przez los.
 12. Wspólne działania z jednostkami pomocniczymi:
 - * systematyczne spotkania i wymiana informacji z przedstawicielami jednostek pomocniczych,
 - * wspomaganie organizacyjne i finansowe działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej społeczności gminy.
 13. Promowanie Gminy Mosina jako ziemi z tradycjami i dobrego miejsca dla relaksu oraz dobrego, spokojnego zamieszkania.
 14. Współpraca z samorządem powiatu i województwa oraz z władzami państwowymi i parlamentarzystami.
 15. Tworzenie na bazie Mosińskiego Ośrodka Kultury centrum życia kulturalnego.
 16. Dobra informacja o pracy i działaniach samorządu:
 - * „Biuletyn Mosiński” periodykiem informującym o wszystkich aspektach życia gminy;
 - * systematyczna współpraca z mediami lokalnymi i poznańskimi.
- Wszystkie uchwały podpisał przewodniczący rady **Przemysław Pniewski**.

Śrem, dnia 1.02.2002 r.

Sąd Rejonowy w Śremie informuje, że prawomocnym wyrokiem z dnia 30 października 2001 r., sygn. akt. IIK 515/01 Jacek Kotarski został uznany winnym tego, że w dniu 2 maja 2001 r. w Dymaczewie Starym gm. Mosina znajdując się w stanie nietrzeźwości (3 promile alkoholu etylowego we krwi) prowadził samochód osobowy marki „Fiat 126p” o nr rej. PZB 8045, przy czym nie stosował się do orzeczonego na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 2 lutego 2001 r. (sygn. akt. IIKws, 107/00) zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, tj. przestępstwa z art. 178a §1 kk i art. 244 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to skazany na karę 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 5 lat próby. Ponadto Sąd orzekł wobec skazanego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w sferze ruchu drogowego na okres 4 lat, zobowiązał go do wykonania świadczenia pieniężnego w kwocie 300 zł na rzecz Stowarzyszenia „Droga i Bezpieczeństwo”, wymierzył mu grzywnę w wysokości 30 stawek dziennych po 20 zł każda i obciążył kosztami sądowymi. W punkcie szóstym wyroku Sąd zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w czasopiśmie „Biuletyn Mosiński”.

SSR A. Judejko

Mieszkańcy pytają

● **Kto może wymienić dowód osobisty, ile to kosztuje i jaki jest czas oczekiwania?**

— *Stare, książeczkowe dowody osobiste są ważne do 2007 roku* — wyjaśnia **Maria Górna** z referatu spraw obywatelskich Urzędu Miejskiego w Mosinie. — *Do tego czasu, dokument wymienić należy w przypadku zniszczenia lub utraty oraz zmiany nazwiska, a także miejsca zamieszkania, gdyż w starych dowodach nie wolno dokonywać już żadnych adnotacji. Zgodnie z obowiązującą ustawą, nowe dowody osobiste wydawane są na okres 10 lat. Czas oczekiwania wynosi miesiąc, a opłata - 30 zł. Zwolnione od niej mogą być osoby, które zmuszone zostały do wymiany z powodu zmian geodezyjnych tj. administracyjnej zmiany lub nadania nazwy miejscowości, ulicy lub numeru domu, utraty dowodu na skutek kłeski żywiołowej, a także osoby przebywające w domu opieki społecznej lub korzystające ze statycznych zasiłków Ośrodka Pomocy Społecznej.*

Od wprowadzenia nowych dowodów osobistych, od stycznia 2001 roku w Urzędzie Miejskim w Mosinie wydano ich 1212.

● **Czy w ulicy Poznańskiej, po ułożeniu kanalizacji sanitarnej i deszczowej zostanie zmieniona nawierzchnia — zamiast asfaltu pozbruk? Czy chodniki także będą z pozbruku?**

— *Tak. Zarówno jezdnia i jak chodnik będą z pozbruku* — odpowiada **Adam Ejchorst** z referatu inwestycji — *Zgodnie z koncepcją utrzymania staromiejskiego charakteru okolic rynku, również ulica Poznańska otrzyma nawierzchnię z kostki typu „starobruk”.*

● **Dlaczego niszczy budynek po byłym „Polsporcie” w rynku. Czy on nie ma właściciela?**

— *Budynek ten ma dotąd nieregulowany stan własnościowy* — stwierdza **Elżbieta Kaczmarek** z referatu geodezji. — *Obecnie toczy się postępowanie w tej sprawie, a nieruchomości znajduje się w dyspozycji Ministerstwa Skarbu Państwa.*

● **Na czyj koszt wyłożono pozbrukiem parking przy Taffie?**

— *Teren ten jest własnością prywatną. Inwestycja wykonana została na zlecenie podmiotu prowadzącego tu działalność gospodarczą, który całkowicie ją sfinansował* — mówi **Danuta Wojciechowska** z referatu inwestycji — *Po wielu monitach z naszej strony, market Taff nareszcie zadbał o swoich klientów. Parking, ze względu na fatalny stan techniczny zagrażał zarówno pojazdom jak i pieszym, dlatego od dawna wymagał remontu.*

● **Kiedy urząd zamierza połatać dziury w jezdniach?**

— *Przystąpiliśmy do remontu cząstkowego dróg z chwilą, gdy nastąpiła odwilż, zaczynając od głównych ciągów ulic, mimo że sprzyjający temu okres jeszcze nie nastąpił* — stwierdza **Małgorzata Piotrowska** z referatu inwestycji.

— *Takie prace wykonuje się dopiero na wiosnę, gdy ustąpią przymrozki. Jednak ze względu na wyjątkowo w tym roku poważne i rozległe uszkodzenia będące zagrożeniem dla pojazdów, największe dziury łatamy już teraz* — mówi **Maciej Kujawa** z Zakładu Usług Komunalnych. — *Dotąd zużyliśmy ponad 12 ton masy do naprawy dróg na zimno.*

— *Prace będziemy kontynuować i naprawiane będą również mniejsze uszkodzenia* — dodaje **M. Piotrowska**.

● **Przy wjeździe do Mosiny po prawej stronie Szosy Poznańskiej w dole, powstały jakiś czas temu działki pracownicze. Widok to smutny. Kto zgodził się, aby w tak uroczym miejscu powstało coś takiego?**

— *Teren ten przeznaczony został na ogródki działkowe już w roku 1986, w uchwalonym przez ówczesną radę narodową Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Mosina* — wyjaśnia **Barbara Małecka**, kierownik referatu geodezji i gospodarki nieruchomościami.

Uzgodniona dotyczące zlokalizowania tu obecnych ogródków działkowych, toczyły się między Wojewódzkim Biurem Planowania Przestrzennego — wnioskodawcą a Wielkopolskim Parkiem Narodowym. Jak wynika z posiadanych dokumentów, zdaniem WPN-u teren o którym mowa był wówczas jednym z nielicznych w gminie Mosina, odpowiadających wymogom ochrony środowiska. Ostatecznie Park pozy-

Mieszkańcy pytają — ciąg dalszy

tywnie zaopiniował tę lokalizację. W styczniu 1990 roku Polski Związek Działkowców Wojewódzki Zarząd w Poznaniu, wystąpił zgodnie z powyższymi ustaleniami do Urzędu Miasta i Gminy Mosina o przekazanie tego terenu działkowcom z przeznaczeniem na POD. W lutym tegoż roku, naczelnik Miasta i Gminy przekazał go działkowcom w nieodpłatne użytkowanie. Obecnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami ziemia będąca własnością gminy, na której położone są ogródki działkowe znajduje się w użytkowaniu wieczystym Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu.

● **Wstrętne slamsy nad Jeziorem Dymaczewskim to widok kompromitujący. Czy coś z tym można zrobić?**

— Już w latach 70., kiedy na tym terenie stało zaledwie kilkanaście obiektów, ówczesny Urząd Miasta i Gminy wydał decyzję o ich rozbiórce — relacjonuje Mirosława Jungerman z referatu inwestycji. — Urząd Wojewódzki odroczył jednak wykonanie decyzji, a prokuratura, do której trafiła sprawa, uznała fakt tej zabudowy za mało szkodliwy społecznie i oddaliła sprawę. Tymczasem nad Jeziorem Dymaczewskim zabudowa rozrastała się.

W roku 1990, zapadła kolejna decyzja o rozbiórce, a w rok później postępowanie zawieszono z uwagi na konieczność opracowania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Po wielu rozmowach władz miejskich z wojewódzkimi, przystąpiono do opracowania MPZP terenów przy jeziorze i po drugiej stronie szosy, zatwierdzonego ostatecznie w 1998 roku. Uwzględnił on przeznaczenie pod rekreację obszaru po drugiej stronie szosy, a więc ewentualne przeniesienie zabudowy z nabrzeży jeziora.

— Po wyłożeniu planu — kontynuuje M. Jungerman — do Urzędu Miejskiego wpłynęły 64 protesty i zarzuty, które rada miejska ostatecznie odrzuciła. Również Naczelny Sąd Administracyjny ostatecznie oddalił wszystkie skargi. Po uprawnieniu się wyroku, Zarząd Miejski wystąpił do Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego o przygotowanie ostatecznych dokumentów planistycznych niezbędnych do zatwierdzenia planu. Przewiduje on rozbiórkę wszystkich obiektów.

● **Kiedy skanalizowany będzie rejon Moreny?**

— Obecnie trwa procedura przetargowa na wybór wykonawcy robót. Przyjęty harmonogram przewiduje rozpoczęcie robót w 2 kwartale tego roku, a zakończenie — w 2 półroczu roku następnego. — informuje Maria Wyzuj, kierownik referatu inwestycji.

● **Kiedy rozpoczyna się spis powszechny?**

— Spis powszechny rozpoczyna się 21 maja, a trwać będzie do 8 czerwca bieżącego roku. — odpowiada Ewa Kula z referatu spraw obywatelskich.

● **Ilu jest urzędników w magistracie?**

— W Urzędzie Miejskim w Mosinie, pracuje 42 urzędników — podaje Aleksandra Tuliszką, kierownik referatu organizacyjnego.

● **Przy kładce za kościołem, ktoś wykopał wielki dół. Co tam ma być?**

— To wykop przygotowany na przejście rur kanalizacyjnych pod Kanalem Mosińskim — odpowiada M. Wyzuj. — Ścieki z rejonu centrum miasta, popłyną pod kanałem, do wybudowanej na terenie targowiska studni. Wysokość wód kanału, spowodowała czasowe wstrzymanie robót.

● **Mówi się, że przy drodze Krosno-Drużyna ma powstać stacja paliw. Czy to prawda?**

— Tak. Zgodnie z nowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczono na ten cel teren po prawej stronie drogi, jadąc w kierunku Drużyny oraz po przeciwnej stronie — odpowiada M. Jungerman.

● **Kiedy będą równane ulice?**

— Rozstrzygnięty został już przetarg, w wyniku którego wyłoniono firmę oferującą bardzo atrakcyjną cenę — Zakład Remontów Dróg Gruntowych Z. Ziemecki z Czerwonaka — mówi D. Wojciechowska. — Kiedy tylko nastąpią sprzyjające warunki pogodowe i przede wszystkim gruntowe — optymalna jej wilgotność, przystąpimy do profilowania dróg. Jesteśmy już przygotowani.

— Profilowanie przynosi czasowe efekty, jednak jest zabiegiem niezbędnym dla utrzymania stanu dróg gruntowych. — dodaje M. Piotrowska — Trwałość efektów, zależy w dużej

mierze od użytkowania drogi. Nadmierna prędkość poruszających się po niej pojazdów, sprzyja szybszej degradacji — tworzeniu się tzw. tarki. Dlatego prosimy kierowców o zachowanie stosownej prędkości na drogach gruntowych.

● **Co się dzieje z rozbieraną kostką brukową? Jakie będzie jej dalsze przeznaczenie?**

— Pochodząca z rozbiórki nawierzchni kostka jest składowana i będzie wykorzystywana do remontu gminnych dróg — wyjaśnia M. Wyzuj.

● **W jakich godzinach są czynne placówki pocztowe na terenie Mosiny, Pecnej i Świątnik?**

Mosina 1, ul. Kolejowa: pn-pt, godz. 8-19, w sobotę 8-14
Mosina 2, ul. Budzyńska: pn-pt, godz. 8-18, w sobotę nieczynne

Agencja Rogalin: pn-pt, godz. 10-14, w sobotę nieczynne
Oddział Pecna: pn-śr i pt. godz. 9-14, czw. godz. 12.30-16.30, w sobotę nieczynne

● **Podajcie godziny pracy aptek na terenie gminy i Puszczykowa.**

Godziny otwarcia okolicznych aptek:

Mosina: „Malwa” ul. Farbiarska 18 pn-pt: 8-18, sob: 8-14, ndz i św: 9-13; „Stara Apteka” Pl. 20 Października 3 pn-pt: 8-20, sob: 8.30-14; „Natura” Pl. 20 Października 25 pn-pt: 8-22, sob: 8-15 i 18-20; Sklep zielarsko-medyczny „Lawenda” pn-pt: 10-18, sob: 9-13; Rogalinek: „Macierzanka” ul. Mostowa 10 pn-pt: 9-17, sob: 8-13;

Puszczykowo: Apteka ul. Kraszewskiego 6 pn-pt: 9-19, sob: 9-14; „Viola-Farm” ul. Poznańska 74a pn i pt: 8-19, wt, śr i czw: 8-18, sob: 9-13;

Puszczykówko: „W starym domu” ul. Dworcowa 22 pn-pt: 8-20, sob: 8-14 i 19-21, ndz: 9-13, dodatkowo dyżur telefoniczny w razie konieczności realizacji recepty CITO! (pierwszej pomocy) poza godzinami otwarcia — tel. 0601968250.

● **Ilu jest bezrobotnych w gminie Mosina?**

Na koniec stycznia — 961 bezrobotnych (kobiet — 512, mężczyzn 449), a zatem stopa bezrobocia w naszej gminie wynosi aktualnie 6,3 % aktywnych zawodowo tj. w wieku od 18 do 65 lat.

● **W Mosinie ma być wybudowana szkoła podstawowa przy ul. Strzeleckiej. Jeżeli mieszkam w rynku, czy będę mogła posłać tam dziecko, czy obowiązuje mnie rejonizacja i dziecko musi uczęszczać do „jedyńki”?**

— Dla rodziców mieszkających na terenie Mosiny, istnieje możliwość zapisania dziecka do wybranej szkoły — wyjaśnia Zdzisław Mikołajczak, koordynator ds. oświaty.

● **Kto wydaje prawa jazdy i dowody rejestracyjne? Czy załatwić to w Mosinie, czy muszę jechać do Powiatu?**

Od lipca 1999 roku, prawo jazdy wydawane jest w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu ul. Jackowskiego 18/20, tel. 8410 603. Natomiast dowód rejestracyjny pojazdu załatwić można w filii starostwa — Wydziale Komunikacyjnym, który mieści się w Urzędzie Miejskim w Mosinie, pokój nr 8.

● **Sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 1 jest do wynajęcia. Czy można wynająć też na godziny sale gimnastyczne w Gimnazjum lub w Liceum?**

— W Hali Sportowej „Jedynka”, na dzień dzisiejszy sala gimnastyczna jest praktycznie zajęta. Jednak z początkiem sezonu wiosennego, istnieje możliwość wynajęcia na godziny, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Oczywiście, nie może on kolidować z zajęciami szkolnymi — mówi Marek Dudek, kierownik obiektu sportowego.

Sale gimnastyczne wynajmuje również Publiczne Gimnazjum w Mosinie. Jak informuje Jacek Szeszuła, dyrektor placówki, szkoła udostępni również blok świetlicowo-stołówkowy na różne okolicznościowe uroczystości.

— W Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących wynajem sali gimnastycznej jest możliwy w porach otwarcia szkoły, a więc od poniedziałku do piątku poza godzinami lekcji — wyjaśnia Roman Sameik, dyrektor ZSŻiO.

JN

Wypowiedź na temat projektu oświetlenia chodnika, jaką zamieściliśmy w poprzednim numerze w rubryce „Mieszkańcy pytają”, dotyczy wybudowanego już chodnika Rogalin-Świątniki. Za popełnioną pomyłkę, autorka tekstu przeprasza.

Mieszkańcy pytają

● **Ulica Sowiniecka, za torami, posiada porządną chodnik. Natomiast jej odcinek od pomnika św. Jana Nepomucena do torów kolejowych, liczący około 200 m, wygląda nieciekawie. Czy nie można ułożyć, od skwerku przy pomniku do torów kolejowych, porządnego chodnika?** To pytanie przekazałam Małgorzacie Piotrowskiej z referatu inwestycji. Wyjaśnia ona:

— *Ulica Sowiniecka, w czasach gdy układano na niej chodnik za torami była drogą wojewódzką. Otrzymywały wtedy dotacje na utrzymanie dróg wojewódzkich były na tyle przyzwoite, że pozwalały wygospodarować pewne kwoty na remonty.*

To w ich ramach ułożono chodnik za torami. W międzyczasie ul. Sowiniecka stała się drogą powiatową, a środki otrzymywane ze starostwa powiatowego na utrzymanie dróg ledwie starczą na bieżące ich utrzymanie, tzn. sprzątanie i odśnieżanie. Kwoty na utrzymanie dróg powiatowych zostały zmniejszone. Na inwestycje drogowe powiat nie daje żadnych pieniędzy. O wygospodarowaniu złotówki na remonty nie ma mowy.

Decyzję o wykonaniu nawierzchni na odcinku, o którym pyta nasz Czytelnik może podjąć Zarząd. Wymaga to określonych pieniędzy.

— **Które jeszcze z naszych ulic mają "szczęście" być w gestii powiatu, a więc są skazane na niedofinansowanie?**

— *Drogi powiatowe w Mosinie to 5 najważniejszych ulic: Sowiniecka, Wawrzyniaka, Mostowa, Śremska i Leszczyńska.*

— **O szansę ułożenia tego fragmentu chodnika pytam zastępcę burmistrza Jana Marciniaka.**

— *Ulica Sowiniecka jest obecnie drogą powiatową i od 2 lat czynimy starania, aby odcinek, o którym mówi nasz Czytelnik, został wykonany podobnie jak ten za torami. Wymaga to pewnego współdziałania z mieszkańcami posesji na odcinku ul. Sowinieckiej od figurki do torów, ponieważ nie wszystkie posesje zostały do tej pory podłączone do kanalizacji sanitarnej.*

Z ostatnich ustaleń ze starostą powiatowym wynika, że w roku bieżącym ten odcinek chodnika będzie ułożony za pieniądze pozyskane z powiatu.

Ten sam czytelnik pyta:

● **Czy jest szansa uporządkowania ruchu na wiecznie obstawionej samochodami ul. Targowej, mimo że obowiązuje tam zakaz parkowania?**

Na ten temat Małgorzata Piotrowska inspektor referatu inwestycji mówi:

— *Samorząd gminy dostrzega ten problem i przystąpił już do jego rozwiązania. Zlecono opracowanie projektu nowego rozwiązania ruchu w ul. Farbiarskiej, Zarząd przyjął wstępne warunki projektowe:*

Przewiduje się istotną zmianę na tej ulicy. Szeroki pas zieleni między chodnikiem a pawilonami handlowymi w myśl projektu zostałby zlikwidowany. Chodnik przylegałby do pawilonów, a na uzyskanym w ten sposób pasie powstać mają ukośnie ułożone miejsca parkingowe.

Zmieniłby się kierunek wjazdu na targowisko. Wjazd znajdowałby się przy TOTO, a wyjazd przy „Barwie”. Auta w zamysłu projektantów powinny najpierw zajmo-

Mieszkańcy pytają

wać miejsca na parkingu na dole targowiska, a w ich braku, wyjeżdżać na Farbiarską i parkować przed pawilonami.

— **Nie boicie się państwo, że kierowcy nadal będą parkować po prawej stronie (jadąc w kierunku torów) zwężając ulicę, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych)?**

— *Temu może zapobiec podniesienie krawężnika po tej stronie, zniechęcającego do niszczenia opon. Z czasem na wąskim pasie między krawężnikiem a parkanami zostałby ułożony chodnik.*

Mamy nadzieję, że ostro egzekwowany wtedy zakaz postoju i parkowania, po wydaniu wielu pieniędzy na zbudowanie parkingu z drugiej strony jezdni, zdyscyplinowałby kierowców.

— **Kiedy możemy się spodziewać realizacji tego ciekawego pomysłu?**

— *Kosztorys opracowany według projektu określi ile pieniędzy będzie na to potrzeba. Od wysokości tej kwoty zależy, czy znajdzie się ona w budżecie jeszcze w tym roku.*

TK

Misiowy sukces

Szkoła Podstawowa nr 1 w Mosinie otrzymała nagrodę za zwycięstwo w akcji zorganizowanej przez Bibliotekę Ekologiczną w Poznaniu pod patronatem Gazety Wyborczej. Konkursowa akcja polegała na zbieraniu pluszowych maskotek dla poszkodowanych w wypadkach dzieci. Uroczystość rozdania nagród odbyła się 7.02.2002 r. w siedzibie Biblioteki Ekologicznej.



Zbiórkę misiów-ratowników zainicjowało Koło Ekologiczno-Turystyczne już w grudniu ubiegłego roku. Z zapalem przystąpili do konkursu wszyscy uczniowie, najwięcej jednak zebrały dzieci z „zerówek” oraz z klas I-III. Przekazano aż 178 pluszaków. Łącznie organizatorom udało się zebrać 522 maskotki.

Miłym akcentem zwycięstwa było zaproszenie wszystkich członków koła na uroczystość wręczenia nagród oraz występ dzieci przed kamerami telewizji. Szkoła otrzymała misie-kukiełki, a każdy zaproszony książkę o tematyce ekologicznej.

Tego typu akcje uczą dzieci wrażliwości na potrzeby innych, miłości, współczucia i zrozumienia dla drugiego człowieka. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, w których obserwuje się brutalność i „zimne” patrzenie na świat. Misiowa akcja była darem serca dla poszkodowanych dzieci i dzieci z domów dziecka.

ANNA SZCZEPKOWSKA

Oplatek u emerytów

23 stycznia br. w Domu Kultury miało miejsce spotkanie oplatkowe Mosińskiego Rejonu Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Przewodniczący Władysław Szydłowski powitał członków Związku oraz gości: ks. kanonika Edwarda Majkę, przewodniczącego Rady Miasta Mosina Przemysława Pniewskiego, z-cę burmistrza Jana Marciniaka, dyrektora Ośrodka Kultury Andrzeja Kasprzyka, przewodniczącą Zarządu Okręgu ZERiI w Poznaniu Stefanię Firfas oraz opiekuna Rejonu Felicjana Kupkę.

Sekretarz Helena Wieczorek odczytała sprawozdanie z działalności Związku za rok 2001. Rozpoczęła się ona zabawą sylwestrową i spotkaniem oplatkowym. Potem było 6 wieczorków tanecznych, spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy, międzynarodowy Dzień Kobiet, Dzień Seniora, kilkudniowa wycieczka do Ustronia Morskiego, potem do Świeradowa Zdroju, dwie pielgrzymki do Lichenia, wyjazd nad jezioro do Bożkowa, trzy zebrań plenarne, dwanaście zebrań Zarządu. Brano udział w uroczystościach patriotycznych i pożegnaniach zmarłych członków.

Równie bogaty plan pracy w roku bieżącym przedstawił przewodniczący **Władysław Szydłowski**. W każdą środę spotkania przy herbatce, we wtorek dyżury w Biurze Zarządu. Odbył się już bal sylwestrowy i oplatek — a co dalej? W lutym podkoziółek i wyjazd do operetki, marzec — Dzień Kobiet i wycieczka do Palmiarni, kwiecień — Dzień Inwalidy i wycieczka do Lichenia, maj — ognisko i wycieczka do Kórnik i Rogalina, czerwiec — 5-dniowa wycieczka w Sudety oraz zwiedzanie muzeum PPN w Jeziorach, lipiec — jezioro w Bożkowie, sierpień — 5-dniowa wycieczka do Ustronia Morskiego i wyjazd do Bożkowa, wrzesień — wycieczka na Mazury, październik — pielgrzymka do Lichenia, listopad — zabawa Andrzejkowa, grudzień — Dzień Seniora. Prócz tego bieżące obsługiwanie zebrań w kołach oraz spotkania z ciekawymi ludźmi (mam nadzieję, że podobnie jak w ubiegłych latach plan zostanie zrealizowany i że atmosfera w Rejonie będzie równie serdeczna).

Nastąpił najważniejszy moment spotkania: dzielenie się oplatkiem, modlitwa, kolędy, po czym głos zabrala przewodnicząca Okręgu **Stefania Firfas**.

— Na dzisiejszej uroczystości zabrakło wieloletniego przewodniczącego tego Oddziału **Władysława Michalaka**.... Zwracam się do Ciebie, drogi przyjacielu ludzi samotnych, opuszczonych. Przez 20 lat starałeś się być dla członków zrzeszonych w PZERiI najlepszym ojcem, zatroskanym o warunki bytowe najbiedniejszych. Czyniłeś wiele, aby samotni mogli spotkać się w przyjaznym środowisku, zapominając o troskach dnia codziennego. Dzięki Tobie koło podległe Oddziałowi w Puszczykowie przekształciło się w samodzielne koło... Jak grom z jasnego nieba spadła na kierownictwo Oddziału wiadomość o Pana chorobie i jej nieodwracalnych skutkach. Z dużym szacunkiem patrzyliśmy, że mimo uszczerbku na zdrowiu, który uniemożliwiał koledze ponowne chodzenie, żył dalej sprawami Związku i wykonywał obowiązki przewodniczącego leżąc w łóżku... Zarząd Główny PZERiI nadaje Władysławowi Michalakowi DYPLOM w uznaniu zasług dla Związku.

Zastępca burmistrza **Jan Marciniak** w imieniu własnym i burmistrza **Jana Kałuzińskiego** (który nie mógł przybyć ze względu na chorobę) oraz w imieniu Zarządu Miejskiego złożył zebranym szczere, z głębi serca płynące życzenia zdrowia i pomyślności w Nowym Roku:



— Ten rok będzie szczególnym, gdyż w roku 1302 Mosina uzyskała prawa miejskie i dzisiaj mamy okrągłą rocznicę 700 lat. Przez te lata pokoleń trudno zliczyć, ale każde pokolenie, każdy człowiek żyjący na tej ziemi oddawał swoje siły i zdrowie, aby to miasto, ta ziemia tętniła życiem, żeby była coraz piękniejsza. Dzisiaj 23 tysiące osób zamieszkujących tę gminę przez swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej decyduje o jej losach. Mam nadzieję, że potrafimy spojrzeć obiektywnie na to, co się tutaj dzieje, na

działania inwestycyjne, na to, jak traktujemy organizacje i stowarzyszenia, jak staramy się integrować mieszkańców.

Szanowny Pan
Władysław Michalaka
Prezes
Polskiego Związku Emerytów,
Rencistów i Inwalidów
Oddział Rejonowy w Mosinie

Czy człowiek może być obojętny na drugiego człowieka?

Pytanie to często sobie zadajemy. Pytania takiego nie zadawał sobie Pan, Szanowny Panie Władysławie.

Od początku lat 80-tych, ubiegłego stulecia, stoi Pan na czele Mosińskiego Kola Emerytów, Rencistów i Inwalidów, osób, które Panu zaufały i po wielokroć ponownie oddawały w Pana ręce ster.

Nie dryfował Pan, pał Pan do przodu, zawsze w interesie koleżanek i kolegów. Daje się Pan poznać jako niezrównany przyjaciel, opiekun i niezastąpiony organizator.

Czyni Pan swoją powinność zawsze z wielkim zaangażowaniem, oddaniem i serdecznością.

Integruje Pan w sposób wyjątkowy mosińskich i nie tylko mosińskich emerytów, rencistów i inwalidów.

Pańscy podopieczni odzwajemniają się akceptacją Pańskich poczynań, jakże zrozumiałym dla wszystkich, przyjacielskim uznaniem.

Pragniemy podkreślić, że dla władz samorządowych Gminy Mosina jest Pan ucieleśnieniem najlepszych wartości obywatelskich i patriotycznych, które na naszej Ziemi Mosińskiej wdraża Pan w codziennym życiu.

Możliwość obcowania z Panem jest dla nas wielkim honorem i osobistą satysfakcją. Pana tytuła przyswieszcza jakże piękne polskie hasło: Bóg, Honor, Ojczyzna. Za to wszystko pragniemy Panu, z całego serca bardzo serdecznie podziękować.

dr inż. Jan Kałuziński
burmistrz

dr inż. Jan Kałuziński
burmistrz

Mosina, dnia 23 stycznia 2002 roku.

Udamy się niebawem do pana Michalaka. Któż go nie zna! Byłem wieloletnim jego sąsiadem, bardzo go cenię i lubię. Wreczyliśmy mu za chwilę piękny medal okolicznościowy z dedykacją: Władysławowi Michalakowi, długoletniemu prezesowi PZERiI oddziału rejonowego w Mosinie za wszelkie dobro, które czynił. Podpisano: burmistrz Jan Kałuziński, przewodniczący Rady Przemysław Pniewski.

Ksiądz proboszcz Edward Majka złożył zebranym najserdeczniejsze życzenia i podziękował im za pielęgnowanie polskich tradycji i przekazywanie ich młodemu pokoleniu.

— Dziś obserwujemy serdeczne związki, przymierze między dziadkami, babciami i wnukami, nieraz głębsze niż między rodzicami ich dziećmi, bowiem średnie pokolenie najczęściej swój czas poświęca pracy. W dziele wychowawczym, przy integracji młodego pokolenia liczę przede wszystkim na Was. Pragnę, aby relacje między mieszkańcami i Kościołem były przyjazne i serdeczne.

A oto wyjątki z wystąpienia przewodniczącego Rady:

— Uroczystą sesję Rady Miejskiej 1 lutego rozpoczniemy obchody 700-lecia Królewskiego Miasta Mosiny — królewskiego, bowiem wolą królowej Jadwigi potwierdzoną przez króla Władysława Jagiełłę stała się miastem królewskim i jako jedno z nielicznych miast w Polsce miała prawo posługiwać się herbem w postaci Orła Jagiellońskiego w koronie... Biskup Jan Chrapek powiedział: trzeba iść przez życie tak, aby ślady naszych stóp przetrwały nas...

Dorobek Państwa życia, Waszej pracy jest udokumentowany. My staramy się iść Waszym śladem. Dziękujemy Wam za to, coście swoim życiem, swoimi rękami, swoimi umysłami dokonali dla tego miasta i dla tej społeczności... Życzę wam wielu szczęśliwych dni.

Poszczególne wystąpienia zebrani przyjmowali oklaskami. Potem wszyscy, którzy zabierali głos udali się do pana Michalaka, aby wręczyć mu odznaczenia i życzyć długich lat życia.

ZM

Zduństwo — zawód ginący?

Piece mieszkaniowe pojawiły się w krajach o chłodnym klimacie, stanowiąc ważny element wyposażenia wnętrz. W starożytnym Rzymie znane były przenośne piecyki wykonane z metalu, zwykle bogato zdobione. We wczesnym średniowieczu lepiono z gliny piece typu kopułowego. Dopiero w XIII-tym wieku weszły w użycie piece prostokątne z kafli.

Najwcześniejsze miały otwarte palenisko, nad którym ustawiano na nóżkach prostokątną nadbudowę z wysoką, zwykle wielokątną nadstawą łączącą się z kominem. W XV-tym wieku poczęto palenisko umieszczać wewnątrz pieca. Pojawiły się piece mieszkaniowe o bogatej dekoracji, zdobione rzeźbami, wznoszone z wielobarwnych kafli, często złożonych. Miały czasem wielkie rozmiary (np. piec w Dworze Artusa w Gdańsku ma około 10 m wysokości). W XVII-tym wieku rozpowszechniły się piece okrągłe, budowane zwykle z kafli zdobionych motywem kontynuacyjnym w kolorach białym i niebieskim (Szwajcaria, Holandia, Gdańsk). W XVIII-tym wieku budowano piece w kształcie szaf, komód, w formie obelisku, kolumny zwieńczonej wazonem, a kafle malowano w scenki rodzajowe z bajek.

W starożytnym Rzymie znane były też kominki, które rozpowszechniły się szeroko w epoce średniowiecza. Miały wówczas silnie wysunięty okap zwężający się ku górze i sięgający często stropu. Od renesansu okap zanikł, natomiast rozbudowały się dekoracyjne nadstawy o bogatych zwieńczeniach. Od XVII-go wieku często umieszczano w nadstawach lustra. Ścianę tylną paleniska okładano żelazną, zdobioną płytą. Od XVIII-go wieku dodawano nad nadprożem poziomą płytę na której umieszczano wazon, świecznik itp.

W pierwszych latach okresu międzywojennego mieszkalem w Poznaniu przy ul. Kopernika 6. Kamienica była ozdobiona maszkaronami, w ogromnych pokojach stały sięgające sufitu, bogato zdobione piece kaflowe z pięknymi ażurowymi drzwiczkami. Potem przenieśliśmy się do Mosiny, gdzie ojciec postawił domek, w którym zainstalował już centralne ogrzewanie. Jednak w kuchni królował wielki piec kuchenny - dzieło Mariana Falińskiego. W palenisku zainstalowana została węzownica połączona z dużym bojlerem wiszącym pod sufitem. Ponieważ na tym piecu gotowano śniadania, obiady i kolacje więc w zbiorniku była stale ciepła woda do zmywania naczyń i kąpieli - w tamtych czasach nowoczesne urządzenie. Piec ten służył wspaniale przez wiele dziesiątków lat zanim wyparła go kuchenka gazowa. Prócz tego w piwnicy, która była równocześnie pralnią, pan Faliński zbudował osobny piec z ogromnym, żeliwnym kotłem, w którym gotowało się wodę do prania. Tak, tak - nie było wówczas automatów, prało się w dużych baliach wyciskając bieliznę na tarce. To była ciężka praca - zapytajcie o to swoje babki.

Przed rokiem 1939 prawie 100% mieszkań w naszej gminie ogrzewały piece kaflowe. Nic dziwnego, że było tu kilka zakładów zduńskich: wzmiankowanego już Mariana Falińskiego, Bolesława Kujawy, Franciszka i Czesława Ceglowskich, Jana Zydorczyka. Dzisiaj w Mosinie przy ul. 25 Stycznia 23 mieszka jedyny już w naszej gminie zduń: Paweł Zydorczyk, człowiek młody, pogodny, pełen energii.

Czy jest pan zadowolony z życia, z wybranego zawodu? — pytam pana Pawła.

— Urodziłem się w tym domu, w rodzinie zduńskiej. Zapoczątkował ją dziadek Stefan, który rozwoził materiały budowlane m.in. panu Falińskiemu. Przypatrywał się jego pracy, a potem sam zaczął stawiać znajomym piece kuchenne. Jego syn, a mój ojciec Jan terminował u pana Falińskiego, był uczniem, czeladnikiem, zdobył tytuł mistrza. Tuż po wojnie pracował z nim przy renowacji zabytkowych pieców w Muzeum Narodowym w Rogalinie.

Praca ojca bardzo mi się podobała, chętnie mu pomagałem, zwłaszcza w czasie wakacji. Już w 6-tej klasie wiedziałem, że będę zduń. Poszedłem do szkoły zawodowej w Mosinie, praktykowałem, a potem pracowałem w zakładzie zduńskim w Poznaniu. Po odbyciu służby wojskowej otworzyłem w roku 1988 własny zakład.

Dzisiaj wielu młodych ludzi nie ma pojęcia jak wygląda piec kaflowy lub kominek. Proszę je opisać.

— Piec składa się z paleniska połączonego kanałem grzejnym z kanałem dymowym. Ma on w środku kanały stojące, leżące i deki grzewcze, tzn. półeczki murowane z cegieł szamotowych, w których kumuluje się ciepło. Dalej są kanały odprowadzające spaliny do kominu i sadze do wyczystki. Piece takie rozpala się okresowo raz, dwa razy na dobę. Po nagrzaniu oddają ciepło przez konwekcję do otoczenia przez dłuższą czas, mimo wygaśnięcia płomienia.

Natomiast kominek to otwarte palenisko umieszczone w ścianie, blisko podłogi, opalone drzewem.

Czy ma pan dużo pracy w naszej gminie?

— Roboty mi nie brakuje, rzadko jednak mam ją w Mosinie, częściej w Puszczykowie, a najczęściej w Poznaniu - chociaż moje piece i kominki można znaleźć w całej Wielkopolsce. Tutaj zatrudnia mnie od czasu do czasu Zakład Komunalny do naprawiania pieców na Pożegowie. To są tradycyjne, proste piece z lat 70-tych. Postawiłem tu także kilka skromnych kominków kaflowych. Przyznam się, że nie mam serca do nowomodnych z klinkieru czy marmuru.



Czy łatwo można zdobyć kafle zgodne z gustem zamawiającego?

— Zaopatruję się zarówno w niemieckich jak i 3 polskich kaflarniach. Mam duży wybór kafli, od tanich do bardzo drogich, których cena sięga 250 zł za sztukę. Czasem rozbieram ładny, ale trochę zniszczony piec i z jego kafelków stawiam nowy.

Szkoda, że nie mogę zobaczyć pańskich prac...

— Przecież można je oglądać na fotografiach...

... To ojciec przy swoim dziele... Ten piec zrobiłem w Puszczykowie z ozdobnych kafli, na których są wizerunki polskich królów... Tutaj pieco-kominek postawiony w Rogalinie... Tego nie każdy zduń potrafi zrobić: piec kuchenny razem z piecem kaflowym tzw. „cyganka”... Ten przepiękny kominek wymagał wiele pracy: rozebrałem stary, dziewiętnastowieczny piec i z jego kafli złożyliśmy to cacko... Oto typowy kominek myśliwski w Lesznie... To wzorcowy niemiecki piec z kafli biało-niebieskich... Na tym piecu ciekawa zielen niemiecka... To oryginalny kominek z malowanymi mazurskimi kafli... To piec we Wronczynie - 6 kafli w środku tworzy piękny obraz...

Moją dewizową, którą upajam trzem pracownikom jest staranne, solidne wykonanie każdego elementu.

Czy zawód zduńa ma przed sobą przyszłość?

— Dzisiaj wielu ludzi budując dom nawiązuje do dawnej tradycji, chce mieć chociaż w jednym pokoju ładny piec kaflowy — najczęściej ogrzewany grzałką. Jeszcze częściej sprawia sobie piękny kominek, koło którego przy trzaskających polanach gromadzi się wieczorami rodzina lub zaproszeni goście. Jeżeli sytuacja materialna ludzi w Polsce się poprawi zawód zduńa będzie miał nadal powodzenie. Może mój syn Zachariasz przedłuży wówczas rodzinne tradycje?

ZM



1302-2002

700 lat Mosiny

W roku jubileuszu, kiedy Mosina obchodzi 700-lecie uzyskania praw miejskich, chcemy dotrzeć do jak największej ilości ciekawych danych o jej minionych stuleciach. W miarę pozyskiwania interesujących materiałów będziemy je zamieszczali we wkładce. Dzisiaj pierwsza z nich. Uznałismy za właściwe umieścić w niej na początek referaty wygłoszone na uroczystej sesji Rady Miejskiej w dniu 1 lutego 2002 r.



Tomasz Żak

„Podróż przez historię Mosiny”

Miasta, jak wszystko, co służy ludzkości, razem z ludzkością przeżywają wloty i upadki, metamorfozy. Są zwierciadłem epoki i stojąc na ziemi przez wieki, a nawet tysiąclecia, dają świadectwo ludziom o ludziach. Bo miasta są jak ludzie. Jak ludzie, którzy je tworzą i zamieszkują.

Wśród wielu walorów, które są udziałem miasta Mosina, dwa znaczą szczególnie - jego położenie oraz historia. Oddalona o 18 km od stolicy Wielkopolski Mosina, leży na skraju Wielkopolskiego Parku Narodowego, jednocześnie nie więcej niż 10 km dzieli ją od słynnego zespołu pałacowo-parkowego w Rogalinie oraz rezerwatu krajobrazowego Krajkowo.

Mimo, iż na miejscu obecnego miasta rozciągała się przed wiekami nieprzebrana puszcza i ciągnące się kilometrami bagna i błota, nasi przodkowie - jakby na przekór warunkom, zasiedlali te tereny.

Najstarsze ślady pobytu ludzi na „mosińskiej ziemi” między wzgórzami Pożegowa, a korytem Warty pochodzą ze starszej epoki kamiennej (4000-3000 p.n.e.). Potwierdzają to stanowiska archeologiczne, m.in. na obszarze rzeki Niwki (w przybliżeniu w miejscu lokalizacji oczyszczalni ścieków). Od około 1300 r. p.n.e. wzgórze otaczające Mosinę zamieszkiwała już ludność słowiańska. Znajdowane na polach otaczających miasto fragmenty naczyń i narzędzi codziennego użytku świadczą o ciągłości osadniczej na tym terenie. Nie były to jednak ze względu na rozległe bagna i puszcze optymalne warunki osadnicze, czego dowodem jest brak wykopalisk świadczących o istnieniu na tych terenach grodu.

Pierwsza historyczna wzmianka dotycząca Mosiny - jako rzeczki - pochodzi z 1247 r. i brzmi: „Rok następujący ujrzał różne w państwach koronnych odmiany. Książęta wielkopolscy wspólnie dotąd w udziale swoim panujący, rozdzielili między sobą prowincję, zwoławszy na ten koniec zjazd szlachetny do Poznania. Bolesławowi młodszemu dostało się księstwo kaliskie od rzeki Prosną aż do Przemętu, współ z tym zamkiem, a stamtąd do rzeki Warty, do MOSZYNY, jeziora Sempna, Lanki i rzeki Odry”.

Czym była Mosina przed nadaniem praw miejskich, trudno jednoznacznie określić. Można przypuszczać, że powstała z pierwotnej osady książęcej o charakterze rzemieślniczo-targowym, której mieszkańcy byli zobowiązani do określonych powinności na rzecz właściciela. Prawdopodobnie też znajdowała się w rejonie dzisiejszego centrum. Później została przeniesiona nad Wartę, w rejon na południe od Niwki, gdzie spodziewano się uzyskać lepsze warunki do obrony. Te nadzieje zawiódły, a jednocześnie dawały o sobie znać wylewy rzeki Warty. Dla Mosiny oznaczało to przełomowy moment. Ówczesny wojewoda kaliski, komes Mikołaj Przedpełkowiec z rodu Łodziów odebrał dokumentem z 1.02.1302 r. przywileje osadnicze Niwce i nadał prawa miejskie Mosinie. Decyzja owa musiała być przemysłana, skoro w końcowym zapisie czytamy: *Aby zaś ordynacja ta i zapis posiadały wieczystą siłę, wiarygodność i trwałość, przyzwoliliśmy obecny dokument umocnić naszą pieczęcią w obecności następujących świadków: komesa Przedpełka ze Splawi, Jaracza podseka poznańskiego, komesa Wisława z Iłowca, Mikołaja plebana z Mosiny. Ustanowione i zatwierdzone roku pańskiego 1302 w dzień błogosławionej Brygidy dziewicy.* Tym samym Mosina zalicza się do jednych z najstarszych miast Wielkopolski. Mieszczanie wraz z przywilejami otrzymują wsie Pożegowo, Krosno oraz Zarebek i Zarub. Położenia tych dwóch ostatnich nie sposób już dziś określić. Być może obejmowały obszar dzisiejszego Nowego Krosna i Karolewa.

Od końca XIV wieku Mosina była stolicą dóbr królewskich i

siedzibą starosty. Potwierdzeniem jest dokument królowej Jadwigi z 1397 r. określający miasto jako oppido nostro Mosina, czyli miasto nasze Mosina należące do korony. W skład klucza dóbr mosińskich wchodziły wsie: Krosno, Pożegowo, Sowiniec i Żabinko oraz przyległe lasy i trzy jeziora. W 1405 r. król Władysław Jagiełło zamierzał zamienić tę królewską siedzibę na ważny strategicznie zamek w Drezdenku, ale do tego nie doszło. Odtąd też dobra mosińskie wydzierżawiano różnym sławnym rodom: przez ponad 100 lat posiadali je np. Bnińscy herbu Łódzia - niektórzy z nich używali nawet nazwiska Mosiński.

W 1429 r. Władysław Jagiełło dokonuje powtórnej lokacji miasta na prawie magdeburskim i zezwala na odbywanie 2 jarmarków w roku, na św. Urbana (16.IV) i św. Mikołaja (6.XII) oraz cotygodniowego targu w piątek. Prawdopodobnie ta lokacja nadała Mosinie prawo używania pieczęci z królewskim orłem, pieczęci, której wizerunek z orła w koronie na czerwonym tle stał się z czasem herbem miasta. Dokument powyższy potwierdzali prawie wszyscy królowie polscy aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego, który pozwolił na organizację pięciu jarmarków rocznie.

Pomimo stwarzanych warunków, miasto nie rozwijało się zbyt dynamicznie. Wg słynnego spisu miast z 1458 r. Mosina wysłała na wyprawę malborską (13-letnia wojna z zakonem krzyżackim) 4 pieszych żołnierzy - należała więc do miast małych, skoro Poznań wysłał 80 żołnierzy, a Kościan 40. Przyczyn tego można doszukać się wielu. Miasto leżało wśród bagien, szczególnie od strony południowej, zbyt blisko dynamicznie rozwijającego się Poznania. Do końca XVI w. miasto było w posiadaniu wielu rodów - Górków, Moszyńskich, Kęszyckich, Kwileckich - co nie wpływało korzystnie na jego rozwój. Dodatkową trudność stwarzały klęski pożarów nękające Mosinę w XV w. Rozkwit miasta nastąpił około roku 1560, w owym czasie zaczyna się brukowanie ulic, sypanie grobli, budowanie trwałych mostów. O zamożności miasta - na miarę ówczesnych wyobrażeń - świadczy istnienie szkoły i szpitala o kilku izbach.

Atutem miasta były występujące też na pobliskich terenach pokłady gliny, na bazie której intensywnie rozwijał się przemysł budowlany i ceramiczny. W 1580 r. mieszkało w Mosinie 61 ceglarników i 12 garncarzy. By mieć punkt odniesienia do powyższych danych trzeba powiedzieć, że w tym samym okresie mieszkało tu 2 murarzy, 3 piekarzy, 2 zdunów, gorzelników i kołodziejów oraz po jednym tkacz, rzemieślnik i kowal.

Najazd szwedzki w poł. XVII w. przyczynił się do znacznego zubożenia miasta (po „potopie” z 80 istniejących domów zasiedlonych było tylko 28), ale jednocześnie ziemia mosińska stała się areną walk partyzanckich. W 1656 r. oddział Piotra Opalińskiego stał się między Mosiną a Czempinim z 1,5 tys. oddziałem Szwedów chcących wzmocnić załogę Kościana. W następnym roku Stefan Czarniecki pobit Szwedów pod Trzebiawiem. Połowa jego chorągwi spędzała zimę 1659/1660 w Mosinie, a wraz z ni słynny pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek. To dzięki niemu Mosina zaistniała na łamach literatury polskiej, chociaż autor Pamiętników złożył chorobą niezbyt pochlebne opinie o mieszkańcach wyrażał. W tym też okresie, jak głosi miejscowe podanie, powstało przysłowie o elegancji z Mosiny. Ponoć żołnierze Czarnieckiego przez krawców mosińskich na nowo obszyli wzbudzili podziw na wiosennej koncentracji wojsk, zwłaszcza, że ubiór ich miał mieć modny wówczas krój szwedzki. Z czasem określenie eleganta z Mosiny nabrało znaczenia kpiarskiego. Pomimo serii pożarów, dwukrotnej zarazy dziesiątkującej mieszkańców, miasto w II poł. XVIII wieku stopniowo odzyskuje równowagę ekonomiczną. Z tego okresu pochodzą dokumenty dotyczące przywilejów cechowych oraz cła pobieranego na moście.

W 1793 r. na skutek II rozbioru Mosina wraz z całą Wielkopolską dostała się pod zabór pruski. Mieszkało tu wtedy w 75 domach 419 osób. Wśród mieszkańców było 24 ewangelików i 20

Żydów. W następnym roku wybuchło powstanie kościuszkowskie. W okolicy działały oddziały partyzanckie, a przez miasto przechodziły oddziały pruskie. Prusacy prowadząc intensywną akcję kolonizacyjną doprowadzili do dwukrotnego wzrostu liczby ludności na początku XIX wieku. W okresie napoleońskim trzykrotnie przez Mosinę przejeżdżał cesarz Napoleon (1807 i dwukrotnie w 1812). Trwałą pamięcią po tych wizytach jest legenda, wg której Bonaparte miał pić wodę ze studni na stokach Osowej Góry.

Miasto w XIX wieku pomału, ale systematycznie zwiększało liczbę ludności. Mimo to Edward Raczyński we „Wspomnieniach Wielkopolski” pisał w 1842 r., że jest to nędzne miasteczko, dziś po większej części przez garnarczy zamieszkałe. Nie cieszyło się też dobrą opinią - być może z tego też okresu pochodzi przysłowie „elegan z Mosiny” na określenie kogoś kto ubiera się w niestosowny ubiór lub w ogóle nieporządnie jest ubrany. Oskar Kolberg zanotował też przysłowie „Francuz z Mosiny” o kimś, kto źle mówi po francusku, mało pilnym uczniom zaś radzono iść do akademii w Mosinie.

Obfity w wydarzenia i radosne i tragiczne dla Mosiny był rok 1848, w okresie Wiosny Ludów. Z tą datą związana jest postać Jakuba Krauthofera-Krotowskiego, znanego prawnika i polityka oraz inspiratora oporu w poznańskim. W wyniku powstańczej działalności Krotowskiego powstańcy rozbroili żandarmów pruskich w Mosinie, co umożliwiło Krotowskiemu 3 maja 1848 r. ogłosić uroczyste istnienie Rzeczypospolitej Polskiej. Mosina awansowała do rangi stolicy, a mieszkańcy wykorzystując swoje 5 minut w historii wybrali lokalny Komitet Narodowy, na czele którego stanął nauczyciel Wojciech Rost. Niestety, wolny niepodległy skrawek ziem polskich przetrwał tylko 5 dni. Wskutek niekorzystnego rozwoju sytuacji powstańcy ponieśli klęskę pod Rogalinem i Rzeczypospolita Mosińska upadła. Jej istnienie jednak stanowiło poważny argument moralny i wyzwoliło patriotyczne postawy społeczeństwa mosińskiego w czasie powstania styczniowego. W latach 1863-1864 kilku obywateli Mosiny, przekroczywszy kordon wojsk prusko-rosyjskich brało udział w bitwach i potyczkach powstania, a jeden z nich - Ignacy Kościński zesłany został w głąb imperium rosyjskiego. O patriotycznej postawie mieszkańców Mosiny świadczyć może również 10-miesięczny strajk szkolny przeciwko Prusakom na przełomie 1906/1907. Chcąc utrzymać nauczanie religii w oczystym języku dzieci i ich rodzice męźnie znosili - wcale dotkliwie - represje zaborcy. Zahartowało to jednak młodzież i wzmocniło ducha narodowego i patriotyzm, który ujawnił się w całej rozciągłości podczas powstania wielkopolskiego 1918/1919. Chociaż w Mosinie nie miały miejsca żadne walki w okresie zrywu ludu powstańczego, to spora liczba mieszkańców miasta (w tym młodzi bojownicy z okresu walk o język polski w szkole pruskiej) brała udział w walkach na frontach pod Zbąszyniem, Rawiczem, Rymarzewem, Szubinem i Ostrzeszowem. Na terenie miasta zaś Straż Obywatelska pod kierunkiem Zdzisława Chłapowskiego przeprowadzała zbiórki pieniędzy, walorów w złocie i srebrze, żywności i odzieży na rzecz powstania.

Od poł. XIX w. Mosina wkracza w okres ożywienia gospodarczego, które zmienia diametralnie oblicze naszego miasta. Głównym czynnikiem było wybudowanie w 1856 r. linii kolejowej łączącej Poznań z Wrocławiem, która przebiegała przez Mosinę. Z drugiej strony - praca od podstaw - realizowana przez Polaków jako forma walki z zaborcą, wyzwoliła w mieszkańcach Mosiny zapał organizowania życia gospodarczo-społecznego. W latach 80. XIX w. M. Perkwiewicz wybudował cegielnię, która zrazu skromnie wyposażona i produkująca systemem ręcznym, pod koniec XIX w. zmodernizowana produkowała 7 mln cegieł rocznie i zatrudniała ponad 200 osób. W 1928 roku znany przemysłowiec Stefan Kałamajski uruchomił w pomieszczeniach byłej mleczarni farbiarnię parową i pralnię chemiczną BARWA. Był to zakład znany w całym kraju, o jakości oferowanych usług świadczy, że swą odzież powierzał opiece prezydent RP Ignacy Mościcki. Czynne były warsztaty drobnego rzemiosła oraz prywatne sklepy handlowe i lokale gastronomiczne. Służył im wsparciem i pomocą kredytową założony w 1907 r. przez Piotra Wawrzyniaka Bank Ludowy, którego działalność kontynuuje obecnie Bank Spółdzielczy. Tak szeroki wachlarz rozwoju gospodarczego umożliwiał zatrudnienie wszystkich mieszkańców, którzy dotkliwie odczuwali w tym czasie bezrobocie. Jednocześnie przyczynił się do blisko dwukrotnego wzrostu liczby mieszkańców - w przededniu wybuchu II wojny światowej Mosina liczy ok. 5.800 mieszkańców.

Równoległe z rozwojem gospodarczym kwitło bogate życie społeczne i kulturalne, któremu przewodził Kościół i nauczyciele. Wykorzystując pruski system prawny podnoszono w legalny sposób ducha narodowego. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich towarzystw i organizacji działających w mieście. Wspomnieć należy o bibliotece dla dzieci, prowadzonej przez stowarzyszenie

WARTA, o utworzonej w 1902 r. Ochotniczej Straży Ogniowej. Siedem lat później zawiązano gniazdo SOKOŁA - Towarzystwa Gimnastycznego. Prężnie działało harcerstwo, organizowano zawody kół śpiewaczych, kultywowano teatr amatorski. Słynne były Dni Bractwa Kurkowego, zaczynające się w Zielone Świątki, trwające cały tydzień, by uroczystości obchodzić tzw. królewiny. W 1922 r. powstał Klub Sportowy OBRA z sekcją piłki nożnej. Przez krótki okres Mosina miała okazję stać się ważnym ośrodkiem uzdrowiskowo-leczniczym na terenie Wielkopolski. Początkowe próby w tym zakresie podejmował niemiecki lekarz Arlt, ale przeszkodziło temu zlokalizowane sanatorium w Ludwikowie, jak i trudna sytuacja finansowa miasta. Wszystkie powyższe działania zawierały akcenty patriotyczne, mające osłabić aktywność polityczną Niemców mieszkających w Mosinie i okolicznych wioskach, którzy po 1933 r. manifestują fascynację polityką Hitlera w Niemczech. Mieszkańcy Wielkopolski, a wśród nich społeczność Mosiny czuli, że czas nie nieuchronnie zbliżanie się wybuchu wojny. I stało się.

Nadszedł tragiczny wrzesień 1939 r. i nastała dla naszej Ojczyzny noc okupacji. Ta wojna dotknęła miasto 1.IX.1939 r. około godz. 11, gdy bomby uszkodziły domy mieszkalne przy ul. Śremskiej. W nocy z 9/10.IX do miasta wkroczyły oddziały wojsk niemieckich. Od razu rozpoczęły się aresztowania, a dla zapewnienia spokoju brano zakładników. Po parodii procesu sądowego 15 z nich rozstrzelano publicznie na rynku 20.X.1939 r. (14 obywateli miasta i pobliskich wsi oraz 1 mieszkańca Kórnika). Wśród rozstrzelanych byli uczestnicy powstania wielkopolskiego, działacze Związku Zachodniego, nauczyciele, lekarz - jednym słowem ci, którzy w sposób otwarty wypowiadali się przed wojną o polityce Hitlera. W czterech fazach od 1939 do 1941 r. wysiedlono do Generalnej Guberni 57 rodzin (225 osób), a na ich miejsce sprowadzono Niemców z Łotwy i Estonii. Około 100 osób wysłano na przymusowe roboty do Rzeszy. W lasach na południe od miasta dokonywano w latach 1940-1943 masowych mordów zacierając pieczęłowicie ich ślady. Na terror okupanta Polacy odpowiedzieli różnymi formami oporu. Działała w Mosinie konspiracyjna drużyna Szarych Szeregów. Prowadzono tajne nauczanie (m.in. za to zamordowano w 1943 r. nauczycielkę Władysławę Rogowską). Największy zasięg miała działalność ZWZ (później AK), którego komórka w Mosinie dowodził ppor. Marian Latanowicz. Miała ona powiązania z dywersyjnym Związkiem Odwetu, kierowanym przez dr Franciszka Witaszaka. Na początku 1943 r. gestapo wpadło na trop organizacji i aresztowało 125 osób bezpośrednio z nią związanych, a później także ok. 225 członków ich rodzin. Było wśród nich 50 dzieci wywiezionych do obozu w Łodzi. Tragiczny okres okupacji wyrwał z grona żyjących 396 obywateli miasta i okolic.

Był w historii Polski, a więc i Mosiny rok 1939, ale był też rok 1945, rok klęski hitlerizmu. Dzisiaj tylko już nieliczna część mieszkańców naszego miasta i gminy pamięta wydarzenia, które miały miejsce 57 lat temu. Rozpoczęta 12.I.1945 r. ofensywa wojsk radzieckich przyniosła 25.I około godz. 10 wolność. Po powitaniu wojsk radzieckich (brak o tej porze roku kwiatów zastąpiono barwnie przybranymi choinkami) odbyły się wybory władz, na czele których stanął burmistrz Maciej Nowaczyk. Zaaapelowano o spokój, utworzono kuchnie i schronisko dla uchodźców. Miasto nie odniosło większych zniszczeń, więc wkrótce uruchomiono zakłady produkcyjne i usługowe jak tartaki, pralnia chemiczna BARWA, cegielnia. Wybudowano też 2 drewniane mosty na kanale mosińskim, a w marcu 1945 otwarto szkołę. Prąd do miasta dostarczał agregat sprowadzony do cegielni na Budzynie z rezydencji Greisera w Jeziorach. Życie miasta w miarę upływu czasu stabilizuje się - powstaje Społem, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, pojawiają się agendy RSW Prasa - Ruch. Usługi dla ludności świadczą warsztaty i sklepy kupieckie różnej branży. W okresie minionych dziesięć lat wymienić można długą listę osiągnięć i dokonań we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Oddano do użytku Zbioreczną Szkołę Gminną, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kultury dla miasta i gminy, bibliotekę publiczną, osiedla mieszkaniowe. Poszerzono sieć handlową i gastronomiczną w mieście i na wsi. Liczne zakłady przemysłowe z największym - Oddziałem Swarzędzkich Fabryk Mebli dają zatrudnienie mieszkańcom Mosiny. Oddano do użytku nowy Ośrodek Zdrowia. Pobudowano dziesiątki kilometrów dróg i sieci wodociągowej w mieście i gminie. Zadbano o odrestaurowanie jednego z nielicznych zabytków miasta - byłej bóżnicy żydowskiej, która od stycznia 1987 r. pełni rolę Izby Muzealnej. W 1950 r. uroczystie poświęcono odbudowany kościół pw św. Mikołaja. Ważnym wydarzeniem ubiegłego już stulecia było zelektryfikowanie linii, co przyczyniło się do poprawy stanu środowiska naturalnego. W 1986 r. Mosina została wyróżniona tytułem Wojewódzki Mistrz Gospodarczości. W 1990 r. pierwsze po II wojnie światowej wybory do samorządu lokalnego otworzył kolejny rozdział historii miasta, by na bazie wcześniejszych doko-

nań realizować oczekiwania mieszkańców na miarę ich potrzeb.

Jeden ze znanych polskich myślicieli powiedział kiedyś, że jednym z podstawowych błędów naszego myślenia o rzeczywistości jest to, że wypowiadamy sądy o niej z wielką pewnością i przeświadczeniem o naszej nieomyślności, gdyż przyjmujemy za fakt oczywisty, że znamy ją ponieważ w niej żyjemy. Nic bardziej błędnego. Najczęściej bowiem nasze wyobrażenia są iluzją, którą chcielibyśmy widzieć jako fakt. Rzeczywistość okazuje się jednak bardziej skomplikowana, niż nam się to wydaje. Kiedy jednak udaje nam się coś zgłębić, ze zdumieniem postrzegamy, że najmniej wiemy o tym, co jest najbliższe nas. To odkrycie należy w sobie cenić najbardziej. Trzeba więc pamiętać o tym wszystkim, co historię tej ziemi kreuje. Trzeba pamiętać o tych, co ją tworzyli i o tych co ją tworzą. Trzeba dostrzegać też i własną rolę, a może już i zasługi. Historię tę tworzą też i okoliczności, fakty nieprzewidywalne jak i czyny często niezamierzone. Tworzą one jakby magię, na gruncie której powstaje nowe. Jest też i tło, w kontekście którego to nowe i stare powstaje lub istnieje. Jest też język, dzięki któremu to wszystko poznajemy i możemy przekazać następnym pokoleniom.

A więc jesteśmy, istniejemy w naszym małym mieście. Niewielkim mieście z jego nieco senną, spokojną atmosferą, wolniejszym tempem życia i wieloma zakątkami pełnymi zadumy i wspomnień. W takim małym zespole każdy dom, drzewo, fragment bruku, rozdrzany cień na fasadzie kościoła, schody wspinające się na wzgórze dostarczają nam licznych wrażeń i stają nam się bliskie.



Jacek Szeszuła
„Ludzie Mosiny
w 700-leciu”

Ciekawe wydarzenia z historii naszego miasta nie są oderwane od kontekstu społecznego. Zawsze, kiedy o nich mówimy, trzeba je traktować jako:

- * proces złożony, powstały z wielu sytuacji i faktów

- * całościowo, czyli holistycznie, tj. wraz z

- czynnikami politycznymi, ekonomicznymi,

- demograficznymi, kulturowymi. Procesy te kierują się własną logiką, niezależnie od istniejących związków
- * dynamicznie, a nie statycznie. Wszystko znajduje się w ciągłym rozwoju, niepostrzeżenie, niezależnie od nas powstają nowe jakości, które musimy uznawać za istniejące, odrzucające nasz indywidualny stosunek do nich.

Człowiek tworzy fakty, te dobre i zarazem złe. On jest ich głównym inspiratorem. Robimy to i dzisiaj, spotykając się na uroczystej sesji z okazji 700-letniej formalnej rocznicy narodzin naszego Jubilat.

Moszina, Mossin, Mosszyna, Mossino, de Mossini, Mosyna, Moschin, Moszyna, Moszin, Moszyny i Mosina - pierwszy raz w 1628 roku, bo tak w dokumentach pisany był nasz Jubilat.

Moim zamierzeniem jest przedstawienie roli ludzi związanych z naszym miastem. Chcę to zrobić, pokazując tylko pewne obszary działań, ponieważ czas nie pozwala na głębokie studium w tej sprawie.

Co mogło zaciekawić, zainteresować, „przywiązać” naszych protoplastów do obszaru, który dzisiaj nazywamy MOSINĄ?

Odpowiedź jest prosta: dobre położenie przy rzekach - Warta i Mosinka, jeziora, wzgórze morenowe, lasy, szlak handlowy z Poznania do Wrocławia i sam Poznań jako ośrodek władzy książęcej. Wykorzystał to światły człowiek, jakim był bez wątpienia Mikołaj Przedpełkowicz, lokując miasto na prawie magdeburskim dnia 1 lutego 1302 r. Lokacja była potwierdzana przez kolejnych władców.

Kim był Mikołaj Przedpełkowicz? Jeden z siedmiu synów wojewody poznańskiego Przedpełka z herbu Łódzia. Ojciec wprowadził go na dwór Bolesława Pobożnego a później Przemysła II. To on, Mikołaj, prowadził rozmowy z Mściwojem II z Gdańska w sprawie przyłączenia Pomorza do Wielkopolski. Kontynuował to w okresie dążeń scaleniowych Władysława Łokietka. Jednak do czasu. Po utracie przez Łokietka Wielkopolski, zdecydowanie poparł Wacława II - króla Czech. Dało mu to m.in. urząd wojewody kaliskiego. Nadał dokumenty lokacyjne dla Gostynia i Kobylna. Był również fundatorem szpitala św. Ducha w Gostyniu, dobroczyńcą klasztoru Dominikanek w Poznaniu oraz kościoła św. Jakuba w Głuszynie.

Jego synowie pisali się jako: Wojciech z Krosna, Mikołaj z Mosiny, Jasiek z Górk i Piotr z Głuszyny. Synowie nie dorównali talentami politycznymi i organizacyjnymi ojcu, który zmarł dnia 8 czerwca 1305 roku. Miasto do końca XVIII wieku było praktycznie tenutą czyli dzierżawą dóbr królewskich. Korzystały z tego różne rody wielkopolskie, ciągnąc zyski z tej dzierżawy. Warto te rody pokrót-

ce przypomnieć.

I tak:

ŁÓDZIOWIE

Od XV wieku kontynuacją rodu Łódziów Mikołaja Przedpełkowicza są Łódziowie z Bnina, jako tenutariusze. Przedstawicielami byli m.in.:

- * Piotr z Bnina - kasztelan gnieźnieński
- * Maciej z Bnina - wojewoda poznański, zwany Mosińskim
- * Piotr - brat Macieja, kasztelan santocki
- * Piotr - biskup wrocławski
- * Hieronim z Bnina - jako ostatni z rodu.

W XVI wieku, tj. od około 1541 roku miastem rządzą **GÓRKOWIE**, spokrewnieni z Łódziami. Ich przedstawiciele to:

- * Andrzej - kasztelan poznański, starosta generalny Wielkopolski, miał trzech synów
- * s. Stanisław - wojewoda poznański, starosta ujski, starosta wileńsko-wroniecki, kolski, gnieźnieński, walecki
- * s. Andrzej - kasztelan międzyrzecki
- * s. Łukasz - wojewoda poznański.

Na początku XVI wieku Górkowie wykupili w Szamotułach zamek, który stał się ich rodzową rezydencją.

W XVII wieku, na początku miasto należało do **SZOLDERSKICH**, a później około połowy XVII wieku, władają nim **RADOMICCY**. Przedstawicielami tej rodziny byli:

- * Hieronim - wojewoda inowrocławski, starosta wschowski
- * Kazimierz - kasztelan kaliski. W czasie sprawowania urzędu powiększył swój majątek z 5 do 50 wsi oraz jedno miasto - Żerków.

W XVIII wieku miasto należało do **KWILECKICH** oraz później do **KĘSZYCKICH**, którzy byli spokrewnieni z **PONINSKI-MI**.

Przedstawicielami rodu Kęszyckich byli:

- * Ksawery - starosta poznański, członek Komisji Dobrego Porządku
- * s. Jakub.

Przedstawiając skrótkowo przedstawicieli rodu, którzy kierowali naszym miastem i ich funkcje, chcę celowo pokazać, że z Mosiną byli oni związani tylko przez dzierżawę królewską i czerpane dochody. Pełnione funkcje nie pozwalały na stały pobyt tutaj. Ich miejsce zamieszkania było zupełnie inne. I co z tego wynika?

Wnioski są smutne, ale prawdziwe, ponieważ:

- * dzierżawca był zainteresowany swoim zyskiem kosztem ludności, egzekwował to zdecydowanie, bo to był jego zysk
- * dzierżawca nie był zainteresowany rozwojem miasta, jego wyglądem, stanem technicznym, budownictwem, napływem ludności, nie inwestował w miasto na zasadzie - szkoda moich pieniędzy

- * miasto i mieszkańcy byli przez to biedni, biedę dodatkowo powiększały zniszczenia i przemarsze dokonywane przez wojsko i nakładane kontrybucje.

Do dzisiaj miasto jest zupełnie pozbawione zabytków. Odpowiadamy sobie ciągle na pytanie: kto miał budować, dla kogo i za co?

Proszę na chwilę zamknąć oczy i na zasadzie retrospekcji sprawdzić - czy w Mosinie lub w okolicy, z wyjątkiem Rogalina, znajdują się pałace, dwory, budowle ochronne, fragmenty murów lub inne ciekawostki? Odpowiedź jest jedna: brak tego, bo nie było prawdziwego gospodarza, który chciał cokolwiek zrobić. I taka była Mosina przez 600 lat. Brakujące 100 lat pozostawiam na wiek XX.

Proponuję teraz zastanowić się nad mieszkańcami miasta, którzy byli główną siłą napędową, podstawą jego funkcjonowania i egzystencji, przysłówiową solą tej ziemi. Mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem i rzemiosłem. Nietrudno sobie wyobrazić, że efekty rolnicze, przy wartości bonitacyjnej gleb z rejonu Mosiny, przy ówczesnej technice, były mizerne. Typowa vegetacja. Znaczenie lepiej prezentowało się rzemiosło. Mosiniacy to: rybacy, krawcy, kołodzieje, garncarze, sukiennicy, szewcy, tkacze, zduni, młynarze, rymarze, balwierze, stelmachy, piwowarzy. Potwierdzają to nadania kolejnych władców począwszy od XVI do połowy XIX wieku dla mosińskich cechów.

Kontynuacja tych zawodów i zajęć prowadzona była przez mosinian do połowy XX wieku ze szczególnym rozkwitem w II Rzeczypospolitej. Z końcem XIX wieku zmienia się pogląd społeczeństwa na sposób odzyskania niepodległości. Nieudane powstania są tego wykładnią, niepodległość będzie można odzyskać tylko w wyniku konfliktu zbrojnego pomiędzy zaborcami. Nacisk położono na szeroko rozumianą pracę nad przetrwaniem polskości, organizowanie się w każdej dziedzinie. Nie należy się dziwić, że w 1907 roku powstał z inicjatywy księdza patrona Piotra Wawrzyniaka Bank Ludowy w Mosinie. Był ostoją i bezpieczeństwem finansowym miejscowych włościan i rzemieślników. Pomimo wielu burz dziejowych oparł się nim i trwa do dnia dzisiejszego. Jest to głównie

zasięg ludzi z nim bezpośrednio związanych na dobre i złe: Stanisław Kołtoniak, który decyzją Zarządu likwidował bank dnia 25 maja 1939 roku, chroniąc go przed upadłością oraz Henryka Kołtoniaka s. Stanisława, który reaktywował bank dnia 6 grudnia 1949 roku, przekształcając go z Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Śremskiego oddział w Mosinie.

Należy podkreślić, że ludność, społeczeństwo tego miasteczka, potrafiła się organizować w różnych formach działalności społecznej, kulturalnej, sportowej, mając do dyspozycji sale restauracyjne Hoffmana, Stanikowskiego, Dziamskiego, ogród Bilskiego, strzelnicę (Lasek), salę u Jaskólskich (byłe kino).

Najwcześniejszą organizacją było Bractwo Kurkowe, bo powstałe w połowie XVIII wieku. Zważywszy na to, że ludność Mosiny w tym okresie wynosiła 419 osób, to jest osiągnięciem. Największe szanse powodzenia miały organizacje o charakterze sportowym. Od 1909 roku „Sokół” jest najważniejszą.

Bróździński, Roman Rembalski, Zefiryn Kordylewski, Leon Bączkowski, Stefan Noskiewicz, Sylwester i Wincenty Frankowsy, Jan Kacza, Walenty Kleiber, Władysław Janicki, Stanisław Jaworski to prekursorzy „Sokoła”. Dla współczesnego mosiniaka, zapis w „Dzienniku Poznańskim” z 1910 roku może wywołać uśmiech zdziwienia „w Mosinie odbyły się ćwiczenia sokolskie z przeszkodami. Udział wzięło 70 druhów. Odbyły się: gra w piłkę, rzucanie kamieniem, wyścigi i skoki”.

„Sokół” był kanwą powstania po I wojnie klubu sportowego „Venus” i „Odra”, katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, powstania obiektów sportowych w miejscu, gdzie obecnie znajduje się. Działacze i zawodnicy tych klubów reaktywowali po II wojnie, bo we wrześniu 1945 roku „Mosiński Klub Sportowy”, w którym w latach 1945-1989 działało ponad 650 zawodników w sekcjach: piłki nożnej, siatkowej, tenisa stołowego, lekkiej atletyki, bokserskiej, pływakowej i szachowej. Nie można nie wspomnieć o innych organizacjach i podmiotach gospodarczych istniejących po I wojnie, jak: Straż Pożarna, Towarzystwa Śpiewacze („Harmonia” i chór „Św. Cecylii”), Stowarzyszeniem Właścicieli Nieruchomości, Młodych Przemysłowców, Kolarzy, Wojaków i Powstańców, partiach politycznych, licznych restauracjach, punktach usługowych, młynach, dwóch hotelach, rzemieślnikach, patriotyzmie mieszkanców, przejawiających się w obchodach rocznic i świąt państwowych, przypominaniem tradycji, np. fundacja pomnika T. Kościuszki na Rynku, posadzenie alei drzew na ulicy Szkolnej z okazji pierwszej rocznicy śmierci marszałka Piłsudskiego.

Mosina była zawsze miastem małym. Warto przyjrzeć się stonunkom ludnościowym. Ciekawostką jest to, że na przełomie XIX i XX wieku obok siebie zgodnie żyli i mieszkali obywatele wyznania mojżeszowego i ewangelickiego. Nie przeszkadzało im to we wzajemnej tolerancji. Liczebność mieszkańców przedstawiała się następująco:

Lata	Liczba
1793	419
1811	677
1837	967
1871	1.525
1881	1.663
1907	3.458
1908	3.729
1909	4.412
1922	2.100
1939	5.616
I. 1945	6.252, w tym 4.791 Polaków 1.461 Niemców
V. 1945	5.285 Polaków 141 Niemców
1946	5.192
1947	5.229
1948	5.911
1949	5.909
1950	6.143

1951	6.271
1952	6.457
1953	6.618
1954	6.247
1955	6.402
1956	6.579
1957	6.749
1958	6.950
1959	7.185
1960	7.303
1961	7.476
1962	7.622
1963	8.072
1964	8.148
1965	8.524
1970	9.500
1975	9.800
1980	9.800
1990	11.640
2000	

Z ciekawości warto również prześledzić najstarsze nazwiska mieszkańców, występujące w dokumentach, począwszy od XVI wieku.

Są to: Zaleski, Przyłucki, Potocki, Panowicz, Fengler, Ostrowski, Cieślewicz, Czarnecki, Werner, Kuratowski, Bielski (może później Bilski), Łoziewicz, Szubert, Olsztyński, Łagiewka, Jerzykowicz, Durkowicz, Stefanowicz, Noskiewicz (może Noskiewicz ?), Szymański, Jerzyk (może Jerzak ??), Łukaszewicz, Kositko (może Kosicki ??), Boroski, Adamski, Rost, Kordylewski, Ruszkiewicz, Sawicki, Piasecki, Zwierzchowski, Janicki, Jaworski, Rembalski, Frąckowiak, Michałowski, Szwarcowski (może Szwarc ?), Michalewicz, Skrzypczak, Szukalski, Wojnowski, Mendlewicz, Stark, Janiszewski, Lipiński, Nadolski, Cygański, Radowicz, Paluszkiewicz, Siko-

ra, Hemmerling, Hertig. Muszę stwierdzić, że nazwiska te w większości występują w Mosinie czy gminie po dzień dzisiejszy.

II wojna światowa wycisnęła trwale piętno na mieszkańcach. Można to rozpatrywać wielopłaszczyznowo jako skutek:

- * udziału w wojnie obronnej oraz w walkach w koalicji antyhitlerowskiej
- * udziału w ruchu oporu
- * eksterminacji i martyrologii

Mieszkańcy, rodziny ponieśli olbrzymie straty:

- * wysiedlono 57 rodzin, tj. 225 osób
- * aresztowano ponad 513 osób, w tym 58 dzieci.

Aresztowaniu podlegały często całe trzypokoleniowe rodziny, np. Bolewskich - 6 osób, Cieślewiczów - 8, Jeżewiczów - 10, Maciejewskich - 11, Nowaków - 11, podobnie Papieży, Prętkich, Tomowiaków, Urbanków, Skibińskich, Czechowskich.

Spośród aresztowanych zginęło 396 osób, w tym 1 dziecko - Jerzy Nowak, s. Sylwestra, członka ruchu oporu. Są to straty bezpowrotne, tym bardziej, że aresztowania dotyczyły głównie ludzi młodych i w średnim wieku z perspektywami na życie osobiste i zawodowe, których ocena jest niemierzalna.

Sądzę, że należy również chociażby wybiórczo przywołać w naszej życzliwej pamięci ludzi, którzy w ostatnim stuleciu byli związani z naszym miastem.

Pracownicy magistratu:

Burmistrzowie: Józef Mayer, Antoni Tyliński, Władysław Polczyński, Władysław Litke, Maciej Nowaczyk

Przewodniczący Prezydium i Naczelnicy: Stefan Dorobek, Jan Kimel, Józef Iwan, Henryk Kołtoniak (społecznie 4 m-ce), Edmund Przybylski, Kazimierz Straśko, Jerzy Szyło

Pracownicy: Stanisław Kołtoniak, Marcin Ptasiak, Mieczysław Skotarczak, Wincenty Krawczyk, Teodor Kasprzyk, Franciszek Pikosz - woźny.

Parafia św. Mikołaja

Księża: Erazm Kałkowski, Lucjan Henschke, Roman Hildebrandt, Czesław Szperzyński

Kościelni: Marcelli Jaworski, Franciszek Nowacki, Roman Jasiński, Stanisław Stark, Ignacy Sterczyński - organista i dyrygent chóru

Nauczyciele

Kierownicy: Rektor Józef Effert, Teofil Skibiński, Karol Perucki, Leonard Pierzyński, Marian Karbowski

Nauczyciele: Edmund Adamski, Wiktoria Mączynska-Muskier, Stanisława Stróżyńska, Irena i Stefan Geppertowie, Władysława Rogowska, Janina i Antoni Maćkowiakowie, Bronisława Płatek, Bogumiła Mayer, Kazimierz Myszkier, Jadwiga Mazurowska, Łucja Beisert, Antoni Gołaś, Henryk Kabza, Teodora i Maksymilian Linke, Maria Janiszewska, Marian Latanowicz, Maksymilian Bienert.

Właściciele prywatni do 1939 roku

Cegielnie: Max Perkiewicz, Bogdan Neneman (c. Budzyń)

Młyny: Jan Frąckowiak, Feliks Dera, Jadwiga Woźniak-Wąsiewicz

Mleczarnie: Henryk Schönfeld, Bogdan Neneman

Tartaki: Władysław Litke, Urbaniak

Barwa: Stefan Kałamajski, Stanisław Podemski

Ziemianie: Władysław Unrug, Taczanowscy

Lekarze i aptekarze: Arlt, Edmund Jurdzyński, Ritter, Bronisław Brzeziński, Maria Brzezińska, Ludwik Rządowski, Walenty Murkowski, Zofia Niemczykiewicz, Hanna Jankowska z tzw. Kolonii, Fryderyk Pawłowski, Jan Jaroszczak, Aleksander Stróżyński

Położne: Maria Mikołajczak, Karolina Skrzydlewska

Weterynarze: Czesław Skibiński, Edmund Kałek, Czesław Skuteczki.

Rzemiosło

Rzeźnicy: Stefan i Stanisław Cieślewiczowie, Wawrzyn Hemmerling, Stanisław Baraniak, Czesław Tomczak

Piekarze: Stanisław Kaczmarek, Jadwiga Woźniak-Wąsiewicz, Alojzy Szymański, Leon Dymalski, Szlegel, Leon Chmielarz

Krawcy: Ludwik Lipiak, Franciszek Jaworski, Jan Maryniak, Stanisław Mikołajczak z Rynku

Szewcy: Edward Gielnik, Stanisław Menclewski, Władysław i Henryk Kulizsak, Stanisław Kaszuba z Rynku

Kowale: Antoni Przybył, Stanisław Kasprzak, Edmund Kowalewski, Władysław Stysiak z Budzyna, Jan Bartkowiak z Tylnej

Zduni: Faleński, Bolesław Kujawa, Czesław Ceglowski, Franciszek Piechocki, Jan Izydorczyk, Bolesław Skotarczak

Malarze: Wincenty Frankowski, Ludwik Baraniak, Florian Kujawa, Antoni Piechocki, Stefan Radowicz, Gwidon Parecki

Rymarze: Stanisław Nowak w Rynku

Introligatorzy: Brychcy, Bogdan Nowak
Pompiarz: Władysław Potocki z Tylnej
Kominiarze: Feliks Pinkus, Wojciech Maćkowiak
Budowniczości: Zygmunt Niemczewski, Baraniak
Stolarze: Stanisław Jaworski, Józef Dolczewski, Władysław Surdyk, Władysław Sloderbach, Bernard Kurkiewicz, Stanisław i Henryk Nowakowscy, Stanisław Kłos
Zegarmistrz: Stanisław Nowakowski
Fotograf: Stanisław Jarmuszczak, Szymański z Niezłomnych
Gospodarze z Mosiny: Antoni Tomkowiak, Jan Chudzik, Jan Wojtkowiak, Stanisław Szulakiewicz, Zbigniew Jaworski, Jakub Labrzycki, Szczepan Klarek, Teodor Goronński, Edmund Mączkowski, Stanisław Deska, Stanisław Zwierzchowski

Stowarzyszenia kulturalne

Chóry, teatry, inne: Czesław Palm, Fabian Roszak, Feliks Hoffman, Franciszek Kasprzyk, Dybizbańscy, Irena Frélke-Mordziejewska, Krystyna Powidzka-Niklewicz, Józef Nadolny
Sportowe: Kluby: „Czerwona”, „Venus”, „Sokół”, KSMMiŻ - cała plejada nazw i nazwisk w liczbie ponad 650. Myślę, że ten materiał sukcesywnie przedstawiać będziemy w Biuletynie Mosińskim

Bractwo Kurkowe: Wawrzyn i Bolesław Hemmerling, Władysław Hertig, Stanisław Budny, Feliks Pinkus

Straż Pożarna: Obecnie 100-letnia rocznica powstania. Bronisław Budny, Bronisław Kaczmarek, Stanisław Nowak, Edmund Lisiecki, Stachowiak, Czesław i Wawrzyn Walczakowie, Franciszek Iżykowski

Bank Spółdzielczy: Antoni Tyliński, Stanisław i Henryk Kołtoniakowie

Pszczelarze: Jan Wiatr, Bolesław Kurzawa

Hodowcy gołębi: Florian i Bolesław Kujawa, Edmund Mączkowski, Józef Przbylak, Roman Jaworowski Gwidon Parecki

Zakłady pracy: MZCB, tzw. ceramika - Aleksy Kubiak, „Barwa” - Fabian Roszak, Franciszek Kasprzyk, Kazimierz Kleiber, „Obróbka” - Hybza, Spółdzielnia „Piaś” - Feliks Szóstak, „Wodociąg” - Stefan Lenartowski, GS i PSS - Marian Rembowski, Alfons Ograbek

Harcerstwo: Materiały autorstwa Eweliny Szydłowskiej publikowane są obecnie w Biuletynie Mosińskim

Powstańcy Wielkopolscy: Czesław Janicki, Stanisław Marcinkowski, Antoni Jerzak, Leon Wojtaszewski, Jan Bloch, Wojciech Szczepaniak

Działalność: Zygmunt Urbanowski, Józef Wójcik, Zygmunt Marcinkowski, Stefan Jabłoński, Jerzy Musielak, Tomasz Kaszuba, Jerzy Papież, Władysław Szydłowski, Stanisław Gust, Józef Pieprzyk, Henryk Szóstak i wielu, wielu innych, których ze względu na czas dzisiejszej sesji, trudno wymienić.

Gwoli sprawiedliwości trzeba również przywołać postacie z tzw. „Folkloru miejskiego”, ludzi bardzo potrzebnych: Antoniego Siekierczaka, Anielkę Stawną i Michała Burcharda - sprzątaczy miejskich, ludzi, którzy byli tzw. „przyjaciółmi Mosiny”, swoimi miotłami i zaangażowaniem dbali o czystość i porządek. Kaczmarska - gawędziarza, rzeźbiarza fujarek wierzbowych, grajka Wojciechowskiego z Tylnej - ogrodnika i handlarza. Jako jedyny na targ na rynek przyjeżdżał wózek zaprzęgnięty do osła. Osiołek był uciechą najmłodszych i okazją wielu ich psot.

Warto też wybiórczo wspomnieć rodziny, które niepostrzeżenie „skończyły się” z powodu emigracji, bądź też braku potomstwa po mieczu. To dociera do naszej świadomości po czasie, nieraz zbyt późno. Byli to: Bernaccy, Borchard, Boruszak, Dybizbańscy, Matejwscy, Kujath, Płóceniak, Roszczak, Ogródowscy, Komorowscy, Ptasik, Palm, Sterczyńscy, Wójtowicz, Zandecy, Zielazek.

Kończąc powoli wystąpienie, chcę krótko przedstawić sylwetki ludzi związanych z Mosiną i gminą, którzy zasłynęli w historii, a ich notki biograficzne zostały umieszczone w albumie powstałym z okazji 700-lecia naszego miasta.

1. Krzysztof Arciszewski z Rogalina, arianin, starszy nad armatą - generał artylerii za Władysława IV, admirał floty holenderskiej
2. Jan Chryzostom Pasek - pamiętnikarz z okresu Potopu Szwedzkiego - pozostawił po sobie niekorzystne świadectwo dotyczące miasta, zimował na przełomie 1659/1660 r.
3. Franciszek Ksawery Kęszycki - ur. 1742 r., właściciel Sowinca, starosta mosiński, członek Komisji Dobrego Porządku w Poznaniu, fundator Kościoła w Krośnie.

Z naszą gminą związani są przedstawiciele rodziny Raczyńskich, jednego z najznamienitszych rodów w Wielkopolsce, którzy Rogalin uczynili swoją rezydencją, ośrodkiem kultury, a zarazem nekropolią. Są to:

4. Kazimierz Raczyński - 1729-1824, starosta generalny Wielko-

polski, marszałek Rady Nieustającej, restaurator zabytków w Poznaniu, budowniczy Pałacu w Rogalinie, dał początek księgozbiorowi Raczyńskich

5. Edward Raczyński - 1786-1845, syn Filipa Raczyńskiego, kuzyrna Kazimierza. Twórca biblioteki w Poznaniu, budowniczy kaplicy w Rogalinie, fundator Złotej Kaplicy w Katedrze w Poznaniu, autor wielu opracowań historycznych
6. Roger Maurycy Raczyński - 1820-1864, syn Edwarda, lingwista, historyk, uczestnik powstań 1848 i 1863, emigrant, umarł w Paryżu
7. Edward Aleksander Raczyński - 1847-1926, syn Rogera, żołnierz, podróżnik, tulać, kolekcjoner obrazów, twórca galerii rogałińskiej, zgromadził około 500 obrazów
8. Roger Adam Raczyński - 1889-1945, syn Edwarda Aleksandra, polityk, wojewoda poznański, ambasador RP w Bukareszcie, współtwórca rządu emigracyjnego, zmarł w Atenach w 1945 roku
9. Edward Bernard Raczyński - 1891-1993, syn Edwarda Aleksandra, doktor prawa, dyplomata, prezydent RP na uchodźstwie 1979-1986, autor wielu publikacji, twórca Fundacji Raczyńskich, którą przekazał Narodowi, Kawaler Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej
10. Jakub Krauthofer-Krotowski - 1806-1852, prawnik, niestrudzony szermierz walk o sprawę polską w czasie zaborów. Twórca Rzeczypospolitej Mosińskiej w 1848 roku, Kawaler Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej
11. Ksiądz biskup Franciszek Stefanowicz z Mosiny - 1801-1871
12. Władysław Marcinkowski - 1858-1947, rzeźbiarz, swoje prace tworzył w majątku Taczanowskich w Sowińcu, w kościele w Mosinie jego rzeźbą jest głowa Chrystusa
13. Stefan Kałamański - 1882-1949, twórca i właściciel „Barwy”, właściciel kina „Słońce” (Apollo) w Poznaniu
14. Antoni Jerzak - 1902-1985, powstaniec wielkopolski, twórca harcerskiej orkiestry dętej w Mosinie, Kawaler Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej
15. Roman Hildebrandt - 1908-1972, inspirator odbudowy kościoła po II wojnie światowej, długoletni kanonik parafii
16. Tadeusz Adam Jakubiak - 1905-1996, regionalista, reaktywował Bractwo Kurkowe na skalę europejską, współautor pierwszych publikacji o Mosinie w 130 rocznicę Wiosny Ludów
17. Immanuel Lazarus Fuchs - 1833-1902, rektor uniwersytetu w Berlinie. Urodził się 5 maja 1833 r. w Mosinie jako syn nauczyciela matematyki, pochodzenia żydowskiego. Kształcił się w gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma w Poznaniu. Dotknąłem tylko niektórych spraw związanych z ludźmi Mosiny do połowy XX wieku.

Chciałbym również postawić pytanie: czego życzyć szacownemu a rześkiemu 700-latkowi? Odpowiedź zawrę w czterech punktach:

1. Zawsze mądrych i odpowiedzialnych gospodarzy, którzy dobro miasta utożsamiają ze swoją rzetelną pracą.
2. Dobrych i wystarczających finansów oraz rozwoju.
3. Zadowolenia mieszkańców.
4. Doczekania drogi Staruszkę - do 1000 lat... i więcej.



Jan Kałuziński

„Mosina — Dzień dzisiejszy i przyszłość”

Mosina należy do grupy najstarszych miast w Wielkopolsce. Patrząc z perspektywy wieków na dzieje tego miasta można stawiać wiele pytań, na które odpowiedzi nie będą łatwe. Pozostawiamy ten problem historykom, naukowcom, krytycznym okiem popatrzymy na dzień mijający, a z punktu rozpoznanych potrzeb na dzień nadchodzący i przyszłość.

Położenie zadecydowało o tym, że nie tylko miasto, ale cała gmina weszła jako ogniwo do poznańskiego układu metropolitalnego.

Niesie to za sobą konkretne skutki, ponieważ zawsze lepiej i szybciej rozwija się centrum niż jego układ satelitarny.

Analizując jeden z czynników - demografię miasta, łatwo wyciągnąć ważne wnioski. Lata 1990-1995 to stagnacja liczby ludności. Pomimo, że miasto pełni funkcję nadrzędną w gminie, wielu ludzi decyduje się na inne rozwiązania swoich planów życiowych niż egzystencja w tym mieście. Kłopoty dnia codziennego, brak podstawowej infrastruktury, trudności mieszkaniowe, słabe perspektywy aktywnej rekreacji, brak atrakcyjnych miejsc pracy, powodują od-

plyw ludzi młodych, nieźle wykształconych i przygotowanych do życia.

Bliskość wielkiej metropolii oraz codzienny z nią kontakt dla wielu ludzi poprzez studia, szeroką dostępność do dóbr kultury ułatwiają podjęcie takich decyzji.

W tym czasie mało kto z mieszkanców wierzył, że warunki będą się poprawiać. Ale od roku 1995 sytuacja zaczyna się zmieniać na korzystniejszą. Obserwujemy sukcesywny, choć umiarkowany wzrost liczby ludności.

Oczekiwany wzrost liczby ludności w mieście zależy od szeregu czynników zewnętrznych i wewnętrznych, a między innymi od:

- * zabezpieczenia nowych terenów mieszkaniowych,
- * zabezpieczenia nowych terenów pod aktywizację gospodarczą,
- * realizację inwestycji turystycznych ogólnodostępnych, zapewniających także nowe miejsca pracy,
- * dalszej intensywniej rozbudowy infrastruktury,
- * nowych rozwiązań komunikacji wewnętrznej miasta i zewnętrznej łączącej go z innymi miejscowościami,
- * rozwoju i unowocześnienia w miarę potrzeb placówek oświatowych.

Czas pozwala mi tylko na hasłowe odniesienie się do wyżej wymienionych czynników.

Miasto prowadzi otwartą politykę dot. zmiany funkcji przeznaczenia gruntów.

Obszary potencjalnego zurbanizowania gwarantują lokalizację budownictwa mieszkaniowego w środowisku o dużej atrakcyjności w pobliżu wód, lasów, na obrzeżach Wielkopolskiego Parku Narodowego i Rogalińskiego Parku Krajoznawczego.

Wydaje się, że rejon Mosiny jest ciekawą ofertą dla mieszkaniowego ruchu inwestycyjnego, konkurencyjną w porównaniu do innych rejonów wokół Poznania. Świadczy o tym duże zainteresowanie terenami budowlanymi proponowanymi przez Gminę, np. w rejonie ulic Gałczyńskiego, Żeromskiego 120 działek znalazło nabywców. Obecnie to osiedle jest w stanie realizacji.

Krosinko i Krosno to wsie umożliwiające w najbliższej przyszłości rozwój Mosiny w tym kierunku. Krosinko to jeden wielki plac budowy: głównie budownictwo mieszkaniowe i niewielkie zakłady produkcyjno-usługowe. Krosno to przede wszystkim rzemiosło i usługi, ale również budownictwo wielorakie: tylko w ubiegłym roku MTBS oddało do eksploatacji 44 mieszkania. Przeznaczaliśmy na ten cel ok. 10 ha gruntów. Ale by ten rodzaj budownictwa mógł ruszyć niezbędnym warunkiem było funkcjonowanie wszystkich mediów. Krajowy Fundusz Mieszkaniowy nie udzieliłby kredytu na to budownictwo, gdyby nie został spełniony ten warunek.

Drugim ważnym wymogiem udzielania kredytu przez KFM jest spełnienie ustalonych kryteriów przez ubiegających się o takie mieszkanie, niezależnie od miejsca dotychczasowego zamieszkania. Wyjaśniam ten problem dlatego, że informacje przekazywane czytelnikowi w prasie lokalnej na ten temat różniły się z prawdą.

Ale te błędne informacje nie zatrzymują rozwoju miasta, które dalej przygotowuje szeroki wachlarz lokalizacji terenów pod budownictwo mieszkaniowe, głównie po prawej i lewej stronie ulicy Konopnickiej oraz na Czarnokurzu i w Krosnie.

Uzupełniają tę bogatą ofertę podziały indywidualne i oferowane w ich wyniku do sprzedaży działki.

O rozwoju tego miasta świadczy fakt, że od roku 1996 do chwili obecnej wydano ok. 1000 decyzji lokalizacyjnych. Liczba ta to wymierny wskaźnik zainteresowania terenami budowlanymi w naszym mieście. Dla rozwoju aktywności gospodarczej trzeba również nowych terenów. Ich zabezpieczenie powinno następować na obszarach sąsiadujących z miastem w takich wsiach jak Krosno, Nowinki, Drużyna, Borkowice, Bolesławiec i częściowo Pecna.

Jest to uzasadnione niską bonitacją gleb, oddaleniem od terenów przyrodniczych objętych ochroną, niełatwą komunikacją i możliwością pełnego uzbrojenia.

Samo miasto również posiada sporą rezerwę terenów do wykorzystania pod działalność gospodarczą i usługową, np. teren u zbiegu ul. Leszczyńskiej i Strzeleckiej oraz lewa strona ul. Śremskiej. Preferowany powinien być rynek usług i rzemiosła oraz inwestycji turystycznych zapewniających nowe miejsca pracy.

Kierunki rozwoju w tym zakresie to:

- * budowa ośrodka sportów letnich i zimowych w rejonie Osowej Góry i Pożegowa. Realizacja powinna następować etapami. Mam nadzieję, że chwilowa recesja na rynku polskim zatrzymała tylko na niedługi okres wykonanie tego zadania.
- * Na realizację czeka idea budowy kompleksu rekreacyjnego wraz z polami golfowymi w rejonie wsi Sowiniec, Sowinki, Krajkowo.
- * Rozbudowa obiektów sportowych przy ul. Konopnickiej wraz ze szczegółowym planem zagospodarowania przestrzennego jest aktualnie przygotowywana do uchwalenia.
- * Potrzeba udostępnienia atrakcyjnych przyrodniczo rejonów miasta i gminy dla masowej turystyki dziennej i okresowej oraz propaganda krajoznawstwa poprzez budowę ścieżek rowerowych, stworzenie nowych miejscowych planów zagospodaro-

wania przestrzennego rozwiązujących tę problematykę.

- * Tworzenie zaplecza dla rozwoju usług i rekreacji oraz wypoczynku i sportu, np. poprzez przygotowanie szerokiej oferty kwater prywatnych i budowę hoteli.

W zakresie komunikacji zakłada się konieczność ustalenia priorytetu dla rozwiązań komunikacyjnych ponad innymi elementami zagospodarowania i sposobami użytkowania terenu.

Dla terenów miasta Mosina i wkomponowania ich w układ Poznańskiego Obszaru Metropolitalnego konieczne jest pilne ustalenie układu programowanych lub projektowanych dróg ponadlokalnych, celem zarezerwowania odpowiednich stref - uwzględniając realizację autostrady A-2.

Linia kolejowa biegnąca przez miasto wyznacza potrzebę bezkolizyjnych skrzyżowań z drogami kołowymi w mieście, mającymi też znaczenie dla powiązań zewnętrznych.

Konieczna będzie budowa obwodnicy, głównie dla ruchu tranzytowego.

W nieodległym czasie nieodzowna będzie budowa trzech rond:

1. na skrzyżowaniu ulic Szosa Poznańska - Poniatowskiego,
2. Szosa Poznańska - ul. Mocka,
3. oraz na skrzyżowaniu ulic: Mostowa, Leszczyńska, Wawrzyniaka, Śremska.

Ważna jest też budowa utwardzonych nawierzchni głównych ulic w mieście, które odciażą ruch na ważnych kierunkach wyjazdowych z miasta, takich jak: Poniatowskiego, Kołłątaja, Strzelecka, Torowa, Czarnieckiego, Krosińska, Targowa, Wodna, Chopina. W niedalekiej przyszłości zaistnieje konieczność stworzenia powiązanego z miastem systemu sieci dróg, w tym także rowerowych i szlaków turystycznych.

Z pola widzenia nie może się oddalić wykorzystanie istniejącej traktacji szynowej poprzez uruchomienie szybkiego tramwaju lub autobusu szynowego umożliwiającego częstsze połączenie komunikacyjne Mosiny z Poznaniem.

Do ważnych zadań należy zabieganie o pilne poszerzenie - do czteropasmowej - drogi Mosina - Poznań. Obecnie nie spełnia ona potrzeb i oczekiwań korzystających z niej osób, w tym także mieszkańców naszego miasta. Trzeba nadal kontynuować rozbudowę infrastruktury, gdyż potrzeby są ogromne.

Gospodarka wodna.

Do tej pory trudno zauważyć zabieganie o utrzymanie sprawności technicznej oraz wysokiej jakości całego lokalnego systemu zaopatrzenia w wodę. W mieście potrzeba bardzo wielu inwestycji, takich jak chociażby wymiana starych sieci budowanych z rur cementowo-azbestowych lub budowa nowych w zamian za biegnące pod terenami zurbanizowanymi. Ponadto system wymaga nowych połączeń rurami o różnych średnicach, aby mógł poprawnie funkcjonować.

Gospodarka ściekami oparta jest głównie o grupową oczyszczalnię ścieków. Wybudowaną przez Gminę Puszczykowo drugi etap oczyszczalni zapewnia sprostanie potrzebom w tym zakresie na odległą przyszłość.

Istnieje pilna potrzeba rozliczenia kosztów budowy pierwszej i drugiego etapu pomiędzy Mosiną a Puszczykowem.

W roku bieżącym zostanie zakończona budowa kanalizacji sanitarnej w centrum miasta.

Rozpoczynamy jej budowę w rejonie Budzyna, Pożegowa, Konopnickiej. W roku przyszłym powinna ruszyć budowa kanalizacji w ostatniej dzielnicy miasta Czarnokurzu. W końcu 2004 roku miasto powinno być całkowicie skanalizowane.

W roku 2003 trzeba opracować koncepcję programową i pierwsze projekty miejscowej gospodarki wodami opadowymi. Prace odwodnieniowe należy rozpocząć od miejsc w których aktualnie sytuacja jest najbardziej uciążliwa.

Należy zabiegać o sukcesywne zwiększanie dostępności gospodarstw domowych i podmiotów gospodarczych do sieci gazowej dla celów ciepłowniczych i bytowych - zgodnie z programem gazyfikacji miast.

System oświatowy.

Istniejące placówki oświatowe w naszym mieście są przygotowane do pełnienia swych zadań dzięki remontom starych i budowie nowych obiektów. Zabezpieczają potrzeby młodzieży do roku 2000.

Obecnie oczekiwaną inwestycją jest budowa szkoły dla obwodu obejmującego część ulicy Strzeleckiej, Leszczyńską wraz z przyległymi ulicami z lokalizacją w Krośnie. Prawie 12-tysięczne miasto to żywy, dynamiczny organizm, wymagający sprawnego zarządzania.

Wiele istotnych dla miasta problemów nie zostało tutaj nawet zasygnalizowanych, jestem jednak przekonany, że mamy nieźle rozeznanie dotyczące oczekiwań i potrzeb w tym mieście. Spełnienie ich to ogromny obszar zadań, wymagający czasu i pieniędzy. Każdy rozsądny mieszkaniec miasta zdaje sobie z tego sprawę.

Życząc z całego serca temu miastu aby wszystko co tu wznosimy, w co inwestujemy, przyczyniło się do jego intensywnego rozwoju.

REMANENTY

Najważniejsze inwestycje oświatowe do roku 1996

Ladnych parę lat swego życia poświęcił Pan młodzieży, układając w Technikum Rolniczym w Grzybnie — zwracam się do burmistrza Jana Kalużyńskiego. — Był Pan wymagającym dla swych wychowanków, a równocześnie podwójnie wymagający dla siebie. Miałem przyjemność obserwować, jak pięknie potrafił Pan zorganizować zajęcia w pracowni mechanizacji rolnictwa, jak solidnie przygotowywał pan każdą lekcję. Wiadzę, że troska o oświatę nie opuszcza Pana?

— Kiedy powierzono mi ten odpowiedzialny urząd — mówi burmistrz — kończył się właśnie wiek XX. Towarzyszył mu niebywały rozwój nauki i techniki. Zdawałem sobie sprawę, że wkrótce tylko ta młodzież znajdzie zatrudnienie i będzie mogła służyć krajowi, która będzie dobrze przygotowana do życia, do korzystania z nowych metod pracy — słowem solidnie wykształcona. Nauczyciele i uczniowie powinni przebywać w takich warunkach, w takiej szkole, do której chętnie podążają, która jest estetyczna, cieszy oko i umożliwia spokojne organizowanie zajęć.

A w jakim stanie zastał pan obiekty oświatowe w Mosinie i co udało się zmienić w pierwszych czterech latach pańskiego urzędowania?

— Większość budynków szkolnych w naszej gminie była w opłakanym stanie. Zaczniemy od Daszewic. Tam dzieci uczyły się w starym, ciasnym budyńeczku pochodzącym z początków XX wieku, w ciasnocie, w trudnych warunkach sanitarnych, przy skąpym wyposażeniu.

Na początku lat 80. społeczeństwo wioski rozpoczęło walkę o nową szkołę. Zrealizowano projekt techniczny, zapadła decyzja zezwalająca na budowę. Ale ówczesny Urząd Wojewódzki przekazywał znikome środki na tę inwestycję. W momencie powstania samorządu sytuacja nie uległa poważnej zmianie. Część radnych uważała, że na potrzeby lokalne będzie to szkoła zbyt duża. Kiedy w roku 1993 przybyłem na miejsce, uderzył mnie żałosny widok: tylko fundamenty i mury części piwnicznej bez stropu, obok trochę cegły, ani jednego pracownika. Towarzyszący mi inspektor nadzoru ocenił wykonane prace jako bardzo słabe pod względem fachowym.

Natychmiast rozpocząłem negocjacje z Kuratorium, które zgodziło się pokryć połowę kosztów, a Zarząd ogłosił przetarg na budowę. Firma, która go wygrała, w ciągu 4 miesięcy postawiła gmach i oddała w stanie surowym bez okien, drzwi, ale zwieńczony dachem. W ciągu dwóch następnych lat praca nie ustawała: wmontowano okna, drzwi, wykonano posadzki, ścianki działowe

we itd. W 1996 r. zakończono I etap budowy i dzieci weszły do nowej szkoły: starsi do klas — każda o powierzchni 60 m², najmłodsi do sali o pow. 85 m² ze specjalną wykładziną umożliwiającą zabawę na podłodze. Był pokój nauczycielski, gabinet dyrektora, sekretariat, gabinet lekarski, sala komputerowa — oczywiście wymagały one doposażenia. Ubikacje i prysznice były jeszcze w stanie surowym.

Projekt przewidywał ogrzewanie węglowe — zamieniliśmy je na olejowe, przyjazne środowisku.

Obiekt kosztował wg obecnych cen ok. 4.000.000 złotych

Muszę wyrazić wiele słów uznania dla pani dyrektora Alicji Trybus, która potrafiła błyskawicznie, a zarazem w przemyślny sposób przy pomocy uczniów, nauczycieli, miejscowego społeczeństwa i Jednostki Wojskowej z Babek zagospodarować obiekt, zadbać o otoczenie i zbudować boisko szkolne.

Szkoła w Krosinku to jeden z piękniejszych obiektów w naszej gminie, chociaż dla dynamicznie rozwijającej się miejscowości stanowczo za mały.



— W 1993 r. toalety znajdowały się poza budynkiem szkolnym. Dzieci biegały do nich często w deszczu, w zimie wychodziły z ciepłego budynku i owiewały je zimny wiatr. Prywatne mieszkania zajmowały większą część gmachu. Zleciliśmy wykonanie projektu modernizacyjnego domagając się zachowania dotychczasowej architektury. Przedstawiony projekt zakładał kapitalny remont stojącego na zapleczu budynku tzw. „stodoły” i wybudowanie łącznika między nim i szkołą.

W roku 1995 przystąpiliśmy do prac inwestycyjnych, które zakończyliśmy w roku następnym. Odtąd dzieci dostawały się do toalet przez przestronny łącznik, który służył też do apeli szkolnych i jako sala gimnastyczna. Obok toalet znalazło się ładne, przestronne pomieszczenie dla „zerówki” wyposażone w odpowiednie meble. Niestety — w omawianym okresie znaczną część szkoły zajmowały nadal mieszkania prywatne.

Remont kosztował wg obecnych cen ok. 500.000 zł

Krosno miało również piękny budynek szkolny początków XX wieku, chyba trochę większy. Ale i on wymagał remontu.

— I to jakiego! Ekspertyza stropu w tym obiekcie wykazała, że grozi on katastrofą. W czasie odnawiania ze starej szkoły pozostały tylko zewnętrzne mury bez szczytów, stropu i dachu. Część obiektu zajmowaną uprzednio przez lokatorów należało całkowicie przero-



wym bez okien, drzwi, ale zwieńczony dachem. W ciągu dwóch następnych lat praca nie ustawała: wmontowano okna, drzwi, wykonano posadzki, ścianki działowe



bić. Właściwie korzystniej byłoby ten gmach zbudować od podstaw. Ale mamy w gminie tak mało pięknych starych obiektów...

Po remoncie w części piwnicznej funkcjonowała jeszcze kotłownia opalana węglem. Na parterze budynku znalazły się 3 jasne, duże sale lekcyjne. Wszystkie pomieszczenia na piętrze zostały wygospodarowane z dawnego poddasza: klasa wyposażona w stoliki pochodzące z darów holenderskich, pokój nauczycielski, sekretariat, salka gimnastyczna, wszystkie doskonale oświetlone okienkami umieszczonymi w stropie.

Muszę pochylić głowę przed mieszkańcami Krosna. Wielu pracowało społecznie przy remoncie. Znaleźli się miejscowi sponsorzy, którzy ofiarowali i ułożyli parkiet, ocieplili klasy itd. To wszystko inicjowała i organizowała pani Jadwiga Wencel, wówczas i obecnie dyrektor szkoły.

Gmina wyłożyła na budowę wg obecnych cen około 800.000 zł

A co się działo w tym czasie w Mosinie? Chyba najwięcej kłopotów mieli pan i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 Maria Dahlke z salą gimnastyczną?

— Jej budowę rozpoczęto w roku 1986. Do roku 1993 postawiono mury zewnętrzne. Cała budowa była rozgrzebana, wykonawca, któremu nie zapłacono za wykonane roboty wykazane w fakturach, porzucił pracę. Ostatecznie cykl budowy trwał 10 lat i został zakończony w 1996 r.



Sala kosztowała wg obecnych cen około 2.500.000 zł.

Nauczyło nas to, że trzeba budować w rocznym cyklu inwestycyjnym, gromadząc przedtem środki finansowe.

W owym czasie była to największa sala gimnastyczna w województwie. Jasna, wysoka pozwalała na prowadzenie 2 meczów koszykówki jednocześnie i było tu równocześnie pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej.

Drużyna ligowa „Grunwald” odbywała tutaj swoje treningi i mecze.

Na zapleczu pełny zestaw przyrządów potrzebnych do prowadzenia lekcji gimnastyki. Obok sali szatnie, natryski, sauna. Były dwie sale do ćwiczeń korekcyjnych, siłownia, pomieszczenia do różnego rodzaju masażu itd. Salę wyposażono w trzy rzędy krzeseł.

Czy wybudowanie nowego skrzydła w Szkole Podstawowej nr 2 było konieczne?

— Do szkoły uczęszczało w tym czasie przeszło 1000 uczniów. Nauka odbywała się na dwie, a nawet trzy zmiany. Zdajemy sobie sprawę, że to oznaczało dla uczniów rozpoczynanie nauki w najrozmaitszych godzinach, a dla nauczycieli przesiadywanie w szkole od rana do nocy. Najmłodsze dzieci były na zajęcia wywożone do Krajkowa. Nic dziwnego, że dyrektor Jacek Szeszuła walczył o tę inwestycję do upadłego na forum Rady Miejskiej.



Nowe skrzydło postawiono w ciągu 2 lat. W starym budynku pozostało 19 klas, w nowym powstało 10 klas oraz 2 sale dla zespołów reedukacyjnych. Wszystkie pomieszczenia zostały wyposażone w nowy sprzęt. Przestronna sala jadalna pełniła zarazem rolę świetlicy.

Kuchnia i jej zaplecze spełniały wszystkie wymagania BHP. Było kilka magazynów do przechowywania żywności, nowoczesne urządzenia do smażenia, gotowania itd. Z dotychczasowej świetlicy zrobiono drugą salkę gimnastyczną.

Budowa szkoły i jej wyposażenia kosztowały wg obecnych cen ok. 3.500.000 zł. Trzeba do tego dodać oprzrzadowanie stołówek — 250 tys. zł.

W organizacji tych wszystkich budów ważną rolę odgrywał dyrektor ZEAS-u, głównie przy nadzorze wykonywanych inwestycji.

To najważniejsze, ale nie jedyne środki wydane na oświatę do roku 1996. O omówienie dalszych poproszę przy następnym spotkaniu.

ZM

Obiektywem do rynku

W trakcie prac kanalizacyjnych w starych uliczkach Mosiny – Kościelnej, Poznańskiej – wykonawcy natknęli się na doskonale zachowane drewniane umocnienia gruntu potężnymi belkami. Pomiędzy nimi znajdowały się liczne kawałki stłuczki ceramicznej. Potwierdza to domniemanie, że stara część Mosiny była dzielnicą garncarzy.



* * *

Ten sposób parkowania na rynku podoba się mieszkańcom bardziej niż poprzedni, po drugiej stronie jezdni. Wydaje się bezpieczniejszy. Może by tak zostawić?



* * *

Przedwczesne nadejście wiosny, 10 lutego, potwierdziły gęsi. Liczne klucze powracających ptaków można było obserwować w okolicach Jeziora Góreckiego.



7 zagadek na 700-lecie

W poprzednim numerze zamieściliśmy zdjęcia zagadki. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 30 maja br. Odpowiedzi powinny zawierać rozpoznanie wszystkich obiektów.

REDAKCJA

Jaki był miniony rok?

Nad tym zastanawiali się pszczelarze z Mosińsko-Puszczykowskiego Koła Pszczelarzy na zebraniu sprawozdawczym w dniu 3 lutego br.

Aleksander Falbierski powitał Piotra Mrówkę, prezesa Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy, zastępcę burmistrza gminy Mosina Jana Marciniaka oraz prezesa Koła z Kórnik.

Nawiązując do 700-lecia Mosiny wyraził radość, że Koło Pszczelarzy w roku jubileuszowym obchodzić będzie 70-lecie istnienia.

Pszczelarze bardzo cenią sobie zrozumienie władz samorządowych Mosiny i Puszczykowa dla ich pracy, zainteresowanie władz problemami pszczelarstwa oraz wszelką udzielaną pomoc. A. Falbierski współpracę określił jako układającą się doskonale i dziękował, że na naszych terenach dostrzegana jest pożyteczność pszczelarstwa.

Jan Marciniak dziękując pszczelarzom za wszystko co robią dla dobra środowiska zapewnił, że samorządy doceniają rolę pszczelarstwa dla przywrócenia środowisku równowagi i nadal będą wspierać Koło – o czym świadczą coroczne sumy zaplanowane w budżecie na dotacje dla Koła oraz inne doraźne formy pomocy, np. przy zadrzewianiu terenów i zakupie leków dla pasiek. Wielkość środków w kasie samorządu wyznacza możliwość pomocy, nie tylko dla pszczelarzy, ale także zakres wszelkich prac prowadzonych na terenie gminy. Ich omówieniu poświęcił dalszą część wystąpienia.

W sprawozdaniu z pracy koła za rok 2001 znalazły się dane dotyczące struktury pasiek i wieku pszczelarzy.

Ogółem Koło zrzesza 48 członków, w tym do 35 lat 8 osób, od 35 do 60 lat – 23, w przedziale wiekowym 60-70 lat jest 9 pszczelarzy a powyżej 70 lat – 8. Członkowie koła łącznie mają 47 pasiek, w tym liczących do 5 pni jest 11, 6-10 – 7, 11-20 uli – 14, 21-50 uli – 11, 51-80 uli – 4 pasieki. Nie ma natomiast pasiek liczących powyżej 80 pni.

Ośmiu pszczelarzy ma pasieki wędrowne wywożone na plantacje sadownicze i rzepakowe. Łącznie wywożą 374 pnie.

4 pasieki liczące ponad 50 pni należą do tzw. wielkotowarowych. Ich właścicielami są: Wojciech Kociemba, Władysław Szydłowski, Czesław Linke i Roman Pawlak.

W 47 pasiekach Koła jest 1090 uli, o 588 więcej niż w roku ubiegłym. Jest to dobry sygnał dla środowiska naturalnego. Głównym pożytkiem w okolicy jest rzepak, akacja i lipa.

W roku 2001 uzyskano przeciętnie 10 kg miodu z ula, co stanowi wartość malejącą w stosunku do dwóch lat poprzednich i spowodowane jest głównie rozchwianiem warunków klimatycznych. Wosku uzyskano z każdego ula 0,3 kg.

Zdrowotność pasiek utrzymywana jest na stałym poziomie. Tym problemem zajmuje się w Kole Stanisław Kaczmarek. Konieczne leki dostarcza pszczelarzom Koło, pozyskując je z WZP.

Przedmiotem szczególnej troski Zarządu jest comiesięczne szkolenie prowadzone przez prelegentów z Koła oraz fachowców z zewnątrz. Kilku pszczelarzy należy do sekcji pszczelarskiej NOT. Wszystkie pasieki ubezpieczone są od odpowiedzialności cywilnej.

Urzędy Mosiny i Puszczykowa oraz Nadleśnictwo Konstantynowo przekazały 105 drzew i 380 krzewów, które wysadzili pszczelarze. Koło zajmuje IX miejsce w wojewódzkiej klasyfikacji zadrzewiania.

Dzieciom ze świetlicy socjoterapeutycznej przekazano 12 kg miodu.

W minionym roku pożegnano dwóch zasłużonych pszczelarzy: Tomasza Kosse i Józefa Wróblewskiego.

Prezes Falbierski kończąc wystąpienie serdecznie podziękował wszystkim, którzy pomagali realizować zadania Koła, w szczególności wymieniając raz jeszcze burmistrzów i samorządy Mosiny i Puszczykowa, prezesa WZP Piotra Mrówkę oraz dyrektorów Szkół Podstawowych nr 2 w Mosinie i Puszczykowie.

TK

Przeminęło z wiatrem

Niech mi będzie wolno, swoją skromną osobą po 53 latach, wrócić do wspomnień, do lat młodości spędzonych w Mosinie w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej. W owym czasie byłem uczniem „napływowym”, to znaczy, że rodowód swój wywodzę z rodziny osadniczej zamieszkalej do roku 1939 na Kresach Wschodnich (Nowogródczyzna).

Ojciec Wincenty Miładowski, jako osadnik, legionista, uczestnik I wojny światowej, otrzymał działkę wojskową o pow. 22,5 ha ziemi. Na tej ziemi wybudował dom mieszkalny oraz niezbędne budynki do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Wspólnie z mamą gospodarzyli, w trudnych warunkach powojennych. Nabywali inwentarz martwy i żywy. Do 1939 r. rodzina powiększyła się o 4 dzieci.

Nadszedł rok 1939. Wkracza wojsko radzieckie. W lutym 1940 r. NKWD aresztuje ojca (jako osadnika wojskowego), a z nim całą naszą 6-osobową rodzinę i deportują nas w głąb byłego ZSRR na Syberię.



Młodzież wraz z wychowawcą Zbigniewem Miczką pracuje przy odbudowie kościoła

Osadzeni jesteśmy w lesie, w specjalnie przygotowanych obozach pracy (łagrach), służących do wyrębu i pozyskania drewna.

Po 6 latach niewolniczej, ciężkiej pracy wracamy do kraju. Ojciec osiedla się na poniemieckim gospodarstwie w Baranówku, w 1946 r. W roku 1947 zacząłem uczęszczać z bratem Zdzisławem do Średniej Szkoły Zawodowej. Jestem przekonany, iż koleżanki i koledzy, z którymi spędziłem trzy lata nauki w tej szkole, dopiszą i swoje wspomnienia. Ku temu posłużyć może bardzo poczytne pismo Biuletyn Mosiński.

Jest to pismo ciekawe, pożyteczne, zawierające informacje z różnych dziedzin życia miasta i gminy (tym bardziej, że w tym roku miasto Mosina obchodzi swoje 700-lecie nadania praw miejskich).

Grono redakcyjne Biuletynu Mosińskiego, to grono ludzi odpowiedzialnych, fachowych, niezależnych, uczciwych, miłych i bardzo serdecznych. W tym gronie pracuje mój były profesor i wychowawca pan Zbigniew Miczko. Jest to osoba godna naśladowania. Pomocny, życzliwy, wielki autorytet. Całe swoje życie poświęcił młodzieży i to wielu pokoleń.

A więc była jednak w Mosinie Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Do tego czasu, nikt z byłych uczniów o niej nie wspomniał, nie napisał małej wzmianki czy to o kolegach, koleżankach, czy o swoich wychowawcach i profesorach. Uczynili to jednak wychowankowie byłego gimnazjum w Mosinie przed paru laty.

Jest miłą tradycją powspominać o przeszłości jak w przedmym filmie „Przeminęło z wiatrem”.

Dyrektorem naszej szkoły był przemiliły pedagog Edmund Adamski.

Profesorami i wychowawcami byli nasi kochani nauczyciele: Zbigniew Miczko, Wacław Rogaliński, K. Wołkówna, A. Wołkówna, T. Strenk, Binert (imię zapomniałem),

ks. Antoni Serwatka.

Nauka w szkole odbywała się 3 dni w tygodniu. Były tu przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, przygotowujące młodzież do określonych zawodów: język polski, historia, geografia gospodarcza, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, technologia, chemia i materiałoznawstwo, fizyka i maszynoznawstwo, organizacja warsztatu, rysunek zawodowy, matematyka, rachunkowość, religia, służba Polsce, język rosyjski (nadobowiązkowy).

Następne 3 dni w tygodniu młodzież uczęszczała na zajęcia praktyczne, w zależności od obranego kierunku lub zawodu. Najczęściej były to praktyki w prywatnych zakładach albo w zakładach państwowych: obróbka drewna, stolarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, piekarnictwo, rzeźnictwo, krawiectwo w „Szwalni” lub w „Barwie”, czy też w rolnictwie.

Na trudne powojenne czasy szkoła zawodowa uczyła, a jednocześnie umożliwiała zarobienie własnych pieniędzy. Były to pieniądze niewielkie, ale w jakiś sposób odciążały skromne budżety domowe naszych rodziców. Czuło się dumę z pierwszych własnoręcznie zarobionych pieniędzy.

Do szkoły najczęściej dojeżdżało się rowerem. To był swoisty środek lokomocji. Dojeżdżała młodzież z okolicznych wsi: Baranówko, Sowinki, Drużyna, Dymaczewo Nowe i Stare, Krosinko, Krosno i Puszczykowo. Z Mosiny, miejscowa młodzież chodziła pieszo. Młodzież była zgrana, koleżeńską. Szkoła była koedukacyjna. Uczyli się i koleżanki, i koledzy. Zapamiętałem koleżanki i kolegów z klas starszych. Były to: Lucja Kossowska, Ewa Kowalska, Renia Bałaj, Stasia Jaskowiakówna, Teresa Mockówna, Teresa Mansfeldówna, Zosia Poznaniak, Janka Pietrowiczówna, Aniela Kasprzak. Koledzy: Stasio Dworczyk, Marian Wencel, Bolek Lejman, brat Zdzisław Miładowski, Witalis Siejak, Stasio Urbański, Michalski, Michalak, Kazio Miedziak, Parecki, którego spotkałem przed laty w Gorzowie Wlkp.

Zapytuję wymienione tu koleżanki i kolegów, czy wiedzą, co teraz porabia Twój najlepszy wychowawca, których od pierwszych aż do ostatnich dni nauki nie miał z nami żadnych, ale to żadnych problemów?

Czy wychowawca wie, co dzieje się z jego klasą, która tak chętnie przychodziła na jego koronną lekcję, czyli matematykę, fizykę czy chemię?

Z ogromnym żalem należy wspomnieć wychowawców, czy nauczycieli oraz niektórych z kolegów, którzy odeszli już na wieczną wartę. Nie ma ich wśród żyjących.

Jerzy Miładowski
Baranówko, luty 2002

Dzieci doceniły

W ramach akcji „Nieobozowa Zima” dnia 30 stycznia 2002 roku w Ośrodku Kultury odbył się koncert skrzypcowy kołęd w wykonaniu naszej młodej czytelniczki Michaliny Piasnej.

Jest ona uczennicą Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Mieszka w Mosinie. Koncert bardzo podobał się dzieciom. Michalina grała głównie koledy, przeplatając muzykowanie rozmową z prowadzącą imprezę Lucyną Jakś, pracownikiem mosińskiej biblioteki.

Dzieci dowiedziały się ciekawych rzeczy o szkole muzycznej, w której uczy się skrzypaczka, o jej koleżankach z klasy. Ciekawie mówiła też o swoim instrumencie — okazało się, że budowa skrzypiec to interesujący temat.

Brawurowo zagrany fragment czardasza zaimponował widzowi. Dzieci podziękowały Michalinie serdecznymi, mocnymi brawami i otrzymały obietnicę spotkania za rok.

Ponad 30-osobowa grupa słuchaczy wychodziła z koncertu wyraźnie zadowolona z takiej propozycji spędzania wolnego, wakacyjnego czasu.

TK

Harcerstwo mosińskie podczas wojny i okupacji (cz. 1)

Druga wojna światowa w sposób bezpośredni dotknęła Mosinę 1 września 1939 roku. Około godziny 11-tej lotnictwo niemieckie podjęło próbę zbombardowania linii kolejowej Mosina — Leszno. Zrzucone bomby nie osiągnęły zamierzonych celów, ale wywołały przerażenie mieszkańców.

Poprzedniej nocy — z 31 VIII na 1 IX, patrol harcerski osłaniający zachodnią część Mosiny, napotkał wozy konne wypełnione dobytkiem i wylęknionymi ludźmi. Byli to pierwsi uchodźcy z terenów przygranicznych, głównie z okolic Zbąszynia. Ich zamiarem była ucieczka — jak najdalej od Niemców, najlepiej za Wartę.

W następnych dniach drogą od Stęszewa nadciągały kolejne wozy z uchodźcami. Piesi uciekinierzy przedzierali się do Mosiny lasami od strony Pożegowa. Miało to ich uchronić przed atakami lotnictwa niemieckiego. Przybyszów trzeba było otoczyć opieką. Zadania tego podjęli się m.in. mosińscy harcerze. Pomagali w organizowaniu noclegów. Drugiego września uruchomili razem z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży kuchnię polową czynną całą dobę. Wydawali gorące napoje, chleb i mleko dla dzieci.

Niektórzy mieszkańcy Mosiny postanowili opuścić miasto i szukać spokojniejszego miejsca. Harcerze mosińscy wprost przeciwnie — wyruszyli tam, gdzie sądzili, że ich pomoc w walce z wrogiem będzie najcenniejsza — do Warszawy.

W sobotę 9 września na rynek mosiński wjechał od strony Krosinka, motocyklowy zwiad niemiecki. W nocy rynek zajęły oddziały wojska. Obstawyły wyloty ulic działami i karabinami maszynowymi, rozwieszały czerwone plakaty z zarządzeniami porządkowymi. Wprowadzono godzinę policyjną od 18.00 do 6.00 rana. Nakazano oddawanie broni palnej i aparatów radiowych.

Władzę w mieście przejęli miejscowi Niemcy. Pierwszym wojennym burmistrzem został właściciel mleczarni Henryk Schoenfeld. Po trzech dniach zbyt tolerancyjnych rządów zastąpił go miejscowy „twardy” kupiec Karl Mayer. Niemiec żołnierze zakwaterowani zostali m.in. w szkole podstawowej. Mosińskim harcerzom udało się uratować przed zniszczeniem około 300 książek z tamtejszej biblioteki. Działo się to między jedną a drugą wymianą wojsk. Dokonali tego druhowie: Jerzy Papierz i Jerzy Kleiber na polecenie dh Kazimierza Myszkiera.

Podczas okupacji niemożliwa była oficjalna działalność jakichkolwiek organizacji — szczególnie patriotycznych. Koniecznością stała się praca konspiracyjna. Harcerzom przyszło zdawać praktyczny egzamin z tego, czego nauczyli się w organizacji.

Z chwilą przejścia harcerstwa do konspiracji przybrało ono kryptonim Szare Szeregi. Komendantem został instruktor Chorągwi Wielkopolskiej, związany pośrednio z Mosiną hm. **Florian Marciniak**. Dh Florian harcerzem został w czasach gimnazjalnych, przynależąc do 21 PDH im. Tadeusza Rejtana. Podczas studiów prawniczych na Uniwersytecie Poznańskim działał w Akademickim Kole Harcerskim. W wieku 23 lat przyznano mu stopień harcmistrza — najmłodszego w Polsce. Po wybuchu wojny współtworzył poznańskie Pogotowie Harcerskie — pełniąc funkcję zastępcy komendanta. Kiedy nadeszła decyzja, że Poznań nie będzie broniony, wyruszył do Warszawy i tam zgodnie ze swą zasadą: „nie czekaj na rozkazy, sam się orientuj co trzeba robić”, włączył się w prace Pogotowia Harcerskiego.

W Mosinie w marcu 1940 roku podjęły działalność dwa zastępy harcerskie. Należeli do nich m.in.: **Romuald i Bogusław Luckner, Mieczysław Konieczny, Władysław i Wacław Muszyńscy, Jerzy Papierz, Kazimierz Kałan, Walerzy Modliński, Henryk Dolczewski, Józef Hoppe, Zygmunt Koźlecki, Marian Szwedek, Kordian Kleiber** oraz drużyny: **Aniela Pachojka, Bożena Nader, Bożena Konieczna**.

Zbiórki organizowano w miejscach odosobnionych np. w lesie, na uroczysku, w zagajniku nad kanałem mosińskim itp. Gdy pogoda była niesprzyjająca, zbierano się w mieszkaniach np. u państwa Koźleckich i Lucknerów.

W drugą niedzielę marca 1940 roku harcerze złożyli ślubowanie wierności ojczyźnie i gotowości do walki z najeźdźcą. Przysięgano na białą — czerwoną flagę. Przysięga została w pełni dotrzymana. Żaden z mosińskich harcerzy nie sprzeniwdwierzył się danemu słowu. Wielu dało najwyższy dowód wierności — własne życie.

Phm Ewelina Szydłowska

Zaprosili nas...

2 lutego br. w sali Ośrodka Kultury na koładowym wieczorku spotkali się śpiewacy mosińskiego chóru kościelnego. Był to ostatni dzień na takie spotkanie, bowiem okres Bożonarodzeniowy kończy się w kościele właśnie 2 lutego.

Kilkoma wspólnie zaśpiewanymi kolędami pożegnano ten repertuar do grudnia, a potem zaczęły się tańce i śpiewy. Kto chciał szalał na parkiecie, kto wołał obficie zastawiony stół — ten miał do wyboru przyjemności podniebienia.

Ponieważ nasz chór jest ewenementem jeżeli chodzi o ilość śpiewającej w nim młodzieży, toteż na parkiecie prym wiodło młode pokolenie, ale świetnie bawili się wszyscy. Ostatni balowicze opuszczali Ośrodek Kultury głęboką nocą.

Były też prezenty od spóźnionego gwiazdora, który nie ujawnił się, lecz pojemnik z podarunkami zostawił na stole przy drzwiach. Dyrygent **Janusz Walczak** przywiózł z Poznania pluszowe miniatury koziołków poznańskich, które wylosowały dwie osoby z chóru.

Koziołkom pewnie jest smutno, że teraz muszą żyć z dala od siebie. Cóż, w Mosinie nie ma ratusza. I chyba nawet z okazji 700-lecia nie zostanie postawiony.

Pani prezes **Bronce Dawdziuk** należą się słowa uznania za wytrwałość w organizowaniu imprez, które łączą i cementują zespół śpiewaczy.

TK

Spotkali się w Mosinie

W piątek, 25 stycznia, seniorzy z Czapur i Wiórka uczestniczyli w noworocznym spotkaniu, zorganizowanym przez Rady Sołeckie obu wsi. Gościny udzielił im Mosiński Ośrodek Kultury.

Do Mosiny, najstarszych mieszkańców Czapur i Wiórka przywoziły dwa autobusy. W sali ośrodka kultury, gości z najdalszych gminnych miejscowości powitał wiceburmistrz **Jan Marciniak**. Poczęstunek przy muzyce, stał się okazją do sąsiedzkich wspomnień i pogawędek. A skoro była muzyka, był też i taniec. Wiecóż przecież trwał karnawał...

To nie pierwsze noworoczne spotka-

nie, jakie z myślą o swoich seniorach przygotowały Rady Sołeckie Czapur i Wiórka. Takie imprezy, wrosły już w koloryt życia społecznego naszej gminy. Dla uczestników, są niewątpliwie formą towarzyskiej rozrywki, ale też

integracji mieszkańców, a czasem odnowienia sąsiedzkich kontaktów. Warto też wspomnieć, że inicjatywę i wysiłek organizatorów, wspierają zwykle sponsorzy. W przypadku tego spotkania, to Mosiński Ośrodek Kultury który udostępnił salę, a także firma „Transwald” **Waldemara Słodkowskiego**, która zapewniła transport.

Tekst i fot. JN



Przeminęło z wiatrem

Niech mi będzie wolno, swoją skromną osobą po 53 latach, wrócić do wspomnień, do lat młodości spędzonych w Mosinie w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej. W owym czasie byłem uczniem „napływowym”, to znaczy, że ród swój wywodzi z rodziny osadniczej zamieszkającej do roku 1939 na Kresach Wschodnich (Nowogródczyzna).

Ojciec Wincenty Miładowski, jako osadnik, legionista, uczestnik I wojny światowej, otrzymał działkę wojskową o pow. 22,5 ha ziemi. Na tej ziemi wybudował dom mieszkalny oraz niezbędne budynki do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Wspólnie z mamą gospodarzyli, w trudnych warunkach powojennych. Nabywali inwentarz martwy i żywy. Do 1939 r. rodzina powiększyła się o 4 dzieci.

Nadszedł rok 1939. Wkracza wojsko radzieckie. W lutym 1940 r. NKWD arestuje ojca (jako osadnika wojskowego), a z nim całą naszą 6-osobową rodzinę i deportują nas w głąb byłego ZSRR na Syberię.



Młodzież wraz z wychowawcą Zbigniewem Miczko pracuje przy odbudowie kościoła

Osadzeni jesteśmy w lesie, w specjalnie przygotowanych obozach pracy (łagrach), służących do wyrębu i pozyskania drewna.

Po 6 latach niewolniczej, ciężkiej pracy wracamy do kraju. Ojciec osiedla się na poniemieckim gospodarstwie w Baranówku, w 1946 r. W roku 1947 zacząłem uczęszczać z bratem Zdzisławem do Średniej Szkoły Zawodowej. Jestem przekonany, iż koleżanki i koledzy, z którymi spędziłem trzy lata nauki w tej szkole, dopiszą i swoje wspomnienia. Ku temu posłużyć może bardzo poczytne pismo Biuletyn Mosiński.

Jest to pismo ciekawe, pożyteczne, zawierające informacje z różnych dziedzin życia miasta i gminy (tym bardziej, że w tym roku miasto Mosina obchodzi swoje 700-lecie nadania praw miejskich).

Grono redakcyjne Biuletynu Mosińskiego, to grono ludzi odpowiedzialnych, fachowych, niezależnych, uczciwych, miłych i bardzo serdecznych. W tym gronie pracuje mój były profesor i wychowawca pan Zbigniew Miczko. Jest to osoba godna naśladowania. Pomocny, życzliwy, wielki autorytet. Całe swoje życie poświęcił młodzieży i to wielu pokoleń.

A więc była jednak w Mosinie Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Do tego czasu, nikt z byłych uczniów o niej nie wspominał, nie napisał małej wzmianki czy to o kolegach, koleżankach, czy o swoich wychowawcach i profesorach. Uczynili to jednak wychowankowie byłego gimnazjum w Mosinie przed paru laty.

Jest miłą tradycją wspominać o przeszłości jak w przedmym filmie „Przeminęło z wiatrem”.

Dyrektorem naszej szkoły był przemiły pedagog Edmund Adamski.

Profesorami i wychowawcami byli nasi kochani nauczyciele: Zbigniew Miczko, Waław Rogaliński, K. Wołkówna, A. Wołkówna, T. Strenk, Binert (imię zapomniałem),

ks. Antoni Serwatka.

Nauka w szkole odbywała się 3 dni w tygodniu. Były tu przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, przygotowujące młodzież do określonych zawodów: język polski, historia, geografia, gospodarcza, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, technologia, chemia i materiałoznawstwo, fizyka i maszynoznawstwo, organizacja warsztatu, rysunek zawodowy, matematyka, rachunkowość, religia, służba Polsce, język rosyjski (nadobowiązkowy).

Następne 3 dni w tygodniu młodzież uczęszczała na zajęcia praktyczne, w zależności od obranego kierunku lub zawodu. Najczęściej były to praktyki w prywatnych zakładach albo w zakładach państwowych: obróbka drewna, stolarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, piekarnictwo, rzeźnictwo, krawiectwo w „Szwalni” lub w „Barwie”, czy też w rolnictwie.

Na trudne powojenne czasy szkoła zawodowa uczyła, a jednocześnie umożliwiała zarobienie własnych pieniędzy. Były to pieniądze niewielkie, ale w jakiś sposób odciążały skromne budżety domowe naszych rodziców. Czuło się dumę z pierwszych własnoręcznie zarobionych pieniędzy.

Do szkoły najczęściej dojeżdżało się rowerem. To był swoisty środek lokomocji. Dojeżdżała młodzież z okolicznych wsi: Baranówko, Sowinki, Drużyna, Dymaczewo Nowe i Stare, Krosinko, Krosno i Puszczykowo. Z Mosiny, miejscowa młodzież chodziła pieszo. Młodzież była zgrana, koleżeńska. Szkoła była koedukacyjna. Uczyły się i koleżanki, i koledzy. Zapamiętałem koleżanki i kolegów z klas starszych. Były to: Łucja Kossowska, Ewa Kowalska, Renia Bałaj, Stasia Jaskowiakówna, Teresa Mockówna, Teresa Mansfeldówna, Zosia Poznaniak, Janka Pietrowiczówna, Aniela Kasprzak. Koledzy: Stasio Dworcak, Marian Wencel, Bolek Lejman, brat Zdzisław Miładowski, Witalis Siejek, Stasio Urbański, Michalski, Michałak, Kazio Miedziak, Parecki, którego spotkałem przed laty w Gorzowie Wlkp.

Zapytuję wymienione tu koleżanki i kolegów, czy wiedzą, co teraz porabia Twój najlepszy wychowawca, których od pierwszych aż do ostatnich dni nauki nie miał z nami żadnych, ale to żadnych problemów?

Czy wychowawca wie, co dzieje się z jego klasą, która tak chętnie przychodziła na jego koronną lekcję, czyli matematykę, fizykę czy chemię?

Z ogromnym żalem należy wspomnieć wychowawców, czy nauczycieli oraz niektórych z kolegów, którzy odeszli już na wieczną wartę. Nie ma ich wśród żyjących.

Jerzy Miładowski
Baranówko, luty 2002

Dzieci doceniły

W ramach akcji „Nieobozowa Zima” dnia 30 stycznia 2002 roku w Ośrodku Kultury odbył się koncert skrzypcowy kolęd w wykonaniu naszej młodej czytelniczki Michaliny Piasnej.

Jest ona uczennicą Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Mieszka w Mosinie. Koncert bardzo podobał się dzieciom. Michalina grała głównie kolędy, przeplatając muzykowanie rozmową z prowadzącą imprezę Lucyną Jakś, pracownikiem mosińskiej biblioteki.

Dzieci dowiedziały się ciekawych rzeczy o szkole muzycznej, w której uczy się skrzypaczka, o jej koleżankach z klasy. Ciekawie mówiła też o swoim instrumencie — okazało się, że budowa skrzypiec to interesujący temat.

Brawurowo zagrany fragment czardasza zaimponował widzowi. Dzieci podziękowały Michalinie serdecznymi, mocnymi brawami i otrzymały obietnicę spotkania za rok.

Ponad 30-osobowa grupa słuchaczy wychodziła z koncertu wyraźnie zadowolona z takiej propozycji spędzania wolnego, wakacyjnego czasu.

TK

Harcerstwo mosińskie podczas wojny i okupacji (cz. 1)

Druga wojna światowa w sposób bezpośredni dotknęła Mosinę 1 września 1939 roku. Około godziny 11-tej lotnictwo niemieckie podjęło próbę zbombardowania linii kolejowej Mosina — Leszno. Zrzucone bomby nie dosięgnęły zamierzonych celów, ale wywołały przerażenie mieszkańców.

Poprzedniej nocy — z 31 VIII na 1 IX, patrol harcerski osłaniający zachodnią część Mosiny, napotkał wozy konne wypełnione dobytkiem i wyleknionymi ludźmi. Byli to pierwsi uchodzący z terenów przygranicznych, głównie z okolic Zbąszynia. Ich zamiarem była ucieczka — jak najdalej od Niemców, najlepiej za Wartę.

W następnych dniach drogą od Stęszewa nadciągały kolejne wozy z uchodźcami. Piesi uciekinierzy przedzierałi się do Mosiny lasami od strony Pożegowa. Miało to ich uchronić przed atakami lotnictwa niemieckiego. Przybyszów trzeba było otoczyć opieką. Zadania tego podjęli się m.in. mosińscy harcerze. Pomagali w organizowaniu noclegów. Drugiego września uruchomili razem z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży kuchnię polową czynną całą dobę. Wydawali gorące napoje, chleb i mleko dla dzieci.

Niektórzy mieszkańcy Mosiny postanowili opuścić miasto i szukać spokojniejszego miejsca. Harcerze mosińscy wprost przeciwnie — wyruszyli tam, gdzie sądzili, że ich pomoc w walce z wrogiem będzie najcenniejsza — do Warszawy.

W sobotę 9 września na rynek mosiński wjechał od strony Krosinka, motocyklowy zwiad niemiecki. W nocy rynek zajęły oddziały wojska. Obstawy wyloty ulic działami i karabinami maszynowymi, rozwieszały czerwone plakaty z zarządzeniami porządkowymi. Wprowadzono godzinę policyjną od 18.00 do 6.00 rana. Nakazano oddawanie broni palnej i aparatów radiowych.

Władzę w mieście przejęli miejscowi Niemcy. Pierwszym wojennym burmistrzem został właściciel mleczarni Henryk Schoenfeld. Po trzech dniach zbyt tolerancyjnych rządów zastąpił go miejscowy „twardy” kupiec Karl Mayer. Niemieccy żołnierze zakwaterowani zostali m.in. w szkole podstawowej. Mosińskim harcerzom udało się uratować przed zniszczeniem około 300 książek z tamtejszej biblioteki. Działło się to między jedną a drugą wymianą wojsk. Dokonali tego druhowie: Jerzy Papierz i Jerzy Kleiber na polecenie dh Kazimierza Myszkiera.

Podczas okupacji niemożliwa była oficjalna działalność jakichkolwiek organizacji — szczególnie patriotycznych. Koniecznością stała się praca konspiracyjna. Harcerzom przyszło zdawać praktyczny egzamin z tego, czego nauczyli się w organizacji.

Z chwilą przejścia harcerstwa do konspiracji przybrało ono kryptonim Szare Szeregi. Komendantem został instruktor Chorągwi Wielkopolskiej, związany pośrednio z Mosiną hm. **Florian Marciniak**. Dh Florian harcerzem został w czasach gimnazjalnych, przynależąc do 21 PDH im. Tadeusza Rejtana. Podczas studiów prawniczych na Uniwersytecie Poznańskim działał w Akademickim Kole Harcerskim. W wieku 23 lat przyznano mu stopień harcmistrza — najmłodszego w Polsce. Po wybuchu wojny współtworzył poznańskie Pogotowie Harcerskie — pełniąc funkcję zastępcy komendanta. Kiedy nadeszła decyzja, że Poznań nie będzie broniony, wyruszył do Warszawy i tam zgodnie ze swą zasadą: „nie czekaj na rozkazy, sam się orientuj co trzeba robić”, włączył się w prace Pogotowia Harcerskiego.

W Mosinie w marcu 1940 roku podjęły działalność dwa zastępy harcerskie. Należeli do nich m.in.: **Romuald i Bogusław Luckner, Mieczysław Konieczny, Władysław i Wacław Muszyńscy, Jerzy Papierz, Kazimierz Kałan, Walerj Modliński, Henryk Dolczewski, Józef Hoppe, Zygmunt Koźlecki, Marian Szwedek, Kordian Kleiber** oraz druhny: **Aniela Pachojka, Bożena Nader, Bożena Konieczna**.

Zbiórki organizowano w miejscach odosobnionych np. w lesie, na uroczysku, w zagajniku nad kanałem mosińskim itp. Gdy pogoda była niesprzyjająca, zbierano się w mieszkaniach np. u państwa Koźleckich i Lucknerów.

W drugą niedzielę marca 1940 roku harcerze złożyli ślubowanie wierności ojczyźnie i gotowości do walki z najeźdźcą. Przysięgano na białą — czerwoną flagę. Przysięga została w pełni dotrzymana. Żaden z mosińskich harcerzy nie sprzeniewierzył się danemu słowu. Wielu dało najwyższy dowód wierności — własne życie.

Phm Ewelina Szydłowska

Zaprosili nas...

2 lutego br. w sali Ośrodka Kultury na kołowym wieczorku spotkali się śpiewacy mosińskiego chóru kościelnego. Był to ostatni dzień na takie spotkanie, bowiem okres Bożonarodzeniowy kończy się w kościele właśnie 2 lutego.

Kilkoma wspólnie zaśpiewanymi kołędami pożegnano ten repertuar do grudnia, a potem zaczęły się tańce i śpiewy. Kto chciał szalał na parkiecie, kto wołał obficie zastawiony stół - ten miał do wyboru przysmaków podniebienia.

Ponieważ nasz chór jest ewenementem jeżeli chodzi o ilość śpiewającej w nim młodzieży, toteż na parkiecie prym wiodło młode pokolenie, ale świetnie bawili się wszyscy. Ostatni balowicze opuszczali Ośrodek Kultury głęboką nocą.

Były też prezenty od spóźnionego gwiazdora, który nie ujawnił się, lecz pojemnik z podarunkami zostawił na stole przy drzwiach. Dyrygent **Janusz Walczak** przywiózł z Poznania pluszowe miniaturowe koziołków poznańskich, które wylosowały dwie osoby z chóru.

Koziołkom pewnie jest smutno, że teraz muszą żyć z dala od siebie. Cóż, w Mosinie nie ma ratusza. I chyba nawet z okazji 700-lecia nie zostanie postawiony.

Pani prezes **Bronce Dawidziuk** należą się słowa uznania za wytrwałość w organizowaniu imprez, które łączą i cementują zespół śpiewaczy.

TK

Spotkali się w Mosinie

W piątek, 25 stycznia, seniorzy z Czapur i Wiórka uczestniczyli w noworocznym spotkaniu, zorganizowanym przez Rady Sołeckie obu wsi. Gościny udzielił im Mosiński Ośrodek Kultury.

Do Mosiny, najstarszych mieszkańców Czapur i Wiórka przywiozły dwa autobusy. W sali ośrodka kultury, gości z najdalszych gminnych miejscowości powitał wiceburmistrz **Jan Marciniak**. Poczęstunek przy muzyce, stał się okazją do sąsiedzkich wspomnień i pogawędek. A skoro była muzyka, był też i taniec. Wciąż przecież trwał karnawał...

To nie pierwsze noworoczne spotka-

nie, jakie z myślą o swoich seniorach przygotowały Rady Sołeckie Czapur i Wiórka. Takie imprezy, wrosły już w koloryt życia społecznego naszej gminy. Dla uczestników, są niewątpliwie formą towarzyskiej rozrywki, ale też

integracji mieszkańców, a czasem odnowienia sąsiedzkich kontaktów. Warto też wspomnieć, że inicjatywę i wysiłek organizatorów, wspierają zwykle sponsorzy. W przypadku tego spotkania, to Mosiński Ośrodek Kultury który udostępnił salę, a także firma „Transwald” **Waldemara Słodkowskiego**, która zapewniła transport.

Tekst i fot. JN



Sztuka z Krosinka w telewizji

W poniedziałkowy wieczór 28 stycznia, Teatr Telewizji TVP 1 przedstawił sztukę Marka Pruchniewskiego „Pielgrzymi”.

Marek Pruchniewski mieszka w Krosinku, gdzie prowadzi też filię mosińskiej Biblioteki Publicznej. Poza codzienną pracą zawodową, zajmuje się również twórczością literacką. Spod jego pióra wyszło kilka tekstów dramatycznych, które spotkały się z dużym zainteresowaniem w świecie teatru. Pierwszy utwór „Paryż” z roku 1987, stał się laureatem drugiej nagrody w konkursie warszawskiego Teatru Ateneum na debiut dramatyczny. Jednoaktówka „Mrok”, doczekała się inscenizacji w poznańskim Teatrze Nowym. Marek Pruchniewski jest także autorem słuchowiska radiowego „Misterium”, dramatu „Armia” wystawionego w Teatrze Dramatycznym w Legnicy, „Kilku chwil” oraz „Historii Noża”, którą pokazano w Teatrze Telewizji. Kolejnym utworem w dorobku dramatopisarza są „Pielgrzymi”.

Sztuka ta, powstała na zamówienie Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, gdzie zatytułowano ją „Wesele raz jeszcze”. Przedstawia bowiem, jak niegdyś u Wyspiańskiego, obraz polskiego społeczeństwa tym razem — początku lat 90. W grudniu 2000 roku, aktorzy legnickiej sceny pokazali sztukę w Poznaniu, w Centrum Kultury Zamek. Teraz, doczekała się realizacji w Teatrze Telewizji TVP 1 pod pierwotnym tytułem. Telewizyjnych „Pielgrzymów” wyreżyserował Maciej Dejczer, autor głośnego filmu „300 mil do nieba”.

JN

KĄCIK ELEGANTA

Nasz Magistrus Elegantis Mosiniensis zaszył się gdzieś w zakamarkach historii by odszukać tam ślady Eleganta. Zanim legenda o nim, oczywiście z bardzo optymistycznym zakończeniem ujrzy światło dzienne na łamach Biuletynu, pozwólcie drodzy Czytelnicy, że przedstawimy Wam interesującą opowieść o naszym bohaterze, jaka nadeszła pocztą do „Kącika Eleganta”



Elegant z Mosiny

W domu wielopokoleniowym
gdy żyła babcia Agnieszka,
poznałam starą historię
Eligiusza Ganta i jego mieszka.
W czasach, których nie znają młodzi,
gdy piaszczyste były ulice,
mieszkał gdzieś pod Mosiną - w Łodzi
śmieszny jegomość, co pieszo zwiedzał okolicę.
Chodził od wioski do wioski, historie różne opowiadał.
Kiedy odczuwał zmęczenie
na kamieniu przy drodze siadał.
Otwierał mieszek swój tajemny.
Gałganki z niego wyjmował
i zawsze na oczach ludzi
buty do błysku pucował.
Jeśli ktoś się temu przyglądał
robiąc dziwaczne miny
on czyszcząc swe buty mówił
— Ja jestem Elegant z Mosiny.

Taką historię eleganta
babcia mi przekazała,
bardzo dawno temu,
kiedy byłam mała.

VIOLETTA RYC

P.S. Nie wiem czy to historia prawdziwa, czy zmyślona przez babcię, ale jedyna jaką znam.

Patron w tradycji

Rozmowa z Jackiem Szeszłą, dyrektorem Publicznego Gimnazjum w Mosinie

Publiczne Gimnazjum w Mosinie przygotowuje się do ważnego wydarzenia, nadania placówce imienia. Na początek, najistotniejsze pytanie. Kto zostanie patronem szkoły?

— Nasz wybór padł na **Jakuba Krauthofera-Krotowskiego**, twórcy Rzeczypospolitej Mosińskiej.

Na kiedy przewidziane są główne uroczystości?

— Oficjalne nadanie imienia nastąpi podczas inauguracji nowego roku szkolnego 2002/2003. Staramy się by wydarzenie to miało bardzo uroczystą oprawę, by podobnie jak prezentacja projektu „Mosina - moje miasto”, stało się naszym wkładem w obchody 700-lecia Mosiny.

Kiedy gimnazjum rozpoczynało swoją działalność we wrześniu 1999 roku, jako kadra nauczycielska mieliśmy świadomość zbliżającego się jubileuszu 700-lecia miasta. Nie będę ukrywał, że już wtedy robiliśmy pewne przysmiarki do wzbogacenia obchodów. Na początku 2000 roku, zarząd prężnie działającej u nas rady rodziców, wystąpił do mnie z pismem, by szkoła posiadała swój sztandar. Powiadomiona została o tym także rada pedagogiczna...

A więc w planach jest też sztandar?

— Tak. Była to znacząca inicjatywa, gdyż sztandar jest pewnego rodzaju wizytówką szkoły, widowym znakiem, czymś co świadczy o jej patriotyzmie. Jest to zarazem nobilitacja szkoły i wyróżnienie wśród naszego społeczeństwa oraz symbol integrujący.

Ponieważ sam sztandar to tylko pewien element tworzenia tradycji szkoły doszliśmy do wniosku, że należy wypracować określony wzorec tej tradycji, której trzonem stałaby się postać patrona.

Jak dokonano jego wyboru?

— Staraliśmy się aby był on stosunkowo bliski nam czasowo. Był też postacią, której nie można niczego zarzucić i po latach, jak to zdarzało się, nie trzeba było go zmieniać. Dyskutując w wąskim gronie, drogą eliminacji doszliśmy do kilku kandydatów. Jednak takie osoby jak prezydent Raczyński czy profesor Wodiczko, są już związane z innymi okolicznymi placówkami. Tak więc, wybór padł na postać związaną z wydarzeniami Wiosny Ludów i Rzeczypospolitą Mosińską. Ona nic nie zmieniła w historii naszego regionu czy państwa, ale dla nas mieszkańców mosińskiej ziemi jest czymś ważnym. Takie elementy historii należy szanować i przekazywać następnym pokoleniom. Krotowski był radykałem, który chciał niepodległości państwa polskiego, który przyjął obywatelstwo polskie. Jego zasługi jako patrioty i prawnika były bardzo duże.

Po akceptacji Rady Rodziców, przedstawicieli samorządu uczniowskiego i rady pedagogicznej, wystąpiłem do Zarządu Miejskiego w Mosinie o rozpatrzenie celowości i możliwości nadania szkole sztandaru i jednocześnie imienia. Po uzyskaniu pozytywnej opinii, rada pedagogiczna podjęła stosowną uchwałę, która stanowi prawną podstawę wszystkich działań wychowawczych i organizacyjnych związanych z naszym przyszłym patronem — Jakubem Krauthoferem-Krotowskim.

Jakie to działania?

— Powstała już wizja sztandaru. Uczniowie m.in. pracują nad swoimi projektami, przygotowany jest konkurs wiedzy o przyszłym Patronie, zbierają różne materiały dotyczące Patrona, zachęcamy ich także do zbierania funduszy na realizację przedsięwzięcia. Uzyskaliśmy już pierwsze wpłaty na ten cel od uczniów, rodziców i nauczycieli, za co dziękuję. Zawarliśmy wstępną umowę z właścicielem Pracowni Haftu Artystycznego w Poznaniu, z panią **Małgorzatą Grzelak**, która przygotowuje wiele sztandarów dla Mosiny i dostarcza nam cennych wskazówek co do wyglądu i wykonania sztandaru.

Został opracowany również plan działań wychowawczych mających wtączyć młodzież w przygotowania do nadania imienia. Aby wzbogacić maksymalnie wiadomości o przyszłym patronie, organizowane są m.in. konkursy plastyczne. Część ich efektów, pokazaliśmy podczas prezentacji projektu „Mosina — moje miasto”. Będzie również szereg innych imprez związanych z osobą patrona.

Dziękuję za rozmowę.

JN

Przerwa

Fotografia ze zbiorów mosińskiej Izby Muzealnej przedstawia grupę pracowników przedwojennej „Barwy” podczas przerwy na ćwiczenia gimnastyczne. Było to w roku 1935.



Czytelniczki, które być może rozpoznają siebie na zdjęciu, prosimy o kontakt z redakcją.

Dusza poruszona

Malarstwo Joanny Łosińskiej Stefańskiej, to kolejna interesująca ekspozycja zaproponowana przez mosińską Galerię Miejską. I warto ją obejrzeć, bo jak stwierdził Rafał Boether-Lubowski podczas wernisażu wystawy, obrazy artystki poruszają duszę.

Joanna Łosińska Stefańska, ukończyła studia w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (dziś ASP) w roku 1993, dyplomem na Wydziale Architektury Wnętrz i Designu. Twórczość artystyczną związała z malarstwem, architekturą wnętrz i wystawiennictwem.



Ważniejsze wystawy artystki to „Peintres Affichistes Graveurs de Pologne Coincidence” w Belgii, wystawa obrazów w Klubie Galerii ZAK, Muzeum Opalińskich w Sierakowie. W roku 1992 była stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki, a jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych na terenie kraju, a także w Belgii i Holandii. Mosińska wystawa Joanny Łosińskiej Stefańskiej, to cykl obrazów jakie powstały w ostatnich kilku latach. Połączenie technik - malarstwa i rysunku jest wynikiem artystycznej ewolucji, której początki tkwią w rysunku — *W pewnym momencie zaczęłam dodawać kolor i moje prace przeistoczyły się — mówi artystka.*

Z papierowej płaszczyzny prac, wyłaniają się rysunkowe kształty, które czasem przybierają bardziej określonej formie — jakiegoś fotelu, krzesła czy innego domowego sprzętu. Na pozór, jedyną żywą istotą jest zwierzę, które pojawia się na wielu obrazach. Czyżby ani śladu człowieka?

— *On gdzieś majaczy, gdzieś się pojawia, ostatecznie jednak ma być tylko tłem — wyjaśnia artystka. — Zwierzę ma pokazać to, czego nie chcę nazywać po imieniu. To rodzaj ucieczki przed dosłownym, bezpośrednim skupieniem się na człowieku.*

To on i głęboko ukryta w symbolice przedstawień refleksja nad ludzkim życiem, staje się zatem treścią atrakcyjnych pozornie tylko formie prac. Tę ostatnią, wzbogaca niebawem barwa. Jednak, jak wszystko w obrazach Joanny Łosińskiej Stefańskiej, nie pełni tylko funkcji estetycznej. Jest grą wyobraźni, zapisem wewnętrznych emocji. Pomaga wydobyć drapieżność, ponieważ życie, jak stwierdza artystka, jest przecież drapieżne. Na eksponowanych w Galerii Miejskiej pracach, nie ma tytułów. Autorka je zna, lecz odbiorca ma sam odczytać treść i korzystając z własnej wyobraźni połączyć się emocjonalnie z obrazem, by ostatecznie jego dusza została poruszona.

Tekst i fot. JN

Wizualna wieloznaczność w Galerii!

W lutym Galeria Miejska przywitała małych miłośników sztuki obrazami Joanny Łosińskiej Stefańskiej. Już w progu sali wystawowej czwartoklasiści z SP 2 w Mosinie przystanęli zafascynowani przepiękną kolorystyką dzieł artystki.

Prace wykonane w ciepłych barwach są rozedrgane, jakby pulsujące plamą, cieszą oczy intensywnością żółci, czerwieni i oranżów idealnie skonstrastowanych z czernią. Szeroka gama kolorów, w odczuciu dzieci, świadczy o ciekawym wnętrzu malarki i bogactwie przeżyć. W obrazach nie ma smutku, melancholii, jest raczej radość z samego procesu tworzenia i ogrom, ogrom emocji. Monumentalne prace wykonane są na papierze, przy czym pani Joanna łączy i miesza ze sobą różne techniki — farby olejne, kredki, pastele, kawałki tkanin. Wszystko to, wmontowane w bogatą kompozycję całości daje artystyczny kolaż. Choć uczniowie zauważali powtarzające się w pracach motywy, głównie zwierząt, to jednak trudno im było odgadnąć treść, a sama istota dzieła stawała się niejasna jakby zmuszając młodych odbiorców do wnikanania w głąb malowideł i snucia własnych, artystycznych refleksji. Malarka bowiem ukazuje w nich pewną symbolikę, zniekształca, zmienia formę, stara się przekazać wiele treści, np. względność czasu, przemijanie czy nieuchronność śmierci. Ta wizualna wieloznaczność sprawia, że oddziaływanie obrazu staje się otwarte, obraz przemawia do widza całym swoim wnętrzem - językiem linii, formy, symbolem i kolorem. I choć każdy uczeń, niemal wsłuchiwał się w obrazy, a to co widział odczytywał inaczej to prace pokazane w Galerii docierały do świata wewnętrznych przeżyć każdego z nich, wywołując gorące, pozytywne emocje. Wychodząc z wystawy dzieci żałowały, że obrazy nie są ich własnością, a bijąca od nich gorąca refleksyjność nie może towarzyszyć im w codzienności.

ALICJA LECH

Ferie w Zaborówcu...

Styczeń to ciekawy, choć trudny dla uczniów miesiąc. Najpierw mają dużo nauki, a potem zasłużony czas wolny. W tym roku dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej rozpoczęły zimowe wakacje w Zaborówcu, gdzie mieści się piękny Ośrodek Rekolekcyjny.

Radość i uśmiech goszczący na dziecięcych twarzach w poniedziałkowy rano świadczył o dużym zainteresowaniu czekającą ich przygodą, a gwar panujący w autokarze zapowiadał wielkie emocje i chęć działania. Na miejscu powitały wycieczkowiczów zaśniewione pola, a w budynku czyste i ładnie urządzone pokoje. Czas spędzany w Ośrodku upływał na pieszych wędrówkach po urokliwej, leśnej okolicy, podczas których dzieci obserwowały przyrodę i odkrywały jej piękno. Zabawa na świeżym powietrzu nabierała pełniejszego wyrazu kiedy skradanie się wśród zarośli stawało się prawdziwą wyprawą przyrodników, a penetracja tajemniczych rowów - szukaniem skarbów. Popołudniami dzieci uczestniczyły w zajęciach wychowawczych, organizowanych przez siostrę Jadwigę, w czasie których rozmawiały o przyjaźni, poczuciu bezpieczeństwa i akceptacji. Uczyli się właściwych zachowań, współdziałania z innymi, obowiązkowości i zaradności życiowej. Obok zabaw rozwijających uzdolnienia plastyczne i literackie były też takie, które doskonaliły pamięć, spostrzegawczość, pobudzały i pogłębiały zainteresowania. Nie zabrakło chwil refleksji i modlitwy, nad którymi czuwał ksiądz Sławek. Serdeczna atmosfera zapewniała dobrą i bezpieczną zabawę, zintegrowała też wychowanków świetlicy pozwalając im bliżej poznać się nawzajem.

Wspólny wypoczynek był okazją do przeżycia interesujących przygód. A przecież wszyscy, także dzieci, mają ukryte marzenia i pasje.

ALICJA LECH

Europa już blisko, czyli co słyszeć w Czapurach

Szkoła Podstawowa w Czapurach realizuje w tym roku szkolnym projekt edukacyjny „Unia Europejska i my”, popularyzujący wiedzę o Unii Europejskiej. Przy okazji uczniowie rozwijają swoje umiejętności, między innymi poszukiwania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł czy prezentacji dokonań zespołów. Praca nad projektem jest też doskonałą formą integracji społeczności szkolnej w dążeniu do wspólnie wytyczonego celu.

Od listopada minionego roku, wszystkie klasy zaangażowane są w wykonanie wytyczonych wcześniej zadań. Jak na razie, uczniowie z zapałem i dużym zainteresowaniem realizują elementy „europejskiego” projektu. Klasa VI, rysując komiksy odbyła podróż po takich krajach jak Finlandia, Dania, Holandia, Belgia i Hiszpania. Piątoklasiści pracując w zespołach, stworzyli plansze Szwecji, Portugalii, Luksemburga, Finlandii i Niemiec, a następnie ułożyli o tych państwach pytania do ogólnoszkolnego quizu. Natomiast klasa VI, w formach bardziej zabawowych poznaje Włochy, Austrię, Grecję, Wielką Brytanię i Francję.

Uczniów z SP Czapury czeka jeszcze wiele ciekawych zadań, aż do czerwca tego roku, kiedy efekty pracy nad projektem zaprezentowane zostaną szkolnej społeczności a także zaproszonym na tę okazję gościom.

* * *

Chcąc pomóc bezdomnym psom w schronisku uczniowie klasy VI zorganizowali w grudniu sprzedaż pomarańczy, aby w ten sposób zebrać pieniądze na zakup suchej karmy.



Uczniowie zakupili 20 kg karmy

Udało się zakupić 20 kg suchej karmy, która przekazana została na początek stycznia schronisku w Swarzędzu, które funkcjonuje w przeważającej mierze dzięki pomocy ludzi wrażliwych, jak nasi uczniowie oraz nauczycielki Anna Kotarska i Halina Kostecka — inicjatorzy akcji.

* * *

18 stycznia 2002 r. w Szkole Podstawowej w Czapurach, tradycyjnie już miało miejsce sympatyczne spotkanie seniorów z okazji Dnia Babci i Dziadka. Pięknie udekorowana sala gimnastyczna zapełniła się mnóstwem zaproszonych babć i

dziadków naszych uczniów, którzy chcieli wspólnie spędzić miłe popołudnie i wieczór. Z tej okazji uczniowie przygotowali udane i przyjęte z aplauzem jasełka. Występ uświetnił również zespół flecistów z kl. III, w wykonaniu którego usłyszeliśmy piękne polskie kolędy. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością przybyli goście. **Magdalena Poczajowa**, poznańska poetka, odczytała kilka swoich wierszy, a także ostatecznie rozstrzygnęła ogłoszony wcześniej w szkole konkurs na wiersz o tematyce: „Nasi ukochani — babcia i dziadek”. Uczniom — laureatom, wręczone zostały dyplomy, upominki i nagrody książkowe. Przybyli również: **Marek Grzeško** — przyjaciel szkoły, działający na rzecz dzieci, **Sabina Andrzejewska**, której mąż ofiarował aparaturę na rzecz działającego w szkole koła fotograficznego, **Andrzej Grzeško** — instruktor fotografii, współpracujący ze szkolnym kołem foto. Atrakcją wieczoru okazał się również występ zaproszonego zespołu młodzieżowego „GAMMA” wraz z opiekunem. W ich wykonaniu usłyszeliśmy i zobaczyliśmy: tańce współczesne oraz słynne standardy muzyczne. Po występach wszyscy goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, kawę i herbatę przygotowane przez mamy naszych uczniów. Dziewczeta z zespołu „GAMMA”, uczennice Szkoły Gastronomicznej, przygotowały niespodziankę w postaci wspianalego, trzypiętrowego tortu, który mogli skosztować wszyscy.

Ten dzień upłynął gościom zaproszonym do naszej szkoły w miłej i serdecznej atmosferze, dzięki zaangażowaniu dyrektora i nauczycielek szkoły: **E. Tabaczyńskiej, K. Jabłonki, D. Rybak**.

* * *

18 stycznia 2002 r. odbyło się spotkanie starszej grupy wiekowej kl. IV-VI pod hasłem „Chroń zdrowie własne i swojej rodziny”. W formie zabawowej, tzn. ćwiczeń i konkursów sprawnościowych oraz mini-quizów uczniowie dzielili się wiedzą o zagrożeniach dla zdrowia, jak postępować, aby uniknąć zakażeń i chorób, uczniowie swoją wiedzę na temat HIV i AIDS przedstawili w postaci prezentacji, którą wcześniej przygotowali.

Konkurencje sportowe były też propozycjami spędzania czasu wolnego. Były więc wyścigi skokami na piłce uszatej, transport rannego na prześcieradle, wyścig spętanych, wyścig z rzutem do kosza, transport rannego na krzeselku.

Imprezę, jak co roku w ramach edukacji pro zdrowotnej zorganizowały nauczycielki **B. Jurek (w-f)** i **H. Kostecka** (przyroda).

Opr.: JN
Fot. Archiwum

Przyjazne przedszkole

Życie dzieci w Przedszkolu nr 2 w Mosinie obfituje w imprezy dla dzieci i rodziców. Wspianiała organizacja i wielkie zaangażowanie personelu przedszkolnego sprawia, iż dzieci chętnie uczęszczają do przedszkola a i rodzice są zadowoleni z osiągnięć i umiejętności jakie zdobywają tu ich pociechy.

Rok 2001 dzieci pożegnały wspaniałą Wigilią, której uroczysty nastrój podkreślił występ starszaków z przedstawieniem Jasełek. Po śniadaniu wigilijnym i wzajemnym podzieleniu się opłatkiem przedszkolaki odwiedził długo oczekiwany gość - Święty Mikołaj z mnóstwem prezentów. Rozśpiewanie i doskonale przygotowanie dzieci niejednokrotnie obserwowaliśmy przy okazji przedstawień organizowanych w naszym przedszkolu. W tym roku odbyły się obchody Dnia Babci i Dziadka, gdzie każda grupa przygotowała indywidualnie dla swoich seniorów część artystyczną, własnoręcznie wykonane podarunki oraz poczęstunek. Impreza była bardzo udana, a babcie i dziadkowie wzruszeni. Przed rozpoczęciem ferii zimowych, w przedszkolu odbył się Bal Przebierańców. Barwne stroje, mnóstwo konkursów, wspaniałe poczęstunek, także upominek dla każdego dziecka gwarantowały fantastyczną zabawę. Do tańca przygrywała dzieciom prawdziwa orkiestra — zespół „Awers”, a oświetlone ubrane sale i wesołe przebrania nauczycielek zachęcały do płaśń zarówno dzieci jak i rodziców.

W tym przedszkolu personel pod dyktando **Haliny Jureckiej**, łączy w sobie zaangażowanie, profesjonalizm i poświęcenie.

Rodzice
Foto: archiwum



Dzień Babci i Dziadka

Uwaga!

Urząd Miejski w Mosinie przypomina o konieczności zwrotu ankiet dotyczących podatku od środków transportu.

Jednocześnie informujemy, że termin płatności I raty ww. podatku, minął dnia 15 lutego br.

**ZAMIAST SZUKAĆ W OKOLICY
KUPUJ W CENTRUM**

SKLEP METALOWY

Zaprasza do zakupu artykułów wykończeniowych w następującym asortymencie:

- okucia meblowe
- okucia budowlane
- galanteria metalowa (śruby, gwoździe, kołki, itp.)
- narzędzia ręczne
- bogata gama paneli podłogowych i ściennych

**MOSINA UL. NIEZŁOMNYCH 4a
przy kanale
tel. 8192630**

RATY !!!

Drzwi otwarte dla gimnazjalistów

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mosinie przy ul. Topolowej, zaprasza uczniów gimnazjum oraz ich rodziców w dniu 16 marca br. w godz. 9-12 na „Drzwi otwarte” w swojej placówce.

SCHODY DREWNIANE

Firma DREWMAX proponuje profesjonalne projektowanie wykonawstwo oraz montaż wysokiej jakości schodów drewnianych.

Schody w nowoczesnym budownictwie spełniają dwie funkcje: są elementem komunikacyjnym, jak również meblem, i tak też są traktowane przez naszą firmę.



DREWMAX
PUNKT KONSULTACYJNY
ORAZ PRZYMOCOWANIE ZLECEN
Mosina
ul. Niezłomnych 4a
przy kanale
tel. 8192630

62-081 PRZESZKIEROWO
ul. Miśnicowa 35
tel. (61) 8141980
tel. (61) 6523622
tel. Kom. 0609520339
tel. Kom. 0504814186

KOREPETYCJE
KOREPETYCJE
KOREPETYCJE

matematyka, fizyka

szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum

**mgr. inż. Robert Orczyk
tel. 8194-318
0-605 533 361**

BIURO RACHUNKOWE

Świad. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

Krosno k/Mosiny, ul. Piaskowa 8c/1
tel. 819-11-10, 0-600 82 44 68

- PIT-y roczne
- księgi przychodów i rozchodów
- ryczałt
- ewidencje VAT
- ZUS
- kadry i płace

CZYNNE w godz. 18-20

Dom Wydawniczy
DW
MEDIAL

Poznań, Czerwonak, Komorniki, Kórnik, Luboń,
Mosina, Murowana Goślina, Puszczykowo, Rokietnica,
Stęszew, Suchy Las, Swarzędz, Tamów Podgórny

PRZESZŁOŚĆ - TERAŹNIEJSZOŚĆ - PRZYSZŁOŚĆ

Multimedialna Mapa Poznania i Okolic Zaznacz swoją obecność

Dom Wydawniczy
DW
MEDIAL

Wydawca: D.W. Medial
ul. Łozowa 48 B, 61-467 Poznań
tel. (061) 832 34 13, 832 00 63
www.mapapoznania.pl

Patroni Medialni:

gazeta
WYBORCZA

radio **Mercury**
POZNAŃ

ETVP3
Poznań

Patronat honorowy:
Wicestarosta Poznański Jan Grabkowski

Kartografia: Pietruska & Partner sp. z o.o.
Wydawnictwo Produktów
Kartografii Digitalnej



UBEZPIECZENIA

komunikacyjne, mieszkań,
osobowe i inne

Dojazd do klienta
tel. 0-607 601 226
lub
8193-840 (po 18-tej)

Puszczykowo
ul. Stroma 6

AUTO MYJNIA

WYMIANA  **KARCHER**
OLEJU

AKUMULATORY
OLEJE
LUZEM



TARCICA, KRAWĘDZIAKI, ŁATY
WIEŻBA DACHOWA
USŁUGI TARTACZNE

- impregnacja
- naprawa pomp hydroforowych

Przyjmujemy zamówienia:
64-041 Puszczykowo
ul. Jastrzębia 2
tel. 819 38 83

DRZEWKA I KRZEWY OZDOBNE

U producenta



Piotr Wojnowski
62-040 Puszczykowo, ul. Lipowa 10
wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 81-33-226, kom. 0-602 805 672
fax 81-94-210

MOIM KLIENTOM PROJEKTUJĘ I OBSADZAM OGRODY



Sawa
BIURO TURYSTYKI I WYPOCZYNKU

FILIA - MOSINA
62-050 Mosina, ul. Mostowa 1
tel. 81-37-366

Agencja Towarzystw Ubezpieczeniowych

WARTA S.A.

Hestia
Insurance S.A.

DAEWOO
Towarzystwo
Ubezpieczeniowe S.A.



POLONIA

SAMOPOMOC S.A.



COMPENSA

Przedsiębiorstwo
Usług
Komunalnych
Halina i Zenon Guźniczak

Polecamy usług z zakresu:

- ✓ wywozu nieczystości stałych, płynnych, gruzu, śmieci luzem
- ✓ wynajmu autobusów

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11
tel. 813 30 15

AUTO-ELEKTRYK

Polecamy usługi
przy samochodach

- ☞ osobowych
- ☞ ciężarowych
- ☞ autobusach i innych

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11

tel. 813 30 15

**ZATRUDNIĘ**

wykwalifikowane krawcowe

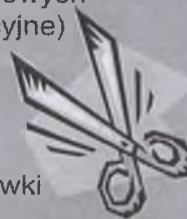
"ANGELIKA"

62-040 Puszczykowo, ul. Działkowa 2a
tel. 8194-724

SZYCIE MIAROWE
Zakład Krawiecki
"LIDA"

poleca szycie:

- sukni wieczorowych (ceny promocyjne)
- spodni
- spódnic
- bluzek
- żakietów
- drobne poprawki



ROGALINEK
ul. Sikorskiego 25
tel. 893 84 55

pon.-pt. 16-19, Sobota 9-13

BIURO RACHUNKOWE

Sasinowo, ul. Poznańska 13

Świad. Kwalif. Min. Fin. 15229/99

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczału
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- kadry i płace

Czynne w godz. 17-19
Tel. 8938-377, 0 602 519 041

KANCELARIA RADCY
PRAWNEGO

ul. Mickiewicza 29
Puszczykowo

czynna:
Czwartek 16.30 - 18.30

lub w innych godzinach
na życzenie klienta.
W miarę możliwości spotkania
proszę uzgadniać telefonicznie

Tel. 0-602 532 882

DROBNE:

Sprzedam działkę 9.000 m²

tel. 8137-500

Zatrudnię księgową do biura
rachunkowego w Poznaniu

tel. 8132-286

Dam pracę w Poznaniu 3 tys. zł

tel. 0-605 212 482

Apteka zatrudni technika farmacji i magistra farmacji

tel. 0-607 064 107

AKCESORIA GRATIS !!!



IDEA
Ciągłe nowe pomysły

MERITUM optima

**autoryzowany
salon sprzedaży**

**Pajo Centrum - lok. 5
Luboń ul. Żabikowska 66
pn. - sob. 10.00 - 21.00
niedz. 10.00 - 19.00
Tel. 899 41 25**



**ERGO
HESTIA®**

**SOPOCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE
ERGO-HESTIA SA**

NAJKORZYSTNIEJSZE UBEZPIECZENIA:

- komunikacyjne
- majątkowe
- na życie
- pakietowe
- * indywidualne (Hestia 7 i Hestia 7+)
- * firmowe (Hestia Biznes i Moja Firma)

*Zapraszamy do współpracy agentów
ubezpieczeniowych z terenu Lubonia, Mosiny,
Puszczykowa oraz Poznania (Dębiec, Świerczewo)*

**ODDZIAŁ STU ERGO-HESTIA S.A. w Luboniu
Centrum Handlowe PAJO
62-031 Luboń, ul. Żabikowska 66, lokal nr 8
tel. 899-41-41, fax 899-41-76**

akumulatory

szeroka gama do wszystkich typów samochodów
i maszyn rolniczych, najlepszych producentów:

HELITOR, CENTRA, EXIDE, BOSCH, HOPPECKE

MOSINA

UL. POZNAŃSKA 5 (w podwórzu)

pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-13.00

tel. komórkowy 0-602-677-486

ponadto:

bezpłatny montaż, kontrola układu ładowania
oraz komputerowa ocena akumulatora

PŁYTKI CERAMICZNE

WŁASNY IMPORT Z HISZPANII

ORAZ KOMPLEKSOWE WYKONAWCTWO



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

CERAX

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

**MOSINA, UL. FARBIARSKA 28
TEL./FAX 8137 264 i 8132 666**

**Materiały Budowlane**

okna, drzwi, płyty G-K, cement, wapno, dachy,
styropian
i wiele innych propozycji

**MOSINA-POŻEGOWO, UL. FIEDLERA 2A
TEL. 813-23-47**

PON.-PT. 7.00-20.00, SOBOTA 7.00-13.00

NAPRAWA PRALEK

- automatycznych
- wirnikowych
- wirówek do bielizny
- chłodziarek domowych



Sywester Lange

Mosina, ul. Słoneczna 17, tel. 8132505

ZAKŁAD MALARSKI

Świadczy usługi w zakresie:

- malowania
- tapetowania
- szpachlowania
- malowania elewacji
- montażu płyt gipsowo-kartonowych, sufitów podwieszanych
- układania płytek



tel. 0 608 187 708
tel. 8192 059

KANCELARIA RADCOWSKA Maria Walczak

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe, zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów gospodarczych, doradztwo prawne, opinie, dochodzenie należności.

środa godz. 17⁰⁰-20⁰⁰
sobota godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

MOSINA, UL. REYMONTA 5
tel. 81-32-387, tel./fax 852-11-88



Proponujemy m.in. ubezpieczenia:

1. OC, AC, NW, Zielona Karta
2. Domów od ognia
3. Mieszkań
4. Mienia od ognia i kradzieży
5. Firmy - kompleksowo
6. Wojażer i MKL za granicą
7. Inne
8. Otwarty Fundusz emerytalny II Filar

AGENCJA PZU S.A.
MOSINA, ul. Poznańska 11
tel. 819 14 29
tel. kom. 0 602 32 58 84



Zadzwoń - my przyjedziemy do Ciebie!



B.B.Z.

ul. Chabrowa 12 Puszczkowo
os. Orła Białego 100 Poznań
tel-fax 819 35 35
tel-fax 870 21 21

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV DREWNO

Specjalistyczny
MONTAŻ
5 lat GWARANCJI

DRZWI
ROLETY
VERTICALE
OKNA DACHOWE
SZAFY WNEKOWE

PARAPETY
ROLETKI
MOSKITIERY

JEDYNY PRODUCENT OKIEN SZEŚCIOKOMOROWYCH

Lekarz stomatolog Danuta SŁODKOWSKA

Zaprasza:

poniedziałek 16-20,
wtorek 9-12, 16-20

środa nieczynne

czwartek i piątek 16-20

MOSINA, UL. JARZYNOWA 11
(od Leszczyńskiej w bok)

813-61-16



- kompleksowe leczenie stomatologiczne
- profilaktyka przeciwpróchnicowa
- lakierowanie zębów
- laseroterapia (paradontoza)
- protezy szkieletowe (klamrowe i bezklamrowe)
- protezy całkowite
- także natychmiastowe
- korony i mostki porcelanowe

RENTGEN STOMATOLOGICZNY

KRUSZARNIA gruzu Mosina

położona na terenie byłej cegielni przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania

Przyjmujemy nieodpłatnie:

- gruz betonowy
- gruz ceglany
- gruz asfaltowy
- kamienie

Nie przyjmujemy:

- eternitu
- azbestu
- śmieci pobudowlanych

Polecamy w sprzedaży:

- tłuczeń betonowy
- ceglany

**czynna od poniedziałku do piątku 7-16
w sobotę 7-13**

NAJLEPSZY OLEJ Z SZYBKĄ DOSTAWĄ

poleca

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR OLEJU OPAŁOWEGO

= EKOTERM PLUS =

"EKO - OPAŁ" Sp. z o.o.



POZNAŃ, dawna baza CPN-u, ul. Średzka 10/12
Tel. 877-24-58, 873-68-82, fax 875-86-06

PROMOCJA

- płyty gipsowe i konstrukcje
- docieplenia
- wełna gulfiber w rolkach i rockmin w płytach i rynny

DOMEX s.c.
Puszczykowo
ul. Ogrodowa 4
Tel. 8-194-359

TARTAK

Damian Kałuziński

- ☞ skład drzewny
- ☞ tarcica
- ☞ więźby dachowe
- ☞ usługi
- ☞ deska podłogowa

Konstantynowo k. Nadleśnictwa

62-053 Pecna

Tel. (0-61) 813-77-88, 813-79-13,
0 603 17 33 22

lek. med. Antonina Zięba

SPECJALISTA PSYCHIATRA

Leczenie nerwic, depresji, psychoz
 Rozmowy terapeutyczne
 Przyjęcia uzgadniać telefonicznie

☆☆☆

lek. med. Albin Zięba

SPECJALISTA PEDIATRA

☆☆☆

Przyjęcia 8.00-9.00 i 16.00-17.00
 Wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

PUSZCZYKOWO, UL. SŁONECZNA 7

☎ 813 31 47



PHU

CHROBRY

TEL. 0602-159-763

POZYCZKI GOTÓWKOWE

Korzystne zasady dla
 pracujących małżeństw
 od 1.000 do 10.000 zł
 Wystarczy stała praca,
 renta lub emerytura,
 min. 600 zł netto
 Szczegóły na miejscu

MOSINA,
UL. SOWINIECKA 71
TEL. 0602-159-763

FIRMA USŁUGOWO-TRANSPORTOWA

"KORMAX"-HOL

TRANSPORT KRAJOWY
 I ZAGRANICZNY

× × ×

SAMOCODY OSOBOWE
 AUTOBUSY (17 osób lub 51 osób)
 MIKROBUSY

SAMOCODY DOSTAWCZE
 DO 2 TON ŁADOWNOŚCI
 POMOC DROGOWA 24h
 LAKIERNICTWO SAMOCODOWE

0 601 725 693 (24h)

tel/fax (0-61) 8700749
www.KORMAX-HOL.best.net.pl
KORMAX-HOL@best.net.pl

Jesteśmy z Państwem już od 11 lat!

OKNA

Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE

RATY DEPAW RATY

62-040 Puszczykowo

ul. Poznańska 73

tel./fax (0-61) 813-39-86

➤ *Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie* ◀

SZYCIE MIAROWE

Pracownia Krawiecka

ANITA

polecamy:

- suknie ślubne (ceny promocyjne!)
- spódnice
- spodnie
- żakiety
- bluzki
- suknie
- płaszcze



ROGALINEK, UL. SIKORSKIEGO 19

TEL. 893 85 28, 0 603 256 114

Przyjmujemy uczennice na naukę zawodu

Naprawa:**D PRALEK****D ZMYWAREK****Sprzedaż:****PRALEK, ZMYWAREK
NOWYCH I UŻYWANYCH****Mosina, 25 Stycznia 48
0 601 893 331, 8 132 760****ZAKŁAD
INSTALACYJNY****JACEK FILIPIAK****ul. Podgórna 8, 62-050 Mosina
tel. 8-132-286**

oferuje usługi w zakresie:

- wodno-kanalizacyjne
- c.o.
- wewnętrzne instalacje gazowe
- wkłady kominkowe
- montaż junkersów i kuchenek gazowych

STARA I NOWA TECHNOLOGIA**BIURO
RACHUNKOWE**

Świad. kwalif. Min. Finan. 6799/97

MOSINA, UL. PODGÓRNA 8**tel. 813-22-86**

- ewidencja VAT
 - ewidencja ryczaftu
 - księgi przychodów i rozchodów
 - rozliczenia podatkowe
 - rozliczenia ZUS
 - księgowość w zakładach pracy chronionej
 - prowadzenie pełnej księgowości
- Czynne w godzinach 17.00 – 19.00**

PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA*lek. med. Andrzej PODGÓRSKI***Leczenie:**

- chorób serca
- chorób wewnętrznych
- nadciśnienia tętniczego
- EKG
- Wizyty domowe
- Recepty ulgowe

Puszczykowo, ul. Dworcowa 97**Tel. 8133-066****Przyjmuje:****od poniedziałku do piątku
od 16.00 do 18.00****SKLEP
MEBLOWY**

zaprasza

MOSINA**ul. Kościelna 2a****tel. 8-191-609****PUNKT****WETERYNARYJNY****MOSINA, ul. Sowiniecka 71****tel. 813-74-91****tel. kom. 0-602-159-763**

Czynny od pn do pt

w godz. 11.00 do 18.00

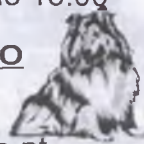
w soboty 10.00 do 13.00

PUSZCZYKOWO**ul. 3-go Maja 2****tel. 813-39-61**

Czynny od pn do pt

w godz. 8.00 do 10.00

19.00 do 21.00

**Lek. weterynarii Tadeusz Blumczyński
technik wet. Wojciech Wysiadły****SPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI****Mosina, ul. Leszczyńska 64****LARYNGOLOG****dr n. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog**
wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30**INTERNISTA I REUMATOLOG EKG****lek. med. Zbigniew Nelke**specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
środa 16.00-17.00**ORTOPEDA-TRAUMATOLOG****lek. med. Piotr Ziółkiewicz**specjalista ortopeda i traumatolog
czwartki 17.30-18.30**CHIRURG****lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz**specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00, piątki 16.00-17.00**Porady i leczenie chorób:**piersi, tarczycy, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka
żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych,
owrzodzeń żylakowych, urazów kończyn**Zabiegi:**usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych,
ciał obcych, wrastających paznokci**BIURO PROJEKTOWANIA
I REALIZACJI INWESTYCJI****oferuje:**

- projekty indywidualne budynków mieszkalnych oraz wszelkich obiektów budowlano-inżynierskich
- adaptacje projektów typowych, powtarzalnych
- nadzory inwestorskie oraz prowadzenie budów
- pełną obsługę geodezyjno-kartograficzną
- kosztorysy oraz wyceny robót i nieruchomości

proponuje:kompleksową obsługę realizacyjną **“od projektu do zakończenia budowy”** w ramach zastępstwa inwestycyjnego lub generalnego wykonawstwa**Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
“TRANS - BAU - PROJECT”****62-050 Mosina, Pl. 20 Października 9****tel./fax (0-61) 819 25 87****tel. kom. 0-602 659 967**

Firma LEMA SYSTEM

Oferuje usługi w zakresie:

- **Karcher szybko schnący** - czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej
- **Renowacja nagrobków** - szlifowanie, mycie ciśnieniowe, lakierowanie, liternictwo
- **Czyszczenie ciśnieniowe** - pozbruku, elewacji, ogrodzeń

Tel. kom. 0-503 744 097

Niskie ceny - dojazd gratis !!!

SCHODY DREWNIANE



Indywidualne wzory
dojazd i wycena GRATIS

817-26-96
0-601 985 566

www.reges.home.pl/schody.htm

Salon OPTYCZNO-OKULISTYCZNY EREŃSKA

PAJO CENTRUM - ul. Żabikowska 66, Piętro - BOX 17,
tel. 899-41-32

otwarte: poniedziałek-sobota 10-21, niedziela 10-19

KOMPLEKSOWE BADANIE OKULISTYCZNE

- komputerowe badanie wzroku
- badanie dna oka
- mierzenie ciśnienia wewnątrzgałkowego
- aplikacja soczewek kontaktowych

**ATRAKCYJNE !!!
CENY !!!**

USŁUGI OPTYCZNE

- soczewki okularowe, sferyczne, cylindryczne, dwuogniskowe, progresywne (wielogniskowe)
- drobne naprawy okularów

Informacja
telefoniczna !!!
899-41-32 !!!

10% rabatu dla emerytów i rencistów

BADANIE WZROKU GRATIS !!!

Przy zakupie kompletnej pary okularów

Biuro Ochrony

“SEZAM” Sp. z o.o.

Oferuje usługi w zakresie:

- monitoringu
- zabezpieczenia fizycznego osób i mienia
- konwoje i inkaso

Chcesz czuć się bezpiecznie zgłoś się do:

Biuro Ochrony “SEZAM” Sp. z o.o.
ul. Piastowska 71
61-556 Poznań
tel. 835 11 11

Firma zatrudni

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

na terenie Mosiny, Puszczykowa i okolic
informacje:
kontakt

Biuro Ochrony “SEZAM” Poznań
ul. Piastowska 71
tel. 835 11 11

Zakład Malarsko-tapeciarski KUJAWA

Oferuje usługi w zakresie:

- szpachlowania
- malowania
- tapetowania

tel. 0 504 026 327

Student IV roku chemii

(Politechnika)
udzieli korepetycji
20 zł/h

tel. 8136-726, 0-601 182 432

Pierwszy Parking Strzeżony w Mosinie - przy ul. Topolowej 2

Wjazd i wyjazd od ul. Gen. Sowińskiego

Telefony zgłoszeniowe i informacyjne:

0 602 185 082 całodobowo
8 136 008 (od godz. 17.00)

UWAGA! TYLKO U NAS

MEBLE

w cenie producenta
i na raty

- Ponad 100 wzorów tkanin
- Możliwość wykonania indywidualnych zamówień



ZAPRASZAMY
w godz. od 10 do 18
soboty od 10 do 14

Mosina, ul. Mostowa 3
tel. 81-32-880



**FRYZJERSTWO
KOSMETYKA
SOLARIUM
SPRZEDAŻ KOSMETYKÓW**

ZAPRASZAMY

MOSINA

Pl. 20 Października 14

(wejście od ul. Garbarskiej)

tel. 819-24-12

PUSZCZYKOWO

ul. Langeo 12A

tel. 815-59-78

**od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 15⁰⁰**

**od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 16⁰⁰**

FOTOPlastyka

Studio fotografii cyfrowej i tradycyjnej

Maria i Marek Rybczynscy
Mosina ul. Szosa Poznańska

Mosina ul. Szosa Poznańska

tel. 813 28 34 fotoplastyka@not.pl

**Cyfrowe zdjęcia paszportowe
i dowodowe w 5 minut**

Na monitorze wybierzesz to, które Ci się podoba !

***Nowa, ciekawa promocja
dla par ślubnych.***

**Specjalna oferta sesji zdjęciowych
(portfolio) dla pań i dziewcząt.**

Chcesz promować siebie i zapraszamy,

pn-pt 9-18
sob 9-14